NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Numer Dzisiejszy w 2 Częściach

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

No. 300. (IN TWO PARTS — PART 1) SOBOTA, DNIA 22-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 22), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WESOŁYCH ŚWIĄT!



IDZIEMY do Was z opłatkiem, Przyjaciele nasi, idziemy przełamać się z Wami tradycyjnym białym chlebem wigilijnym, idziemy życzyć Wam Wesołych Świąt, a nadewszystko błogosławieństwa Dzieciątka ze stajenki betleemskiej. Niech to Boże Dziecię błogosławi krainę miłą, drogi nam wszystkim "Stary Kraj" lud wdzięczny, wszystkie Wasze poczynania, niech ziści najserdeczniejsze pragnienia Wasze, niech błogosławi dom Wasz.

Piękną, zaistę, jest rzewna pamiątka przyjścia na świat Dzieciątka Jezus, piękny jest zwyczaj święcenia jej co rok. Przynajmniej raz na rok chętniej i głębiej wnikamy w siebie, duszę wznosimy i pełną życzliwością bliźnich otaczamy. Serca ludzi na niedolę braci są czulsze w okresie świątecznym, jakieś dziwne miękkie, gotowe spieszyć z pomocą i dlatego w tym czasie jest tak wiele apelów do serc litościwych. Mniej szczęśliwi dobrze wiedzą, że w tym czasie nie odmawia nikt prośbie. W okresie Świąt Bożego Narodzenia serca ludzi przepełnia ufność.

O, gdyby przez cały rok, przez lata całe mógł trwać nieprzerwanie nastrój dzisiejszy, gdyby ludzie stale okazywali sobie tyle życzliwości, tyle szczerości, serdeczności, ile ich mają teraz, z pewnością nie odczuwalibyśmy brzemia kryzysu gospodarczego w takim stopniu, jak dzisiaj. Miłość bliźniego kazałaby każdemu spieszyć z pomocą tam, gdzieby potrzeba wystąpiła.

Redakcja i Administracja
"Dziennika Chicagoskiego"

Polskie Zwyczaje Ludowe.

Bo oto nadeszły te uroczyste, miłe i radosne święta Bożego Narodzenia, które w Polsce łączą się z takiem mnóstwem uroczystych tradycji i obrzędów. Więc najpierw „Roraty" czyli nabożeństwo, które przez cały Adwent odbywa się o świcie we wszystkich polskich kościołach, zarówno na wsi jak w mieście. Polska jest jedynym krajem, gdzie odprawiają się Roraty na cześć Matki Boskiej, a nazywają się one tak, z powodu początkowych słów, łacińskich, od których się ta msza poranna zaczyna: „Rorate Coeli, spuście rosę, niebiosa"... Jeszcze wcześniej niż krótki dzień zimowy wstają pobożni i śpieszą do świątyń pańskich, aby w modlitwie rozpamiętywać przyjście Zbawiciela... Pamiętacie te mroźne zimowe ranki i mroczny kościołek oświecony małymi świeczkami? A jeśli siągniemy dawnych czasów to wśród tych co przyszli na nabożeństwo, odnajdziemy i Króla Jegomości, który zapala najwyższą świecę na siedmioramiennym świeczniku i mówi: „Otom gotów na Sąd Boży", stwierdzając tem czystość swego serca i wierność Kościołowi. Po królu świecę zapalali zkolei biskup, rycerz, mieszczanin, ziemianin a nakoniec kmieć i tak wszystkie stany łączyły się w czci dla Marji.

Adwent zleci jak z bicza trzasnął i już Wigilja za pasem. A Wigilja to właśnie najuroczystsze Święto. Czasem w dzień ten mróz ściśnie, czasem słota się psoci, a wszystko to zależy od tego, jaka pogoda była na Święta Barbarę, bo jak powiada przysłowie „gdy na świętą Barbarę gęś chodzi po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie", i naodwrót. Ale niezależnie od tego, czy w dzień Wigilji był śnieg czy mróz czy słońce, nie jeden gospodarz do niedawna szedł w pole zasiewać trochę żyta, aby mu dobrze plonowało. Do dziś dnia zaś każdy myśliwy wychodzi w pole na pomyka, żeby mu się przez cały rok na polowaniu dobrze wiodło.

W domu zaś gospodynie roboty mają huk, aby dom ochędożyć, choinkę, czyli „drzewko" przybrać, wieczerzę wigilijną przygotować, do której wszyscy zasiędą, gdy pierwsza gwiazda zabłyśnie. Najpierw snopki czterech zbóż stawia się w cztery rogi izby. Potem stół się białym obrusem zaściele, pod obrus garstkę siana się włoży na pamiętkę stajenki Betleemskiej. Na obrusie bochen chleba leży, „Żeby sobie Pan Jezus ukrajał jak chodzić będzie po kolędzie", a potem na talerzu opłatki. Opłatki zwykle organista roznosi po domach przed Świętami.

Gdy zmrok zapadnie światła błyskają w oknach domostw a w każdym domu rodzina zasiada do „Wilji". Najpierw gospodarz i gospodyni dzielą się opłatkiem z dziećmi i domownikami a potem wszyscy pospołu opłatkiem się dzielą i składają sobie życzenia „Dosiego Roku" i wszelkiej pomyślności. W takiej chwili każdy zapomina o urazach, każdy serdeczną myślą brata się zarówno z tymi, co są blisko, jak z tymi z którymi jesteśmy rodzieleni. A przy stole wigilijnym staropolskim obyczajem bywało zawsze jedno miejsce puste dla „Zagórskich albo i zamorskich gości". Nieraz zabłąkany w śnieżycy wędrowiec w ten sposób bywa zaproszony do wieczerzy.

Wincenty Pol w „Pieśni o domu naszym" pisze, że nawet trzy miejsca próżne były przy wigilijnym stole i w ten sposób to tłumaczy:

I trzy krzesła polskim strojem
Koło stołu stoją próżne,
I z opłatkiem każdy swoim
Idzie do nich spłacać dłużne.
I pokładą na talerzu
Anielskiego chleba kruchy:
Bo w tych krzesłach siedzą duchy,
Co z Ojczyzną są w przymierzu.
My ich widzim, oni siędzą,
Razem z nami tu za stołem,
Bo o dniu tym w sercu wiedzą
Więc go święcą z nami społem.

A co tam na tych dawnych wiljach potraw bywało, barszcz lub zupa migdałowa, różne ryby, pieczone, smażone i gotowane, kapusta z grzybami, kluski z makiem i rozmaite przysmaki. Z tego dziś ogólnie barszcz postny się zachował, kapusta z grzybami, kluski z makiem lub kutja, czyli pszenica ugotowana z makiem; ten przysmak głównie na naszych Kresach wschodnich jest lubiany. Po wilji zaś kolendy się chórem śpiewa, a mamy w Polsce bardzo piękne i liczne Kolendy, — niektóre z bardzo odległych wieków pochodzące.

Jak od morza aż do morza
Są posiane polskie łany,
Jak szeroko śpiew ten znany,
W każdej chacie, w każdym dworze,
W każdym zamku i klasztorze
Grzmi po ziemi pieśń wesela,
I witają Zbawiciela.

Zwyczaj choinki czyli drzewka do nas z Zachodu się przedostał. Nie jest dokładnie stwierdzone, co ma on przypominać. Dosyć, że jest to wielka dla dzieci radość. Młodsze myślą, że im je Aniołek przynosi. Starsze same sobie w szkołach lub w domu różne zabawki i cacka na ozdobę drzewka wycinają i wylepiają z papieru, tektury, skorupek jaj wydmuchanych, a ładniej taka choinka wygląda, niż obwieszona kupnemi świecidełkami. Prócz zabawek wiszą też na choince złocone i srebrzone jabłka i orzechy i jarzy się mnóstwo kolorowych świeczek.

Po wigilji, po choince małe dzieci spać się kładą, a starsi i młodzież przygotowują się do wyjścia na pasterkę. A choć czasem daleko iść lub jechać trzeba, jednak każdy ochoczo się wybiera. Ale najpierw w niektórych okolicach do bydlątek wpierw zachodzą i resztki jadła im z wilji dają, aby i one wiedziały, że to święto, a że to wół w stajence na Boskie dzieciątko chuchał, więc i krowom dnia tego trochę opłatka do gęby kładą. No i powiadają ludzie, że o samym północku „wśród nocnej ciszy" gdy wybija nowa rocznica świętej Nocy, bydlęta dostają ludzkiego głosu i mówią ze sobą. A posłyszy ich ten, co ma czyste serce. Wielu już słuchało, ale nikt dotąd nie posłyszał, i kto wie, czy kiedy usłyszy.

Więc też nie czekając tej chwili, idą ludzie do kościoła. O północy wychodzi ksiądz ze mszą, zwaną pasterką, lub po krótce Pasterką, na pamiątkę, że pasterze, gdy usłyszeli głos Anioła, „Wstańcie pasterze, Bóg się Wam rodzi", rzucili „trzody, stada" i pobiegli do stajenki, gdzie ujrzeli Maleńkiego, Jezusa Narodzonego Syna Bożego.

Na pamiątkę stajenki Betleemskiej w każdym kościele urządzana bywa Szopka czyli Jasełka. Ołtarz przestawia szopę, w żłóbku leży Jezus, wokoło zaś stoją różne figurki przedstawiające Matkę Boską, świętego Józefa, pasterzów i Trzech Króli. Zwyczaj urządzania Jasełek jest bardzo dawny. Pierwszy zaczął Jasełka urządzać Święty Franciszek z Assyżu w grocie w 13 wieku.

W Polsce oprócz tych Jesełek, które ustawiają w kościołach, istnieje bardzo wiele przedstawień kolendowych, z których najbardziej rozpowszechnione są: szopka, jasełka żywa, które poprostu w niektórych okolicach nazywają „Herody", „Turoń" na Nowy Rok i „Gwiazdka" na Trzy Króle... Zazwyczaj chodzenie z szopką coraz bardziej zanika. Do niedawna jednak był on dość rozpowszechniony, a każda szopka czy „krakowska", czy „góralska" czy „ruska" — miała swoje odrębne cechy. Był to mały drewniany domeczek o trzech wieżyczkach, służących na przenośny teatrzyk. Ustawiało się go na dwóch stołkach a ukryci z tyłu chłopcy poruszali laleczkami i śpiewali przytem piosenki, odgrywając w ten sposób różne scenki. Występował tam zawsze Krakowiak i Krakowianka, Góral i Góralka, cygan z niedźwiedziem, czarownica co masło robi, Pan Twardowski a głównym bohaterem był Herod, któremu śmierć głowę zcinała a djabeł na rogi, wołając: „Ej, Herodzie, za twe zbytki, idź do piekła, boś ty brzydki".

Urządzanie Jasełek z żywych osób jest dotąd w Polsce bardzo częste. Jasełka odgrywane są w szkołach i ochronach, zaś po wsiach i małych miasteczkach chodzą chłopcy od domu do domu i odgrywają jasełka, a za to otrzymują kolendy, czyli podarki. Ubrani w papierowe korony i dosyć cudaczne stroje śpiewają kolendy i deklamują wiersze. Występuje tu zwykle Herod, dwaj generałowie, Anieli, Śmierć, Djabeł i Żyd. Przedstawienie kończy się ścięciem Heroda. Dzieci ze strachem patrzą na te zabawy, ale mimo to wielka w domu radość, gdy takie „Heródy" przychodzą. Cały dom się zbiega i ciekawie się przysłuchuje.

Nie mówiliśmy jeszcze o różnych wróżbach i przysłowiach. A jest ich sporo. Ogólnie znane było w Polsce przysłowie: „Na święty Szczepan, każdy sobie pan," a pochodzi to stąd, że w ten dzień (drugi dzień świąt Bożego Narodzenia), gospodarze godzili służbę. W tym dniu również gospodarze mieli zwyczaj słomą, z tych snopków, co stały w kącie podczas wilji, obwiązywać drzewa w sadzie i bili je za to, że nie chciały rodzić. Potem zaś cieszyli się, że poskutkowało, a działo się to poprostu dlatego, że drzewo w tym roku znowu miało lepiej obrodzić.

W wilję, w rozmaity sposób wróżą, czy rok będzie dobry, np. wrzucają ziarno zboża do wody, im więcej pływa, tem rok będzie lepszy. Na Podhalu w dzień wigilji myją się wodą w rzece, bo mówią, że woda tego dnia chroni od wyrzutów skórnych. We wszystkich zaś stronach kraju dziewczęta zamyślające pójść za mąż, znowu pytają nieba o przyszłe losy. Zamiatają izbę w dzień wigilji, wyrzucają śmiecie na dwór i nadsłuchują, z której strony pies zaszczeka. Stamtąd przybędzie narzeczony. Po wigilji biorą drwa do ręki. Jeśli wezmą do pary, to dobrze, a jeszcze lepiej, jeśli drewno upadnie na progu.

W menażerji.

Pijak (przed żyrafą): — Biedne stworzenie z taką długą szyją. U niego zanim pierwszy łyk dostanie się do żołądka to już znowu czuje pragnienie.

Święto Macierzyństwa.

Uroczystość Bożego Narodzenia to nietylko uczczenie przyjścia na świat Dzieciątka Jezus, to także pamiątka przedziwnego macierzyństwa Najświętszej Pany. Dając ludzkości Syna Bożego, stała się pokorna służebnica Pańska, Marja z Nazaretu, najwyższą i najczcigodniejszą matką na ziemi i tym sposobem nadała macierzyństwu każdej kobiety godność i powagę istotnego powołania.

Stawmy sobie przed oczy, jak dopełniło się zwiastowanie Archanioła, w jakich okolicznościach i w jakiem otoczeniu urodził się Zbawca świata. — Rzewnie i prosto śpiewają o tem nasze kolendy, rozbrzmiewające po świątyniach, po domach, po izbach szkolnych, salach szpitalnych. Jeśli sięgniemy myślą ku tej „nocnej ciszy," w której „głos się rozchodzi," oznajmujący, że „oto się z Marji dziś Jezus rodzi," gdzie Matka w „żłobie położyła małe pacholątko,' to nasze „oczy się roszą, dusze się wznoszą," i w pokorze serca mówimy: „zlituj się Panie, oddal karanie!"

A ponieważ tyle jest teraz zewsząd tego „karania," tyle biedy i dopustu Bożego, więc nie możemy nie przypomnieć sobie, że może blisko nas, na poddaszu lub w piwnicy, płacze z zimna biedne niemowlę, tak jak kwilił mały Jezus w szopie betlejemskiej, że jego matka chustą lub fartuchem owija to dziecię, jak Matka Boska „rąbek z głowy zdjęła," by powinąć boskiego swego Syna. Tak w przytułku lub baraku, — otwartym na cztery wiatry, niejedna kobieta pragnęłaby mieć choćby ów ubogi żłóbek, sianem wyścielony, bo nie stać ją ani na koszyk, ani na poduszkę dla dziecka.

Jak sobie rozpatrzymy to wszystko, nie możemy ze spokojnem sumieniem klęknąć przed żłóbkiem w kościele i śpiewać kolendę Dzieciątku na chwałę, Matce Boskiej na podziękę. Mamy przecież w święto Bożego Narodzenia uczcić pamiątkę świętego macierzyństwa Marji i dziękować jej za opiekę nad sobą w tych ciężkich godzinach, w których jako matki tej opieki najwięcej potrzebowałyśmy. Najlepszym zaś dowodem naszej wdzięczności będzie, jeśli w tym czasie zatroszczymy się i uszanujemy macierzyństwo jakiej biednej matki, opuszczonej kobiety, która w chwili wydania dziecka na świata pozbawiona jest najniezbędniejszej pomocy. Wtenczas będziemy mogli prawdziwie „pełne radości," — śpiewać Jezusowi malusieńkiemu i jego Najświętszej Matce — „Gloria in excelsis Deo!"

Szczęśliwy.

Warszawa. — P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił i zamienił Litwinowi, członkowi ukraińskiej organizacji bojowej karę śmierci przez powieszenie na karę dożywotniego więzienia. Litwin skazany był na karę śmierci za udział w mordzie skrytobójczym na osobie przodownika policji.

Możecie teraz zakupić polsko-angielski, angielsko-polski słownik Burt'a w administracji Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. Cena $2.00.

Żydowskie Echo Wycieczki Turystycznej

Warszawa. — „Unzer Express' opisuje z goryczą następujący fakt:

„Znęcona obietnicami z Berlina, udała się z Warszawy do Niemiec liczna wycieczka turystyczna. Wśród wycieczkowiczów nie zbrakło oczywiście i sporej ilości Żydów. Na granicy niemieckiej poddano część turystów brutalnej rewizji osobistej; nietylko sprawdzano zawartość pugilaresów, lecz rozbierano do naga. Żadne rekryminacje i protesty nie pomogły. Skargi, składane w Berlinie, również pozostały bez skutku. Oto jak wygląda w praktyce niemiecka gościnność, mimo, iż Warszawa tak serdecznie podejmuje niemieckich turystów", kończy pismo.

Nazwiska rewidowanych pismo żydowskie dyskretne przemilcza. Należy wnosić, że represje spotkały tylko udających się do Niemiec Żydów, bo ciekawe to, że mimo takich przykrości na samym wstępie, pojechali jednak dalej.

POLSKA AKADEMJA LITERATURY A WYCHODŹTWO.

Na najbliższem zebraniu Polska Akademja Literatury zajmie się sprawą wydawnictw dla wychodźtwa polskiego. Do współudziału w tej dziedzinie zaprosił akademję minister spraw zagranicznych, J. Beck.

Noc Przenajświętsza.

Jedna była taka noc wśród tysiącleci, jedna w dziejach ludzkości wielka godzina, w której wzeszło światło i rozproszyło ciemności i rozrosło się do rozmiarów słońca wieki minęły, serca nasze goreją, gdy wraca rocznica najświętszej tej nocy. Leci głos dzwonów po białych zagonach pól, spieszy lud wierny przez zamieć i śniegi na świętą Ofiarę, by hołd złożyć Nowonarodzonemu. Migocą w świątyniach jarzące światła i płoną wysoko na ołtarzu, huczą organy, a pieśń wielka, ogromna bije pod niebo, pod same stopy Boskiego Dzieciątka: Bóg się rodzi, moc truchleje...

I znowu przeżywamy tajemnicę Bożego Narodzenia. Z Marją i Józefem błądzimy po niegościnnych ulicach Betleem, wchodzimy do zimnej, ubogiej stajenki i owiewa nas chłód i martwa cisza jaskini. Tylko gwiazdy błyszczą i skrzą się, jak w oczekiwaniu niepojętego cudu, tylko ziemia zatrzymuje niejako swój oddech jak człowiek, który oglądać ma coś niewypowiedzianie wielkiego i pięknego. O święta nocy, w której młoda, uboga matka pochyla się z czcią i podziwem nad drobną, płaczącą Dzieciną! O błogosławiona chwilo, w której bledną gwiazdy przed niebieską jasnością, budzącą pasterzy, i milkną głosy ziemi wobec śpiewu aniołów! O wy wszyscy, którzy drzemiecie, w gnuśnym śnie pogrążeni, dlaczego nie witacie swego Pana i Zbawcy?

Pójdźmy dziś wszyscy do stajenki i uczmy się u żłóbka gorącej i niezachwianej wiary! Klęczy Marja u stóp Boskiego Dzieciątka, a serce jej i usta wyznają: Ten jest Bóg żywy. Klęczy Józef, mąż sprawiedliwy, i wyznaje i mówi: Wierzę! Przychodzą pasterze, a proste ich dusze odgadły tajemnicę wyroków Bożych, i posłuszni aniołowie składają hołd Zbawicielowi, który jest Chrystusem Panem.

Bo to niemowlę, ta słaba płacząca Dziecina, owinięta w pieluszki i złożona w żłobie, jest wszechmocnem Słowem, zrodzonem w łonie wieczności. Królewski prorok Dawid urzał Jej majestat i głosił Jej chwałę słowami, któremi Kościół zaczyna dziś uroczystość świąteczną: „Pan rzekł do Mnie: Synem Moim jesteś Ty. Jam dziś zrodził Ciebie“ (introit). I z mocą podkreśla tę prawdę: „Przy Tobie panowanie w dzień mocy Twojej w jasności świętych. Z łona przed jutrzenką zrodziłem Ciebie... Siądź po prawicy Mojej“ (graduał). Jasność Boża oświeca pasterzy, a zastępy wojska niebieskiego wielbią Boga i śpiewają Jego chwałę, gdy ta Dziecina się rodzi, a wśród nocnej ciszy rozchodzi się głos anioła: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem ludu całego: W mieście Dawida narodził się wam dziś Zbawiciel, który jest Chrystusem Panem.“

Uklęknijmy więc z czcią u tego żłóbka Chrystusowego i wyznajmy usty i sercem: Wierzę... I ślubujmy wierność tej Bożej Dziecinie na zbawienie dusz swoich, w dobrej i złej doli, póki tchu w piersiach nam starczy, póki czuć, myśleć i pracować potrafimy. Z Józefem i Marją, z pastuszkami i z całym Kościołem wyznajmy, że Bóg prawdziwy się rodzi, że Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Pójdźmy wszyscy do stajenki i klęcząc u stóp Nowonarodzonego, uczmy się chrześcijańskiej nadziei. Dokonały się czasy, nadeszło ludzkości, przypominane i coraz ściślej określane przez proroków Bożych. „Okazała się łaska Boga, Zbawiciela naszego wszystkim ludziom“ (lekcja), a Bóg rozjaśnił tę noc przenajświętszą prawdziwem światłem (kolekta). „Niechaj się weselą niebiosa i raduje się ziemia przed obliczem Pana, albowiem przychodzi“ (ofiarowanie). Mamy radosną pewność, że grzech załamał się na zawsze, że znękanej ludzkości stało się odkupienie, że każdemu otwarta droga do zbawienia, byle się nie lękał pracy i walki, byle oddał Panu tych trochę trudów i tych trochę i wyrzeczeń, byle odegnał mary słabości i zło przetrącone i złamane, które czyha jeszcze na słabe chwile człowieka.

A jeżeli smutny jesteś i udręczony, jeżeli cierpisz, że wkoło tyle niedoli, żalu i nędzy, że tyle ran ludzi boli, że i ten rok Boży spowity jest ponad miarę w chmury zwątpienia i wyblakłych nadziei, wtedy tem gorliwiej spiesz do stajenki obacz, jaka była pierwsza gwiazdka na ziemi. W grocie biedniejszej aniżeli najsmutniejsze baraki dla bezdomnych, leży Pan chwały, pozbawiony wszystkiego, czem kochające serce matki pragnie otoczyć drogą dziecinę. Łzy jak perły błyszczą w Jego oczach; pieluszki są Jego szatą królewską. W żłobie leży Jezus Chrystus, „który wydał samego Siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości“ (lekcja). Niech Jego ofiara będzie pociechą dla wszystkich cierpiących; niech od żłóbka płynie serdeczna otucha zwątpionym i zbolałym! Przed wami i dla was cierpiał Pan, cierpiał boleśniej i dłużej od wszystkich.

Z miłości ku ludziom zstąpił z wysokości niebieskich i tu na ziemi ku człowiekowi rozwarł szeroko ramiona, by szły ku Niemu wszystkie pokolenia. Nad żłóbkiem wypisał ognistemi miłości te słowa: „Tak bardzo Bóg umiłował świat!“ Tak bardzo Bóg pokonał ludzi, że Ojciec wysłał Syna jednorodzonego, że Syn dobrowolnie opuścił dziedzictwo niebieskie i w nędznej stajence rozpoczął pierwszą stację drogi krzyżowej.

Bądź więc pozdrowiony i pochwalony, niebieski nasz Gościu, za to, żeś przyszedł do nas biednych i idziesz z nami. Cześć i chwała Tobie. Dzieciątko Boże, Panie, Jezu Chryste! Spraw łaskawie, byśmy miłością płacili za miłość, przemienili swe dusze i stali się nowymi ludźmi w tym dniu, w którym okazała się nam Twa łaska. Spraw, abyśmy „odrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie“, abyś przygotował Sobie na własność lud czysty, dobrych uczynków pilnujący“ (lekcja).

Podnieś rękę, Boże Dziecię, i błogosław w tej przenajświętszej nocy nam wszystkim, którzy z całej duszy służyć Ci pragniemy. Rośnij nam w sercach, wypełniaj je po brzegi wiarą, nadzieją i miłością, abyśmy kiedyś po wiernej służbie w chwale niebieskiej Ciebie ujrzeli. „Daj nam, prosimy Cię, Panie Boże nasz, abyśmy radując się z tajemnicy Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez godne z Nim obcowanie do szczęśliwości wiecznej dojść zasłużyli“ (pokomunja).

ŚWIĘTA RODZINA



Reprodukcja sławnego malowidła pendzla Van Dyka.

„A byli pasterze w tejże krainie czuwający, i odprawiający straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła, i zlękli się bojaźnią wielką. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż wam dziś narodził się Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A to wam znakiem: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, i położone w żłobie. A pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się: i znaleźli Marję i Józefa, i niemowlątko położone w żłobie. — Łuk. 2: 8-16.

GAZ Z KUKURYDZY.

Laboratorja federalne, które wciąż robią jakieś doświadczenia i wciąż jakieś odkrycia, ostatnio odkryły ciekawe rzeczy podczas badania łodyg (stalks) kukurydzanych. Okazuje się, że z jednej tonny takich łodyg — można wyprodukować tyle gazu, że wystarczy go na ogrzanie przeciętnego domu przez miesiąc.

Nie wiemy, czy tę wiadomość czytał p. Insull, który stał na czele gazowni. Gdyby przeczytał, z pewnością zainteresowałby się nawet dzisiaj, kiedy odbywa się jego rozprawa i kiedy pochłonięty jest tem, czego prokurator dowodzi.

Jak dobrze pójdzie, to wszyscy farmerzy „kukurydzani” gotowi zacząć produkować gaz i jeszcze mogą stać się Insullami.

Tyfus.

Kępno. — W Opatowie i okolicy zanotowano wypadki duru brzusznego (tyfusu). Dotychczas zmarły 2 osoby, a 3 odstawiono do szpitala powiatowego w Kępnie.

Miljoner w pancerzu.

Warszawa. — Jeden z warszawskich finansistów nosi na sobie pod ubraniem ochronną stalową kamizelkę. Kamizelki pancerne, wyrabiane w Anglji są odporne na kule rewolwerowe i karabinowe.

Łacińskie słowo „prosit” oznacza: na zdrowie.

Modły Za Przestępców w Noc Wigilijną.

Do najdziwniejszych obyczajów, związanych ze Świętami Bożego Narodzenia, należy modlitwa „Czarnych Braci Pokutników” w Marsylji, odprawiana co roku w noc Wigilijną za dusze zbrodniarzy, którzy w przeciągu ostatniego roku położyli swe głowy pod nóż gilotyny. Ponure to nabożeństwo odbywa się dziś z zachowaniem tego samego rytuału, jaki przestrzegany był w średniowieczu.

Zakon „Czarnych Braci Pokutników” założony został w celu wyjednywania przebaczenia dla tych przestępców, którym, wskutek wielkich ich przewinień Kościół odmówił błogosławieństwa przed śmiercią. — Dawniej głównem zadaniem czarnych mnichów było udzielanie pogrzebu katolickiego straconym zbrodniarzom. — Ponieważ przepisy średniowieczne nie pozwalały chować zbrodniarzy we własnej trumnie, czarni mnisi mieli trumnę, w której wynosili straconego na miejsce wiecznego spoczynku i tam wyjąwszy go z niej wkładali do ziemi.

Trumna ta służyła niezliczonej ilości straconych za ostatnie łoże.— Dziś jest ona tylko symbolem, który braciszkowie ustawiają w kaplicy podczas nabożeństwa.— Po cichej mszy jeden z mnichów wygłasza po prowansalsku krótkie kazanie, poczem sześciu mnichów zanosi trumnę w milczącym pochodzie do odległej celi klasztoru, gdzie spoczywa ona aż do następnej nocy wigilijnej.

Bezrybie.

Gdynia.—Słabe połowy morskie dają się zauważyć od pewnego czasu u brzegów polskiego morza. Przyczyną niepomyślne wiatry i częste opady atmosferyczne.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Byznesowe Rozmyślania.

Dziwi się obywatel przeciętny, czemu wciąż brak porozumienia między rządem i prywatnym byznesem, czemu tak trudno otrzymywać pożyczki w bankach, choć się kasy bankowe uginają pod ciężarem pieniędzy. Prawdą jest bowiem, że banki stały się oddawna składnicami pieniędzy nie dlatego, żeby się kochały w składaniu pieniędzy, tylko dlatego, że brak jest zaufania. Bank jest poto, żeby pieniądze pożyczał i żeby na pożyczkach zarabiał, ale bank chce stwierdzić istnienie powszechnego zaufania, i to właśnie przyczynia się w wielkiej mierze do przewlekania kryzysu gospodarczego, bo brak entuzjazmu jest także i w innych gałęziach byznesu.

Rząd i jego gospodarka jest w zasadzie tem samem, czem zarząd i gospodarka pierwszego lepszego byznesu prywatnego.. Jak kompanja byznesowa ma majątek i długi, tak samo i rząd kraju ma majątek i długi. Rząd nasz to wielka dyrekcja z Prezydentem Rooseveltem na czele, zarządzająca majątkiem całego narodu, robiąca długi w imieniu całego narodu i spłacająca te długi.

Cały majątek narodu określają ekonomiści okrągłą cyfrą 260 miljardów dolarów ($260,000,000,000), zaś dług wynosi teraz 26 miljardów ($26,000,000,000) co znaczy, że właśnie o taką sumę majątek narodowy jest mniejszy. Prawda, że ten majątek jest olbrzymi, że niby jest z czego wydawać, ale takie rozumowanie wcale nie powiększa samego majątku. Ponadto rząd wciąż wypuszcza nowe bondy na zaspokojenie najrozmaitszych potrzeb, czyli że dług wciąż się powiększa i niektórzy sądzą, że do roku 1940 ten dług będzie wynosił 40 miljardów dolarów. (Przypuszczenie to znamienne z tego względu, że pośrednio daje się do zrozumienia, iż Prezydent Roosevelt zostanie powtórnie wybrany w roku 1936, czyli że demokraci mają zapewnione rządy w kraju przynajmniej do 1940 roku).

Porównanie długu z majątkiem nie wywołuje żadnego lęku i nie powinno stwarzać braku zaufania, na który się skarży świat byznesowy. Ale całe zagadnienie inaczej się przedstawi z chwilą, gdy pomyślimy, że ten dług trzeba spłacić, że my, obywatele, będziemy musieli spłacać ten dług w podatkach, że więc o te podatki zmniejszy się nasz własny dochód, i tu zaczyna się nieufność, strach i lęk, na które narzeka byznes. Gdyby rząd mógł powiedzieć, iż nie będzie więcej bondów sprzedawał to znaczy długów zaciągał, że będzie się starał gospodarzyć w granicach przychodu, zaufanie niewątpliwie musiałoby się wzmacniać. Niestety, rząd się znajduje w takich warunkach, że tego powiedzieć nie może.

Ale są również inne czynniki, które także osłabiają zaufanie.

Rząd posiada w swem rozporządzeniu olbrzymią sumę $2,000,000,000, których używa na „spekulacje" giełdowe. Uchwalił mu to poprzedni kongres i to tak, że sekretarz skarbu nie potrzebuje tłumaczyć się nikomu ani objaśniać, co z temi pieniędzmi robi i jak ich używa. Przypuszcza się tylko, iż rząd spekuluje tutaj tak, jak w swoim czasie spekulował Insull.

Gdy trzeba było podnieść wartość akcyj to pan Insull skupywał swoje akcje, stwarzał przez to wielkie zapotrzebowanie, a gdy popyt na akcje się wzmógł, to i akcje Insullowe szły w górę. Spadły one wtedy, gdy Insull nie miał czem ich w górę pchać, gdy banki odmówiły mu pożyczki na te operacje. Ale rząd ma fundusz na takie operacje. Gdy trzeba, zaczyna kupować swoje bondy rządowe i podnosić ich cenę, gdy trzeba znów, zaczyna je sprzedawać, żeby cenę ich obniżyć. Kiedy to rząd robi, nikt nie wie, bo to otoczone jest najściślejszą tajemnicą, ale sam pan sekretarz skarbu przyznaje się, że z tych tajemniczych operacyj rząd ma pokaźny dochodzik, a to boli byznesmanów. Oni twierdzą, iż rząd istnieje po to, żeby rządził, a nie żeby naśladował Insulla. Takie operacje giełdowe należą do prywatnych bankierów i spekulantów, oni z tego żyją i podatki płacą, więc się patrzą krzywo na rząd, powiadają, że nie mają do niego zaufania, bo nie wiedzą, kiedy przestanie włazić im w paradę.

Tak rozmyśla byznes.

Oficjalny Organ.

Oficjalnym organem zwie się pismo, służące interesom tym, którzy go wydają, wobec czego jest jednostronne, to znaczy reprezentuje jednych ludzi i jedną ich stronę objaśnia, stronę wyłącznie dodatnią, nieraz nawet z wielkim mozołem opracowaną, że się przedstawiała czasem lepiej, jak w rzeczywistości. Robi się tak, jak czyni malarz, u którego portret zamówiono, żądając, żeby portretowany miał szlachetny wyraz twarzy, wysokie czoło, rozumne oczy, rzymski nos i żeby łagodność błądziła po całej „ozdobie". A czy się to zgadza z modelem, czy nie, to już żaden byznes malarza. On musi wykonać to, czego się od niego żąda, jeśli chce zamówienie dostać, w przeciwnym razie dostanie je inny. Dlatego kopja nie zawsze odpowiada oryginałowi.

To samo jota w jotę dzieje się z organami i dlatego zazwyczaj nie mają one czytelników, bo kto zechce zachwycać się marną kopją? Kto zgodzi się świadomie być oszukanym?

Wiedzą o tem bardzo dobrze rządy i w swoich oficjalnych organach ograniczają się wyłącznie do podawania rozporządzeń, dekretów i najrozmaitszych przepisów z mocą obowiązującą i pod tym względem organ znakomicie spełnia swoje zadanie. W Polsce np. jest taki organ i nazywa się „Monitorem." Tam szukają urzędnicy wiadomości o nowych mianowaniach, odznaczeniach, przeniesieniach, ukaraniach, dekretach. W tym wypadku pismo jest oficjalnym dokumentem, który uznają wszystkie oficjalne instancje a przedewszystkiem sądy.

W Stanach Zjednoczonych nie mamy takich organów ani federalnych, ani stanowych. Są tylko „rekordy" kongresowe, „rekordy" legislatury stanowej i protokóły z posiedzeń ciał samorządowych. Co one uchwalą, podają pisma codzienne. Ale pismo codzienne nie może służyć za oficjalny dokument w sądzie, więc na tem tle wywiązała się teraz bardzo ciekawa historja między rządem i przedstawicielami przemysłu i handlu. Ci ostatni „udają," że pewnych rozporządzeń nie znają, nie wiedzą że kodeksy były wydane czy uchwalone i rząd ma kłopot. Oczywiście jest to udawanie ale robi się to dla wygody, dlatego, że w ten sposób można się z rządem kłócić.

W Polsce o Sytuacji Światowej.

Były minister skarbu, a także minister przemysłu i handlu w Polsce, Czesław Klarner, wygłosił ostatnio w Warszawie odczyt na temat obecnych stosunków ekonomicznych w świecie i zaradzenia kryzysowi gospodarczemu.

Kryzys obecny przypisuje p. Klarner głównie brakowi solidarności pomiędzy państwami w chwili przechodzenia w nową erę gospodarki światowej.

Twierdzi on, że nonsensem byłoby starać się o powrót na dawne tory gospodarcze. Można tylko dążyć do stworzenia lepszych warunków na przyszłość.

Przedłużanie się kryzysu gospodarczego p. Klarner przypisuje temu, że każde państwo próbuje wygrzebać się z niego innemi metodami. Wszystkie jednak państwa chwyciły się gospodarki planowanej przez rząd.

„Planowem gospodarstwem jest ustrój Z. S. S. R., rooseveltyzm, hitleryzm.

„Widząc chaos w gospodarstwie narodowem, zwolennicy planowej gospodarki pragną wprowadzić ścisły program w organizacji produkcji i wymiany, nie usuwając z życia gospodarczego czynnika osobistego zainteresowania. I to różni planową gospodarkę Z. S .S. R. od planowej gospodarki Stanów Zjedn.

„Utrzymanie równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją, nie jest wyłącznie myślą przewodnią w gospodarce planowej. Jest ona tylko środkiem. Hasłem jej jest zapewnienie pracy tym licznym rzeszom, które od kilku lat oczekują na pracę.

„Już z tego samego względu zasługuje ona na najwyższe uznanie i uwagę bez względu na to, czy mamy zaufanie do jej metod postępowania.

„Roosevelt, obejmując ciężkie obowiązki prezydenta największego państwa na świecie, rozumiał przed jaką zagadką stoi naród amerykański, skoro rzucił hasło: trzeba robić cokolwiek.

„Można mieć poważne zastrzeżenia odnośnie do planowej gospodarki. Trudno jednak nie skłonić głowy przed odwagą tego męża stanu, który szukał ratunku dla 12 miljonów swych obywateli, pozbawionych podstaw do życia, który swą śmiałą myślą szerzył optymizm i wiarę w poprawę,—tę niewątpliwą dźwignię nastrojów społecznych dla powodzenia wszelkiej pracy. W swych zasadniczych elementach gospodarka planowa daje się sprowadzić do oddziaływania państwa na walutę krajową, na prawo popytu i podaży.

„Gdyby istotnie udało się za pomocą manipulowania pieniądza osiągnąć stabilizację cen, zostałby rozwiązany najbardziej skomplikowany problem współczesnego życia gospodarczego i dla tego teorja ta znajduje bardzo łatwy posłuch w świecie.

„Polska, sięgając do zasad planowania swej gospodarki narodowej, poszła swoją drogą, dając klasyczny przykład walki z kryzysem za pomocą polityki deflacyjnej. Jest to metoda bolesna dla warsztatów pracy, z których wiele nie może przetrwać tej ogniowej próby życia. Jednak utrzymuje ona niewzruszenie zasady gospodarki narodowej, która ułatwia odbudowę, gdy przed światem zaświta lepsze jutro.

„Polska ma przed sobą drogę wyraźną.

„Posiadamy zbyt wielkie szczerby u podstaw swego gospodarstwa narodowego, wynikające z naszej smutnej przeszłości, abyśmy przez pracę u tych podstaw, przez pracę nad poprawą miljonów drobnych warsztatów rolnych, rzemieślniczych, handlowych, przemysłowych — nie uzyskali bardzo poważnych korzyści, które zbliżą nas w naszym dochodzie społecznym, w naszej zdolności konsumcyjnej do narodów Europy zachodniej. Jest to tem więcej wskazane, iż jest wielkim znakiem zapytania, czy uprzemysłowienie kraju na skalę Anglji, czy Niemiec, doprowadzi do pożądanego celu ze stanowiska interesu szerokich mas ludności, czy kraje nieuprzemysłowione, kraje rolnicze mają wejść na te udeptane ścieżki, jakiemi od stu lat kroczyły państwa uprzemysłowione, czy też może na innych drogach winny szukać trwałego postępu, spokoju socjalnego i powszechnego dobrobytu.

„Samowystarczalność gospodarcza (autarchja), jest zjawiskiem przemijającem i musi być zwalczana przez porozumienia międzynarodowe."

Tak myślą o planowanej gospodarce Roosevelta w Polsce, gdzie rząd zastosowuje odmienną od niego metodę.

Ten Złoty Dźwięk Starej Kolędy...

I mówi do mnie dziś kolenda
Nie głosem z tego świata,
Jak gdyby snuta z gwiazd gawęda
Słoneczna i skrzydlata—
I mówi do mnie dziś kolenda
Nie głosem z tego świata.

I znów mi śni się bajka złota,
Jak z kołowrotka nić się przędzie,
Sen z lat dziecięcych i tęsknota—
I znów mi śni się bajka złota.
W tej rzewnej nucie, w tej kolendzie,
Jak z kołowrotka nić się przędzie.

Odurza siana zapach świeży,
Pszenica się w opłatku bieli,
Jezus maleńki w żłóbku leży,
Oto mi śni się znów stajenka
I Józef stary i Panienka.

I dobrze mi jest, jak przed laty,
Chociaż mi smutek w duszę wrył się
Jedlina pachnie mi jak kwiaty,
Oby ten sen we wieczność śnił się
Niech idzie za mną, wciąż i wszędy
Ten złoty dźwięk—starej kolendy.

STANISŁAW STWORA.

Życzenia ze Starego Kraju.

Z oddalonej przestrzenią, bliskiej sercem Ojczyzny Najlepsze życzenia

Wesołych Świąt

i pomyślnego

Nowego Roku

wielkiej 8-mio miljonowej rodzinie polskiej zagranicą przesyła

Światowy Związek Polaków z Zagranicy

Dyrektor — *Stefan Lenartowicz*

Prezes — *W. Raczkiewicz*

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 11.-XII.—

Ksiądz Charles E. Coughlin przedłożył w swojej ostatniej mowie radjowej swój plan zaradzenia bezrobociu.

Plan jego polega na odebraniu przez Kongres zgodnie z konstytucją federalną prywatnym bankierom przywileju drukowania waluty obiegowej i upoważnieniu rządu do wydania dziesięciu biljonów dolarów opartych o złoto i srebro w skarbie państwa na wielki plan robót publicznych.

Ksiądz Coughlin proponuje wybudowanie sieci dróg na 18,000 mil, zalesienie obszaru o 50,000,000 mil kwadratowych, zaprzężenie rzek do pędzenia turbin elektrycznych, uprawienie 60,000,000 akrów ziemi i pobudowanie 900,000 mieszkań dla ludzi biednych.

Ksiądz Coughlin twierdzi, że w skarbie państwa znajduje się złota i srebra wartości 9 biljonów dolarów. Mając taką rezerwę, można wypuścić w obieg banknotów na sumę 23 biljonów dolarów. Jest tedy z czego wyłożyć sumę 10 biljonów dolarów na roboty publiczne bez zaciągania centa pożyczki u bankierów.

Taki plan położyłby koniec bezrobociu i ożywiłby przemysł i handel.

Podobny plan przedłożył na poprzedniej sesji Kongresu senator La Follette z Wisconsin, taki plan ma sekretarz Ickes, tego domaga się konferencja burmistrzów i o podobnym planie robót publicznych myśli od dawna prezydent Roosevelt.

Ksiądz Coughlin nie przedstawił tedy nic nowego, a tylko wyraził swe poparcie dla już istniejących planów. Nową rzeczą może być żądanie odebrania bankierom prywatnym przywileju drukowania pieniędzy.

Poradnik Dobrego Zdrowia

BÓLE BRZUSZNE.

Bóle brzucha są najpospolitszem cierpieniem, jakie dotykają człowieka. Spowodować je może, szczególnie u dzieci, przeładowanie żołądka, lecz w wielu wypadkach cierpienie to może być znacznie poważniejszej natury. Należyta świadomość jak w danym wypadku należy sobie postąpić mogłaby w wielu wypadkach ocalić życie, które się niepotrzebnie rok rocznie poświęca z powodu niezrozumienia symptomów i niewłaściwego leczenia.

Częstokroć bóle brzucha powoduje jedzenie niezdrowego lub zepsutego pokarmu, a stan ten znanym jest jako zatrucie (ptomain poisening). Objawiać się ono zaczyna w czasie między jedną a trzema godzinami po jedzeniu. — Towarzyszą im zwykle wymioty i mdłości przy silnych kurczach i rozwolnieniu. Zwykle bierze się na przeczyszczenie, lecz nie jest to właściwym sposobem postępowania zanim się nie ustali, że stan powyższy jest spowodowany zatruciem. Rok rocznie wypadki apendicitis pogarszają się, ponieważ chory myśląc, że cierpi na niestrawność lub zatrucie wziął na przeczyszczenie, a środki przeczyszczające często mogą zapalony apendix doprowadzić do pęknięcia i spowodówać rozlanie ropy w jamie brzusznej powodując zapalenie opon brzusznych. Wbrew ogólnej opinji początkowe bóle w apendicitis nie objawiają się po prawej stronie gdzie je zauważyć można w dalszym rozwoju, lecz odczuć się dają w okolicy pępka. W tym okresie diagnoza jest trudną i często trzeba użyć pomocy laboratorjum w badaniu krwi by ją ustalić. W okresie badania nie należy dawać ani środków przeczyszczających ani uśmierzających dopóki się nie ustali przyczyny niedomagania brzusznego. Chroniczne zapalenie wyrostka robaczkowego jest zwykle powodem bólów brzusznych w prawej dolnej części brzucha. Bóle po prawej stronie powodować może także kamień w prawej nerce lub przewodzie moczowym prowadzącym z nerki do pęcherza, a symptomy tego niedomagania są podobne do appendicitis. W takich wypadkach laboratorjum musi pomóc lekarzowi w diagnozie.

Zapalenie woreczka żółciowego (gall bladder) lub kamienie żółciowe są powodem cierpień brzusznych. Nudność, słabość żołądkowa i wymioty są pospolitemi symptomami. Ból zauważyć się daje po prawej stronie jamy brzusznej poniżej żeber. W razie kamieni, gdy te przechodzą z woreczka do jelit, ból jest nader silnym i sięga do prawej łopatki. Nudności, wymioty i bóle powodują choremu wielkie dolegliwości.

W chronicznych cierpieniach żółciowych stałe są niedomagania w prawej części brzucha i towarzyszą im cierpienia żołądkowe w postaci kwasów żołądkowych, niestrawności, odbijania się, niezdrowej cery i zatwardzenia.

Wrzody żołądkowe powodują bóle brzucha i przychodzą regularnie o tej samej porze dnia, chory może nawet wymiotować krwią, albo ją wydziela przy stolcu. Krew ta jest czarna i podobna do kawy mielonej. — Często osoba, która w nocy wstaje z powodu kwasów żołądka i stara się wziąć jakiś środek cierpi na wrzód. W razie gdy wrzód pęknie chory dostaje gwałtownych bóli w jamie brzusznej, a symptomy pogarszają się co godzinę. — Cały brzuch nabrzmiewa, a chory jest w stanie gwałtownego wstrząsu. Stan taki wymaga natychmiastowego ratunku lekarza.

U osób po 45 lat życia bóle brzucha może spowodować rak. Osoby takie często szukają ulki na zatwardzenie. Chory ma bóle podobne do tych, które towarzyszą wrzodom żołądkowym, tylko nie zmniejszają się one pod wpływem sody i diety, a zauważyć się daje stała strata wagi. Wybitnemi symptomami są zmęczenie i brak apetytu. Krwotoki są nader przykrym czynnikiem.— Jeżeli rak znajduje się w odbytnicy, to znaleźć go można w odległości kilku cali od kiszki odchodowej. Ból wtenczas występuje nisko w brzuchu i w dolnej części w krzyżach. Zatwardzenie pojawia się naprzemian z rozwolnieniem, przyczem w kale zauważyć można materję i krew. Wybitnemi symptomami są osłabienie, utrata wagi, brak apetytu i anemja. Ustala się chorobę przez badanie promieniami Roentgona (X-Ray) Wiele chorób w jamie brzusznej przypisać należy przypadłościom nerwowym, które podniecają wyobraźnie chorego, że padł ofiarą jakiejś niebezpiecznej choroby. Zmiana otoczenia, gruntowne zbadanie i orzeczenie lekarza będzie miało na chorego nader zbawczy wpływ.

W tak krótki sposób starałem się dać mym czytelnikom pewien pogląd na cierpienia powodujące bóle brzuszne.

Dr. L. Grycz, Brooklyn, N. Y.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Pewnie, że ciężkie, jeśli się do nich tańcami przygotowywa i zalotnością! — mruknął. — Zresztą, ja tam świata nie odmienię, ale jeśli mam żonę wybierać z tańca i balu jak z targu, to się cofam od progu. Dawno pani miała list od Stasi?

— Onegdaj, oto jest, przeczytaj.

Listy od Stasi przychodziły regularnie co tydzień i on je zawsze odczytywał. Pisywała do matki i do pani Taidy, rzadko do niego. On donosił jej o swych czynach i zamiarach dość często, niezrażony tem, że odpisywała ledwie co miesiąc. Dla Ozierskiej był pełen troskliwości. Znajdywał czas grać z nią w bezika, czytywać głośno gazety, rozmawiać wieczorem; cieszył się i śmiał z uciechy, gdy około Nowego Roku poczęła potroszę chodzić. Gdy wiosna nadeszła, Ozierska już się ruszała żywo, już się krzątała po domu, wyręczała panią Taidę. Wtedy to pewnego dnia jakieś przeczucie, podejrzenie przemknęło przez głowę matki.

Wracali we dwoje wieczorem z pola piechotą i ujrzeli zdala Ozierską, jak już bez pomocy laski szła ku nim przez ogród. Kaziowi zabłysnęły oczy radością tak wielką i tak z serca rzekł:

— Mój Boże, a to będzie Stasi pociecha!

Pani Taida spojrzała na niego uważnie i spytała nagle:

— Wiesz ty! Chyba się ty kochasz w tej Stasi!

Kazio oczy wbił w ziemię i milczał. Potem spojrzał na matkę i szczerze odparł:

— Nie wiem. Nigdym nie analizował mych uczuć dla niej, alem przywykł o niej myśleć, bo się rozumiemy i tyle lat rywalizowaliśmy ze sobą, kto lepiej, kto prędzej. Takeśmy się zżyli, ale to chyba nie kochanie, bo o zespoleniu naszych losów nie marzę ja — tem bardziej ona.

— To są także jakieś nowe wymysły! — zamruczała pani Taida. — Dawniej ludzie i ich uczucia były proste i naturalne, a teraz dziwolągi!

— I to prawda! — odparł. — Ludzie się wypaczają i koszlawią, bo umysły się rozrastają, duch postępuje, a prawa i zwyczaje stoją na jednem miejscu od wieków. Kalectwa są winą niezdrowych warunków częściej niż natury.

— Czyli, że i ty jesteś zwolennikiem emancypacji i rewolucji!

— Mnie osobiście przeciętna, tak zwana dobrze wychowana panna nie wystarczyłaby jako towarzyszka życia. Wymagam więcej ścisłego wykształcenia i wytrawnego, poważnego umysłu. Ale przecie i to pojmuję, że taka niechętnie przyjęłaby rolę żony w obecnym ustroju społecznym i towarzyskim. Świata nie zmienię, ale też dla niego nie zrobię ofiary ze swych wymagań domowego szczęścia i pierwszej lepszej panny nie poślubię. Lepiej być zupełnie samotnym niż mieć za towarzyszkę lalkę, kurę lub synogarlicę.

— Dziękuję ci za komplement w imieniu wszystkich kobiet! — oburzyła się pani Taida.

Przepraszam mamę, ale gdyby ojciec żył, i mama kurąby musiała zostać. Taki jest porządek społeczny i towarzyski. Mus, nieszczęście uczyniło z mamy człowieka, ale ojciecby tego nie oglądał.

Pani Taida milczała zachmurzona; werszcie rzuciła gniewnie:

— Ale i to prawda, że tak rezonując i analizując, do reszty się wykrzywiacie; świata nie zmienicie, a sami się zmarnujecie. Jeśli tak myślisz, właśnie się żeń i wykształć sobie towarzyszkę, rozwiń jej umysł, zainteresuj poważnemi, ścisłemi przedmiotami...

— Moja mamo, a któraż zechce, która jest do tego choć trochę przygotowana, której to nie znudzi? Przecie te, które znam, śmieją się ze mnie prawie w oczy i drwią i nazywają pedantem. Nie mam miru u panien, przekonałem się nieraz, bom brzydki, źle tańczę, nie umiem żartować. Ale zato jakie ma powodzenie Staś Jaczyński, który czego nie przegrał w karty, to przehulał, którego z drugiej klasy wypędzono w lat siedemnaście, ale który doskonale prowadzi tańce! Dusza zebrań i zabaw. Kiedyś, na wieczorze u Brzezińskich, podsłuchałem niechcący zwierzeń panieńskich. Była o mnie mowa, taksowały Rudę — nie mnie, byłem dobrą partją, ale Staś to był dopiero ideał tych serduszek!

— Mój drogi, niby mężczyźni nie taksują także przedewszystkiem i jedynie tylko majątku.

— Tak jest i takim niech się chowają kury i lalki. Warci siebie. Ja zaś majątek, dzięki mamie, posiadam; jeśli dorobię, to tylko własną głową i rękami, i kwestji pieniężnej do uczuć nie mieszam.

— To są teorje. Żebyś się zakochał...

— Chyba już nie. Za mało mi zostało iluzyj — odparł apatycznie.

Westchnęła pani Taida.

— Jeszcze nie wiesz, co to jest samotność i pustka w domu — zakończyła rozmowę.

Troską to jej było codzienną odtąd, ale już syna więcej nie nagabywała, tylko o Stasi myślała z niechęcią. Ona to widocznie przewróciła w głowie chłopcu, poddała mu te absurdy i skrajności dziwaczne. Postanowiła rozmówić się z dziewczyną ostro, listownie nie chciała kwestji dotykać.

Czas biegł, wieści z Genewy zupełnie ustały, wreszcie przyszła depesza, jedno słowo: „Victoria!"... potem list, gryzmolony gorączkowo, ledwie czytelny.

Patrzała pani Taida na syna, gdy czytał, widziała na twarzy jego zapał i wielkie uradowanie i zachodziła w głowę, co też to jest za uczucie.

A on list złożył, odetchnął, jakby jej triumf dzielił, i rzekł:

— I postawiła na swojem. Ot człowiek.

— Jeszcze egzamin państwowy! — jęknęła Ozierska — a jakże ona musi wyglądać, to się bez choroby nie obejdzie: mój Boże, widać z listu, że już i pióra nie ma siły prowadzić, i słowa się plączą. A o powrocie ani słowa; co ona sobie myśli? Żeby litość nad sobą miała i chciała wypocząć. Napiszę, ale czy ona mnie usłucha. A może leży chora już.

— Zatelegrafuję w pani imieniu! — rzekł Kazio.

— Dodaj ade mnie, że ją tu czekamy! — po sekundzie wahania ozwała się pani Taida.

Wysłał Kazio depeszę, na którą nie było odpowiedzi.

Tymczasem zaludniła się Ruda, ba zjechali Włodziowie na lato, tak szczęśliwi i z siebie zadowoleni, że aż pani Taida, patrząc na nich, zapomniała swej troski o Kazia.

A Kazio prawie gościem był znowu w domu, zajęty wiosenną serją własnych i cudzych spraw.

Pewnego wieczora wracał z powiatu, gdy na drodze spotkał bryczkę pocztową z tak rozbitym dzwonkiem, że aż spojrzał, ktoby cierpliwy to znosił. Spojrzał i krzyknął:

— Stój! — furmana za ramię biorąc.

Na bryczce jechała Stasia.

Chłopak zeskoczył i zbliżył się do niej rozpromieniony.

— Nareszcie! — zawołał. — Czemuś nie odpowiedziała na depeszę? Matka twoja schnie z niepokoju.

— Wysłałam list, który pewnie zginął. Żeby nie matka, nie zrywałabym się tak do wypoczynku, ale teraz każde jej życzenie spełnię, więc jestem. No, druhu, dotrzymałam ja — a ty?

— Jakem ci obiecał. Wołem nie zostałem. Opowiem ci wszystko, com zaczął, a ty powiedz, ciężko było?

— Już nie pamiętam. Mam dyplom „cum laude". Krajowy egzamin fraszka! Zdobyłam szklanną górę.

— Odpraw pocztę i jedźmy razem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Prawny

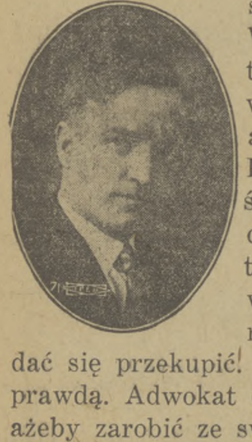
Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

CZY ADWOKAT WINIEN ŻE SPRAWA NIESKOŃCZONA.

Bardzo wielu ludzi pyta mi się, dlaczego ich sprawa nieskończona.



Większość tych ludzi wini swego adwokata.— Ludzie myślą, że gdy adwokat otrzyma sprawę, to czeka na to, aby dać się przekupić. To nie jest prawdą. Adwokat czeka na to ażeby zarobić ze swoich klientów, a nie z przeciwnej strony, bo przeciwna strona ma też swego adwokata.

Adwokat poda sprawę do sądu, a klerk sprawę przypieczętuje i da jej numer porządkowy. Inny klerk w pisze sprawę do ksiąg. Adwokat odda pewne papiery szeryfom albo woźnemu sądu. Tu przychodzi kwestja czekania. Szeryf, albo woźny sądowy weźmie pozew sądowy dany mu przez adwokata i szuka oskarżonego. Czasami znajdzie go zaraz a czasami nie znajduje go aż za kilka miesięcy.

Gdy szeryf doręczy pozew sądowy przynajmniej 20 dni przed pierwszym albo trzecim poniedziałkiem przyszłego miesiąca, to oskarżony musi na ten dzień przez adwokata zjawić się w sądzie, i to zjawienie kosztuje pięć dolarów, a oskarżony ma 20 dni dodatkowych do odpowiedzi.

Sprawa teraz jest naznaczona jednemu z sędziów i adwokat wyrabia zaprzysiężenie, że gotów jest do rozpraw, daje znać przeciwnemu adwokatowi piśmiennie i klerkowi sądu.

Klerk zbiera te sprawy razem i drukuje ich w kalendarzu sądowem raz do roku we wrześniu. Każda sprawa otrzymuje swój numer na kalendarzu i każdy sędzie otrzymuje około 500 spraw. Jeżeli numer jest mały to sprawa przyjdzie w krótkim czasie do rozprawy. Jeżeli numer jest duży to sprawa czeka swego porządku. Jeżeli sędzia nie dojdzie do tej sprawy z powodu dużego numeru, to sprawę przerzuca się do następnego roku i tam dostaje nowy numer.

Klienci, gdy raz oddali sprawę adwokatowi i jemu zaufali, powinni być cierpliwi i pomagać swemu adwokatowi, zamiast wiecznie narzekać i nadwyrężać mu cierpliwość i zdrowie.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pan Franciszek Comber, Stary Sącz, Polska, pisze: — Do redakcji Dziennika Chicagoskiego — Poradnik Prawny: — Jako stary czytelnik Dziennika Chicagoskiego, pozwalam sobie niniejszem prosić o udzielenie mi porady prawnej w dzienniku w następującej sprawie:

Ubiegłego roku zmarł mój brat w Polsce. Ponieważ był on obywatelem amerykańskim, — stanu Illinois, jednak w Polsce umarł, przeto spadek przeprowadza sąd polski, który musi przytem kierować się prawami Stanu Illinois.

W toku sprawy wyłoniła się następująca kwestja, która ma być rozstrzygnięta według praw Stanu Illinois. Zmarły brat pozostawił polisę asekuracyjną na $500.00, w której brat był ubezpieczony na moją rzecz. Krewni moi przyznają, że polisa do mnie należy i że mam prawo pobrać kwotę asekuracyjną, jednak twierdzą, że ta kwota ma być mi policzona na mój udział w spadku, że nie należy mi się osobno równy z nimi udział w spadku, lecz, że kwota asekuracyjna ma być potrącona od mego udziału w spadku.

Ja zaś twierdzę, że mnie należy się osobno polisa i że to do spadku wcale nie należy, a osobno przysługuje mi równy z rodzeństwem udział w spadku, gdyż brat umarł bez testamentu i nie pozostawił ani żony ani dzieci, bo był kawalerem.

Proszę tedy uprzejmie, wyjaśnić mi jak się ta sprawa przedstawia wedle prawa Stanu Illinois.

Posłałbym znaczek z największą chęcią, ale tutaj nie mogę dostać.

Z góry serdecznie dziękuję i pozostaję

Z wysokiem poważaniem,

Franciszek Comber,
Stary Sącz, Polska.

Odpowiedź: — Według prawa Stanu Illinois, polisa asekuracyjna, jeżeli została zapisana na rzecz indywidualnej osoby, to ta osoba ma wyłączne prawo do kwoty asekuracyjnej. Majątek pozostawiony przez zmarłego nie wchłania w siebie polisy zapisanej na rzecz pana. Należy się panu cała kwota asekuracyjna i osobno dodatkowo należy się panu równa część i równy udział do majątku pozostawionego przez brata. Polisa asekuracyjna po bracie nie jest częścią majątku po zmarłym ale jest własnością pana.

P. Józef P. z 21szej ulicy, pisze: — Uszkodziło mi oko przy pracy, gdy gwóźdź w nie uderzył. Doktor oko zszył i przyrzekł mi, że gdy błonę z oka zdejmą to będę widział. General Accident Company zgodziła się mi płacić co miesiąc, ale mi nic na piśmie nie dała. Czy wszystkie sprawy są wniesione do Komisji Odszkodowań i czy kompanja powinna wypłacić mnie, bo się boję, że kompanja się cofnie.

Odpowiedź: — Powinieneś pan mieć kopję ugody bo nie mając jej mogą panu przestać płacić. Niech adwokat zajmie się sprawą, dowie się jaka była ugoda i jeżeli ugoda zła, niech wniesie sprawę do komisji.

Pani A. A. B. z Haddon ulicy pisze: — Pożyczyłam pewnemu panu $100.00 na sześć miesięcy i już dwa lata a nie chce mi oddać. Mam not od niego. On ma interes jubilerski. Co mam z nim zrobić?

Odpowiedź: — Niech pani odda sprawę adwokatowi i skarży go do sądu.

P. Bolesław S. z Noble ulicy, pyta: — Zabrałem dom na forkloziur i sprzedałem go na kontrakt temu co mu zabrałem. Miał mi płacić $65.000 miesięcznie. Przestał płacić i stara się o rządową pożyczkę. Oddałem sprawę adwokatowi sześć miesięcy temu i nie wiem co on robi. Sprawa ma przyjść za tydzień,ale może znowu będzie odłożona. Proszę o poradę.

Odpowiedź: — Jeżeli chodzi jedynie, o to, że sprawa jest odłożona od czasu do czasu to nie jest koniecznie wina adwokata. Przy końcu sprawy wszystko się policzy i pan powinieneś otrzymać wszystkie zaległe swe pieniądze.

p. Jakób K. z Fullerton ul. pyta: — Mam not na $12,525.00 podpisany przez Robinsona, pewnego murzyna, który dawał te noty tym, którzy mu wyłożyli pieniądze na sprawę patentową. Mówili mi, że noty te się registruje. Proszę mi wytłumaczyć co to znaczy?

Odpowiedz: — Sprawę Robinsona dokładnie z egzaminowałem. Robinson umarł około siedem lat temu i wdowa po nim została mianowaną administratorką. Noty te trzeba rekordować w sądzie spadkowym póki jest czas, czyli trzeba przez adwokata zrobić tak zwany „claim". Dla braku miejsca nie mogę więcej w dzienniku podać.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z ROMANOWA

Przypomina się romanowianom, że w wigilję Bożego Narodzenia, w poniedziałek, księża słuchać będą spowiedzi tylko od godziny 2 do 6 wieczorem. Kto więc chce ugościć nowonarodzone Dzieciątko Jezus w sercu swoim w dzień Bożego Narodzenia, niech się zastosuje do powyższego rozporządzenia.

*

Podczas tygodnia zostały wysłane przez ks. proboszcza dr. J. Kozłowskiego, kopertki z życzeniami na święta Bożego Narodzenia. Niech każdy, o ile możności, załączy ofiarę i tym sposobem okaże swą praktyczną miłość dla Synaczka Marji.

*

W ostatnich dniach została sprowadzona do kościoła św. Romana figura ku czci św. Franciszka z Asyżu. Figura ta jest ofiarowana przez panią Domagała, — jako pamiątka śmireci jej męża, śp. Franciszka.

*

Po długich oczekiwaniach, otrzymaliśmy nareszcie ołtarz Serca Jezusowego. Jest to jeden z najpiękniejszych ołtarzy ku czci Boskiego Serca w Chicago. Możemy się poszczycić z niego. Nabożeństwa nasze do Serca Jezusowego powinny się wzmocnić.

*

Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej i Tow. Dzielne Polki, mają posiedzenia jutro, w niedzielę, o godzinie 2-ej po poł. Democratic Improvement Club ma posiedzenie w środę wieczorem, o godz. 7:30.

*

Kółko Mazowieckie odbędzie instalację nowych urzędników we czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Alumni szkoły św. Romana mają posiedzenie w piątek, o godzinie 7:30 wieczorem. Na posiedzeniu odbędą się wybory nowego zarządu.

*

Następujące osoby złożyły fanty na zabawę kostkową, którą urządziło na korzyść parafji Tow. Niewiast Różańcowych: A. Balla, E. Balla, M. Balaban, K. Bajok, M. Bochniarz, Bernady, Buszkiewicz, A. Czerwińska, M. Czerwińska, B. Duda, J. Dzibińska, Dudziński, Filipiak, Gortowska, Hrustak, Jurewicz, A. Jezuwit, T. Kocka, Kawa, M. Kroczka, K. Konkolewska, M. Kulawiak, J. Kołodziej, A. Krzyściak, E. Krzak, G. Laskowski, M. Małłek, V. Majder, Mus, Magdziarz, Monika, Nowakowska, M. Orzech, Panek, Rychtorek, V. Sponder, Stożek, Słowiak, A. Sendzioł, Ulmar, Wawrzyniak, Wiercioch, Zarnecka, Ziemba i inni. Wszystkim tym, Tow. Niewiast Różańcowych, w imieniu parafji, składa serdeczne Bóg zapłać.

*

Pasterka w uroczystość Bożego Narodzenia, odbędzie się o godzinie 5-ej rano. Inne Msze św. odbędą się w następującym porządku: 6:30, 7:30, 8:30, 9:30, 10:30 i 11:45.

260 Rocznica Pierwszej Mszy Św. w Chicago.

Dnia 15go grudnia minęło 260 lat od czasu kiedy trzech podróżników misjonarzy Jezuitów stanęło w Chicago i w małym szałasie, zbudowanym z kłodów drzewa odprawiona została pierwsza Msza św.

Szałas ten stał u wylotu rzeki, na miejscu, gdzie dziś przerzyna ulica Damen ave. Jezuita ks. Jacques Marquette odprawił Mszę św., a Ojcowie Pierre Porteret i Jacques Largilier usługiwali mu do Mszy św. Było to dnia 15go grudnio, 1674 roku, kiedy to pierwsi biali ludzie spędzili całą zimę w wiosce indjańskiej pod nazwą „Kaskaskia". Otrzymali oni od Indjan skórzane płaszcze i z nimi pozostali przez całą zimę do wiosny.

W celu upamiętnienia tej chwili wielkiej doniosłości i głębokiego znaczenia dla katolików archidiecezji chicagoskiej, odprawiona została w ubiegłą niedzielę, dnia 16go grudnia, w katedrze Najśw. Imienia Msza św. solenna, którą celebrował ks. Thomas J. Burke.— Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosił ks. Edwin V. Hoover i także dyrygował chórem katedralnym. Wśród wiernych zebranych w katedrze były delegacje ze szkół Ojców Jezuitów, a mianowicie z Uniwersytetu Loyola, Kolegjum św. Ignacego i Akademji Loyola; były pozatem delegacje francuskie, a wśród nich był generalny konsul francuski.

NOC CUDU.

Ponad lasy — pola — sioła,
Dziwna noc się roztoczyła.
Siejąc jasność dokoła,
Gwiazd rojami zapłonęła.
Kryształowe stawu wody,
Srebrny księżyc oddawają,
I tych gwiazdek skrzące trzody,
Śnieżne łany roziskrzają.

I w przedziwne to milczenie,
Słychać dźwięk zapadły dzwonów.
W duszy rodzi się wspomnienie,
Prześnionych, bajecznych tonów.
Lodu sople kryształowe,
Jak djamenty się rozlśniły,
Świerki ciemne, nastrojowe,
Urok srebrny roztęczyły,

Wiatru lekkie hen powiewy,
Dziwne światu głoszą wieści.
Gdzieś w oddali ciche śpiewy,
A z kościółka, co w jasności
Cały tonie — głos rozchodzi...
Już się zbliżasz święta nocy.
W tej godzinie Bóg się rodzi,
Już się spełnia cud wszechmocy.

Przybylski.

PRZEWRACAJĄCE SIĘ ŻELAZKO.

Żelazka do prasowania! Jakie to wygodne, jakie potrzebne a już szczególnie żelazka elektryczne! Ale to niewinne, to wygodne żelazko nie raz już było źródłem nieszczęścia. Kronika notuje liczne pożary, powstałe od żelazka.

Gospodyni prasuje, od prasowania się oderwie, do sklepu wyjdzie, zapomni że żelazko pozostawiła połączone z elektrycznością, i gdy do domu powróci, widzi biegających strażaków, gaszących pożar.

Żeby więc tych nieszczęść uniknąć, sprytny obmyślił takie żelazko, że się samo przewraca do góry, gdy tylko gospodyni pozostawi je na stole. W ten sposób zapobiega się niebezpieczeństwu pożaru.

Prado jestto nazwa parków w miastach hiszpańskich.

Dział Związku Polskich Kółek Lit. Dram.

Ach! Imię Boga nad nami
 wszystkimi!
I choćbyś poszedł w sam głąb
 i wskroś ziemi,
I choćbyś wszystkie przewędrował
 kraje,
I wszystkie rzeki i wszystkie dunaje,
I choćbyś zaszedł tam, gdzie morze
 ciecze,
Jeszcześ ty w mocy Jego jest,
 człowiecze.

Zbliża się Gwiazdka. Maleńkie Dziecię Jezus przychodzi osłodzić nam dolę, i niesie pokój ludziom dobrej woli. Oby Ta święta Dziecina przyniosła nam zgodę i poczucie szacunku, bo tylko wtedy spodziewać się możemy owocnej pracy, gdy zespolimy myśli i chęci nasze w jedno ogniwo. Pamiętajmy, że organizacja nasza będzie tylko tem, co z niej zrobimy. Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, zarząd główny życzy członkom zespołów wesołych świąt i błogosławieństwa Bożego. — B. J. Kozłowski, prez.; H. Ziemek, wice-prez.; W. F. Felińska, wice-prez.; M. Skrzydlewska, sekr. gen.; E. Wójcik, kasjer; J. Pacyna, P. Głąb, W. Andrus, B. Reguła, W. Sokalski, L. Arendt, M. Bereźniak, dyrektorzy; W. Golanka, biblj.; R. Adamczewski, marsz.

*

Ze wszystkich spoczywających mocarzy na Wawelu, z tych wszystkich budowniczych państwa i narodu polskiego, zapewne Adam Mickiewicz przez dalsze pokolenia uznany będzie za największego. Tamtych oddziaływanie już się skończyło lub osłabło. Jego zaś duch unieśmiertelniony w wiecznych arcydziełach, w miarę szerzącego się w miljonach uświadomienia narodowego, rozpościerać będzie coraz to szersze kręgi swego wpływu. Stopiwszy ogniem potężnego uczucia chrystjanizm z patrjotyzmem w najczystszy i najspoistszy metal, na którym praca wewnętrzna dążącego do doskonałości żywota wyryła proste a nieśmiertelne prawdy żywota, zespolił nierozerwalnie sprawę odrodzenia narodowego z odrodzeniem moralnem. Jednocześnie zaś potęga swego zdumiewającego artyzmu, czyniącego go zarazem wielkim plastykiem niezrównanym kolorystą, genialnym muzykiem i jednym z najpotężniejszych mistrzów słowa—stworzył w szeregu wiecznotrwałych arcydzieł, niewyczerpane źródło siły i rozkoszy duchowej, źródło życia narodowego w jego różnorodnych objawach i kierunkach. Dał początek wielkiej poezji a zarazem potężnego bodźca rozwoju muzyce i malarstwu polskiemu. Przez długi szereg pokoleń powtarzać będą pracownicy na różnych polach polskiego życia kulturalnego, te proste a prawdziwe słowa Krasińskiego, wywołane zgonem wielkiego wieszcza: „My wszyscy z niego."

*

Popularne Kółko Miłość Ojczyzny, urządza zabawę Sylwestrową, w poniedziałek, 31-go grudnia, w sali Synów Wolności. Zabawa potrwa do rana. Zapraszają nań wszystkich swych przyjaciół.

*

Szkoła tańców urządza zabawę gwiazdkową we czwartek, 27 grudnia, tylko dla członków. Wszyscy proszeni są o przybycie. Także zawiadamiamy, iż w dwu świątecznych tygodniach, lekcje odbywać się będą we czwartki zamiast we wtorki.

*

Instalacja nowego zarządu i zabawa Kółka 3-ci Maj, odbędzie się 13-go stycznia, w sali Northwestern, przy Rose i Cornell ul.

*

Znany z pracy kulturalno-narodowej zespół im. Ossolińskich, wystawia piękną sztukę ludową pt. „Racławickie kosy," w której udział bierze około 50 osób. Sztuka wystawiona będzie w auditorjum św. Stanisława Kostki, w niedzielę, 24 marca.

*

W niedzielę, 27-go stycznia, Związek Polskich Kółek urządza wieczór rozmaitości, przy udziale wszystkich kółek należących do tej organizacji. Kółka powinny wybierać jak najlepszy talent wśród siebie do reprezentowania. Można wystąpić z jednoaktówką, monologami, odczytami, itp. Ponieważ program wkrótce musi być skompletowany, prosimy o nadsyłanie zgłoszeń do programu już teraz na ręce J. Pacyny, 1401 W. Superior ul. Prosimy zespoły o zainteresowanie się tą sprawą.

*

Guziczki z godłem organizacyjnem, które żądano od dłuższego czasu, są do nabycia u skarbnika E. Wójcika, 839 N. Ashland ave. Kółka mogą zamawiać je wprost od niego.

*

Przypomina się zespołom, iż rok się kończy a większa połowa nie zapłaciła podatków do Z. P. K. Prosimy o wyrównanie zaległości.

Apel z Okręgu 1-go Stow. Weteranów.

Na mocy uchwały, jaka zapadła na ostatniem posiedzeniu tutejszego okręgu, wzywamy wszystkich kolegów do wzięcia gremjalnego udziału w akademji, jaką urządza Polski Legjon W. A., na cześć b. Prezydenta W. Wilsona, z okazji jego 78-letniej rocznicy urodzin. Akademja odbędzie się w piątek, 28 grudnia, o godzinie 8 wieczorem, w sali Z. P. R. K., przy Milwaukee i Augusta blvd.

Dzień ten jest równie uroczysty dla nas, zwłaszcza jeżeli sobie uprzytomnimy, czem dla nas i dla narodu polskiego jest imię W. Wilsona, wielkiego przyjaciela Polski. Nie wątpimy przeto, że na uroczystość przybędą wszyscy. Mundur obowiązkowy. Dotyczy to również Pań z Połączonych Korpusów Pomocniczych, które proszone są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w mundurach. —S. Krygowski, kom.; F. Jendryjaszek, wice-kom.; O. Gustyniak, wice-kom.; W. Pytlowany, adj.; H. Sobieski, oficer kasowy; A. Wiska, prezeska P. K. P.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Monongahela river flows into Lake Erie			
2. Warsaw is the capital of Portugal			
3. The Statue of Liberty has a height, from base to torch, of 151 feet 1 inch			
3. The first European to enter the harbor of New York is said to have been Amerigo Vespucci in 1498			
5. Governors Island is situated in New York harbor, at the junction of the Hudson and East rivers			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 11.

Koncert Religijny w Kościele Św. Barbary.

Już jutro wieczorem o godzinie 7:30, odbędzie się pierwszy w parafji św. Barbary na Bridgeporcie koncert religijny, urządzony pod egidą Chórów Parafjalnych. Koncert odbędzie się w kościele św. Barbary na który wybierają się wszyscy parafjanie i miłośnicy śpiewu kościelnego z sąsiednich parafij. Dyrygent chórów barbarowskich p. Ant. Wiedeman opracował bogaty program a do wykonania zaprosił zamiejscowe chóry parafjalne, oraz siły artystyczne wokalno - muzyczne. Wykonany zostanie następujący program:

1. Offertoire — L. Wely. Organ Solo wykona p. A. Wiedeman.

2. Gloria z Missa Regina Pacis — P. Yon, wyk. chór z par. śś. Pięciu Braci Pol. i Męczenników. Dyrygent p. K. Rybowiak.

3. O Sacrum Convivium — Perez. Soprano solo wykona panna C. Rutkowska.

4. Ave Verum — Bordese. Duet — Tenor: A. Jasiński. Baryton: K. Rybowiak.

5. a) Druga Część z korcento No. 2 — Vieuxtemps. b) Zdenko Fibisch's „Poem" — Arr. J. Kubelik. Skrzypce solo wykona p. Tomasz Orzada.

6. a) Pan z Nieba i z łona; b) Ach Ubogi w żłobie; c) Znarodzenia Pana. Kolędy wykona chór z parafji św. Młodzianków. Dyrygent p. Aleksander Karczyński.

7. Tenor solo — wykona p. A. Jasiński.

8. Gloria Mass E. Flat — W. A. Leonard, wyk. chór z parafji Najśw. Marji Panny od Nieust. Pom. Dyrygent p. J. Złotorzyński.

9. Salve Regina — Dana. Soprano solo wykona p. J. Turalska.

10. a) Druga Część z Corcerto in Minor — Wieniawski; b) Largo — Op. 95 — Anton Dvorak — skrzypce solo wykona T. Orzada.

11. Exulta Sion — V. Hameral — wykona Chór św. Barbary. Dyrygent p. A. Wiedeman.

12. Organ Solo — wykona p. Aleksander Karczyński.

Po koncercie nastąpi benedykcja. Celebrantem będzie prob. ks. Stanisław Radniecki a do asysty mu będą ks. Edward Madaj i ks. Jan Kolata.

Chór św. Barbary: Ks. Stanisław Radniecki, kapelan; Antoni Wiedeman, Dyrektor i Organista; Zarząd na rok 1935: Cecylja Rudzińska, prezeska; Władysław F. Król, wice-prezes; Józefa Stronczek, sekr. prot.; Marjanna Waliczek, sekr. fin.; Andrzej Smycz, kasjer. Rada Gospodarcza: Wiktorja Smacz i Anna Słomska. Bibljotekarki: Jadwiga Poźniatowska i Marjanna Wyszyńska. Władysław F. Król, ogólny przewodniczący.

Komitet Programu: Aleksander Poteracki, przewodniczący; Jadwiga Poźniakowska, asyst. przewodnicząca; J. Czyl, Z. Dudek, B. Dudek, J. Moskal, J. Ruszaj, W. Smacz, J. Stronczek i J. Urlich.

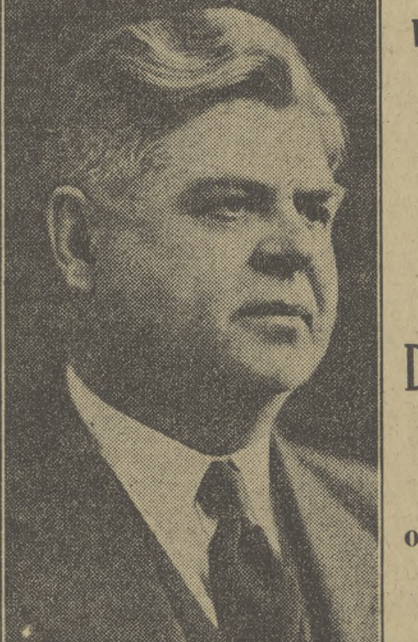
Komitet Recepcyjny: Józef Moskal, przewodniczący; Andrzej Smycz, asyst. przewodniczący; E. Augustyniak, J. Dybaś, T. Dudek, J. Kent, E. Król, F. Mazurkiewicz, F. Niemiara, H. Staszak, W. Kwilosz, M. Pawęski, J. Jasiński, J. Ryba i G. Urlich.

Komitet Biletów: Cecylja Rutkowska, przewodnicząca; Gertruda Szykowna, sekr. finansowa; K. Olender, P. Babacz, W. Balasa, I. Bonk, M. Bernacka, C. Cichy, I. Dybaś, E. Dolatowska, W. Frankowska, M. Furtak, J. Gliwa, J. Gomułka, A. Koziara, A. Kozanecka, W. Lis, B. Łaczyńska, J. Łapszys, M. Miczyńska, A. Miczyńska, J. Majewska, E. Mazurkiewicz, G. Mężydło, Z. Nowak, S. Rudzińska, A. Słomska, S. Suzan, L. Suchocki, F. Staszak, M. Waliczek, M. Waszyńska i Z. Walczak.

ANGIELSKI PISTOLET.

Jakiś wynalazca angielski „stworzył" pistolet, strzelający przy pomocy ścieśnionego powietrza. Pistolet taki daje się przymocować do koła sterowego automobilu i przeznaczony jest do obrony przeciwko bandytom.

Ciekawe to jest. Ciekawe z tego względu, że w Anglji podobno bandytów niema, tylko tu, w St. Zjednoczonych, znajdują się „gangsterzy" i „ganmeni". Poco więc Anglik wynalazł ten pistolet? Pewnie przewiduje, że wkrótce i Anglja będzie miała swoich rodzimych bandytów. A może już ma? A może Anglik wymyślił nowy „produkt" handlu ze St. Zjednoczonemi?



Zwłoki ś. p. Antoniny Giżewskiej Spoczywają w Zimnym Grobie.

W środę minioną z kościoła św. Kazimierza odbył się pogrzeb ś. p. Antoniny Giżewskiej, z domu Rzepeckiej, wzorowej żony, matki i babci, która przez całe swe życie była prawdziwym przykładem cnoty i pobożności. Zaliczaną była do długoletnich osadniczek Kazimierzowa. Do domu żałoby p. nr. 2246 So. Albany ave. przyjechali ks. Rajmund Zock i ks. Teodor Kaczorowski, którzy dokonali smutnego obrządku eksportacyjnego. Po wniesieniu trumny ze zwłokami zmarłej do kościoła przez krewnych nieboszczki, panów: Józefa Felczaka, Williama Zielke, Józefa Kubisiaka, Franciszka Rzepeckiego, Bolesława Szczewskiego i Kazimierza Kulisa, księża w sanktuarjum odśpiewali wigilje, po których Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił ks. Teodor Kaczorowski a przy bocznych ks. Rajmund Zock i ks. Leon Czyl. Pienia kapłanów z pieniami chóralnemi, tudzież modłami wiernych w kościele obecnych złączone, popłynęły przed tron Najwyższego, za duszę tej, która za życia była bogobojną matroną polską. — Po Mszy św. i absolucji wśród śpiewu kapłanów zwłoki wyniesiono do karawanu, poczem orszak żałobny podążył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Nad świeżą mogiłą ceremonje pogrzebowe odprawił ks. Rajmund Zock, a gdy ostatnie słowa modlitwy przebrzmiały, trumnę spuszczono w dół i oddano w objęcia matki ziemi.— Grób zasypano i orszak pogrzebowy się rozwiązał. Ś. p. Antonina Giżewska pozostawiła w smutku pogrążonych: męża Franciszka; Marcina, Józefa, Franciszka i Stanisława, synów; Franciszkę i Annę, córki; Helenę i Marjannę, synowe; Stanisława Szymańskiego, zięcia; Siostrę M. Letycję ze zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, Julję Zielińską, Marjannę Szczewską, siostry; Jana Rzepeckiego, brata; Józefa Paprockiego, Stanisława Zielińskiego i Józ. Szczewskiego, szwagrów; Joannę Rzepecką, bratową; Franciszkę Łodzikowską, ciotkę. Pozatem sporo wnuków i wnuczek. Ś. p. Antonina Giżewska była ciotką aptekarzy Jana i Ignacego Paprockich. Pogrzebem zajął się p. J. J. Fruzyna. Niech odpoczywa w pokoju.

TEATR NA „KREDYT"

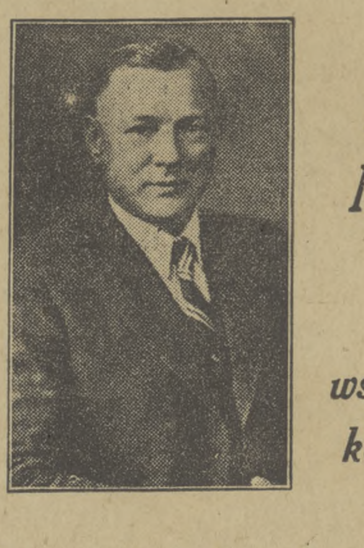
W Warszawie, w teatrze na ul. Kredytowej, zdarzyło się na tem tle dość oryginalne zajście. Przed rozpoczęciem przedstawienia, przyszło tam dwóch mężczyzn, którzy pospiesznie skierowali się do szatni. Gdy zażądano od nich okazania biletów, bez których wstęp do szatni jest wzbroniony, goście będąc lekko podchmieleni, usunęli siłą bileterów, rzucili palta na stół i usiłowali wejść na widownię bez biletów. Byłoby doszło do awantury, gdyby nie interwencja manażera teatru. Na jego zapytanie, dlaczego usiłują wejść na przedstawienie bez biletów, odpowiedzieli poprostu, że chcą skorzystać zgodnie z reklamą świetlną z kredytu. Na poparcie swego twierdzenia, podchmieleni osobnicy zaprosili dyrektora na ulicę i pokazali mu, że istotnie świetlny napis głosi: „Teatr na Kredyt," końcówka „owej" z powodu wadliwego urządzenia nie paliła się. Wszystko się skończyło śmiechem.

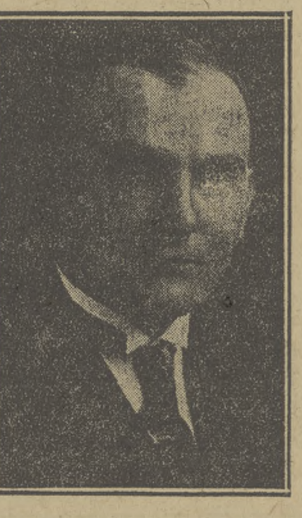
Prądnica jestto nazwa maszyny, wytwarzającej prąd elektryczny.













Wigilja Na Szańcach Częstochowy.

(Z „Potopu" H. Sienkiewicza.)

Przyszedł wreszcie wieczór wigilijny. O pierwszej gwiaździe zamigotały światła i światełka w całej fortecy. Noc była spokojna, mroźna, lecz pogodna. — Szwedzcy żołnierze kostniejąc z zimna na szańcach spoglądali z dołu na czarne mury niedostępnej fortecy i na myśl przychodziły im ciepłe, mchami utkane chaty skandynawskie, żony, dzieci, choinkowe drzewka, płonące od świeczek, i niejedna żelazna pierś wezbrała westchnieniem, żalem tęsknotą i rozpaczą.

A w twierdzy przy stołach, okrytych sianem, obleżeni łamali się opłatkami. Cicha radość płonęła na wszystkich twarzach bo każdy miał przeczucie, pewność prawie, że czasy niedoli miną już rychło.

— Jutro szturm jeszcze, ale to już ostatni — powtarzali sobie księża i żołnierze. Komu Bóg śmierć zapisze, niech dziękuje, że przedtem nabożeństwa zażyć mu pozwoli i tem pewniej bramy niebieskie mu otworzy, bo kto w dzień Bożego Narodzenia za wiarę zginie, ten do chwały przyjęty być musi.

Życzyli sobie tedy wzajem pomyślności, długich lat lub niebieskiej korony, i tak ulga spadła na wszystkie serca, jakby już bieda minęła.

A było przy przeorze krzesło próżne, przed niem stał talerz, na którym bielała paczka opłatków, niebieską wstążeczką obwiązana.

Gdy wszyscy zasiedli, owego zaś miejsca nikt nie zajął, pan miecznik rzekł:

— Widzę, ojcze wielebny, że starym zwyczajem i dla zagórskich panów miejsce jest gotowe?

— Nie dla zagórskich panów — odrzekł ksiądz Augustyn — ale dla wspomnienia owego młodzieniaszka, któregośmy jak syna wszyscy kochali, a którego dusza patrzy teraz z uciechą na nas, żeśmy pamięć wdzięczną o nich zachowali.

— Dla Boga — rzekł miecznik sieradzki — lepiej teraz jemu niż nam. Słuszną winniśmy mu wdzięczność.

Ksiądz Kordecki miał łzy w oczach, a pan Czarniecki ozwał się:

— O mniejszych w kronikach piszą. Jeśli mi Bóg żyć pozwoli ktokolwiek spyta mię później, który był między wami żołnierz starożytnym bohaterom równy, powie: Babinicz!

— On się nie nazywał Babinicz! — odrzekł ksiądz Kordecki.

— Jakto nie nazywał się Babinicz?

— Od dawna wiedziałem jego prawdziwe nazwisko, ale pod tajemnicą spowiedzi. I dopiero wychodząc przeciw owej kolubrynie, rzekł mi: Jeśli zginę, niechajże wiedzą, ktom jest ażeby uczciwa sława przy mojem nazwisku została i dawne grzechy starła. Poszedł, zginął więc teraz mogę waćpanom powiedzieć: to był Kmicic!

— Ow litewski przesławny Kmicic! — krzyknął, porwawszy się za czuprynę, par Czarniecki.

— Tak jest! Tak łaska Boża zmienia serca!

— Dla Boga! Teraz rozumiem, że on się podjął tej wyprawy! Teraz rozumiem skąd się taka fantazja w nim brała, skąd ta odwaga, którą wszystkich przewyższał! Kmicic! Kmicic! Ów straszny Kmicic, którego Litwa sławi.

— Inaczej go odtąd sławić będzie nietylko Litwa, ale cała Rzeczpospolita.

— On to nas pierwszy ostrzegł przed Wrzeszczowiczem.

— Z jego to przyczyny bramyśmy dość wcześnie zamknęli i przygotowania uczynili.

— On pierwszy Szweda z łuku ustrzelił!

— A ilu ich z armat napsuł. A de Fosisa kto położył?

— A owa kolubryna! Jeśli nam nie strach jutrzejszego szturmu, któż to sprawił?

— Niechże każdy z czcią wspomina i wysławia gdzie może imię jego, ażeby sprawiedliwoś, się stała — rzekł ksiądz Kordecki — a teraz wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!

— A światłość wiekuista niechaj mu świeci — odpowiedział jeden chór głosów.

— Wszelako dziwno mi to — rzekł pan miecznik sieradzki — że Szwedzi nie pochwalili się jego śmiercią.

Ksiądz Kordecki westchnął:

— Musiały go prochy na miejscu rozerwać!

— Dałbym sobie rękę uciąć, żeby żył! — krzyknął pan Czarniecki. — Ale żeby taki Kmicic pozwolił się prochem wysadzić!

— Dał swoje życie za nasze — odrzekł ksiądz Kordecki.

— To pewno — odpowiedział miecznik — że gdyby ta kolubryna leżała na szańcu, nie myślałbym tak wesoło o jutrze.

— Jutro Bóg da nam nowe zwycięstwo — rzekł ksiądz Kordecki — albowiem Arka Noego nie może zatonąć w potopie.

Tak ze sobą rozmawiali przy wilji a potem porozchodzili się się zakonnicy do kościoła, żołnierze na cichy postój i strażowanie przy bramach i murach. Lecz wielka czujność była zbyteczna; i w szwedzkim obozie panowała niezmącona spokojność. Sami oni oddali się spoczynkowi i rozmyślaniom, bo i dla nich zbliżało się najuroczystsze ze świąt.

Noc była także uroczysta — Roje gwiazd świeciły na niebie, mieniąc się różowo i błękitnie Blask księżyca barwił na zielono całe łuny śnieżne, rozciągnięte między fortecą a nieprzyjacielskim obozem. Wiatr nie wiał, i taka była cisza, jakiej od początku oblężenia pod klasztorem nie bywało.

O północy żołnierze szwedzcy usłyszeli płynące łagodnie z wy-



niosłości tony organów, potem głosy ludzkie dołączyły się do nich, potem dźwięki dzwonów i dzwonków. Wesele, otucha i wielki spokój były w tych dźwiękach, i tem większe zwątpienie, tem większe uczucie niemocy ścisnęło serca szwedzkie.

Żołnierze polscy z pod komendy Zbrożka i Kalińskiego nie pytając o pozwolenie, podeszli pod same mury. Nie puszczono ich do środka w obawie jakowej zasadzki, którą noc mogła ułatwić, lecz pozwolono stać blisko przy murach. Oni też zebrali się całą gromadą. Jedni poklękali na śniegu, inni kiwali żałośnie głowami, wzdychając nad własną dolą, albo bili się w piersi, ślubując sobie poprawę, a wszyscy słuchali z rozkoszą i ze łzami w oczach muzyki i pieśni wedle starożytnego zwyczaju śpiewanych.

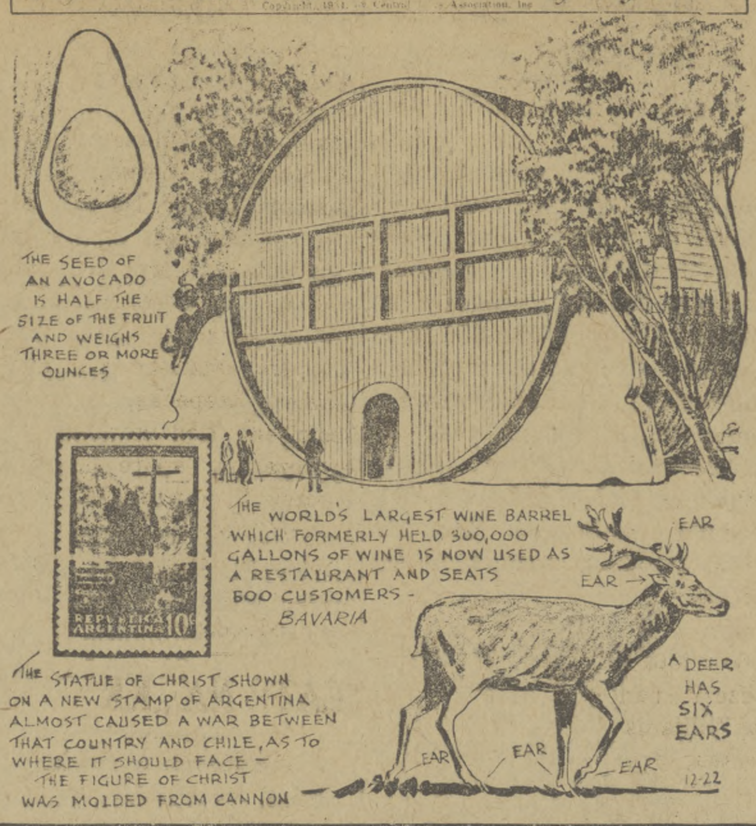
Tymczasem strażnicy na murach, którzy nie mogli być w kościele, chcąc sobie ową stratę wynagrodzić, poczęli także śpiewać i wkrótce rozległa się po całym okręgu murów kolenda:

W żłobie leży,
Któż pobieży
Kolendować małemu?

WYGLĄDA MŁODZIEJ.

„Moja żona była osłabiona i cierpiąca i traciła na wadze," pisze pan Franciszek Stoczka z Philadelphia, Pa. „Pierwszych kilka dawek Dra. Piotra Gomozo okazało się pomocnemi, a po stałem używaniu tego lekarstwa, moja żona się wyleczyła i przybrała dwadzieścia funtów wagi. Lekarstwo to poprawiło ogólny stan jej zdrowia, tak, że wygląda młodziej na swój wiek." To słusznie wsławione lekarstwo ziołowe działa skutecznie na proces trawienia i wydzielania i w ten sposób pomaga naturze w budowie silnego i zdrowego ciała. Nie jest ono pospolitym artykułem handlowym; jedynie specjalni agenci, mianowani przez firmę dr. Peter Fahrney and Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill., mogą je dostarczyć. (Ogł.)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Przysłowia Ludowe Na Boże Narodzenie.

Wigilja piękna, a jutrzenka jasna, będzie stodoła ciasna.

Dzień Bożego Narodzenia jasny i noc wprzód z wieczora, urodzajem darzy.

Śnieg i wicher, ziąb i grudzień na dworze, a w kościele masa słomy i Dzieciątko Boże.

Kulig, kulig mknie po polach jak rzeka, a z pod kopyt raźnych koni rok ucieka.

Grudzień ziemię grudzi i izdebkę studzi.

STARA KOLĘDA KASZUBSKA.

(Według Z. Glogera, Kraków 1894.)

Witaj Jezuniu, witaj kochanie,
O pożądany od wieków Panie,
Z Kaszub w szopie stajem,
Pokłon Ci oddajem,
Przed Tobą czołem,
Bijewa społem.

Czemu tak leżysz, czemu w żłóbeczku,
Czy tak przystoi, nie na łóżeczku?
Gdybyś na Kaszubach był narodzony,
Nie na sianeczku byłbyś złożony.
Odzieżę miałbyś nie ladajaką,
Z siwym barankiem czapkę rogatą.

Gdybyś się w naszych Kaszubach rodził,
Nie takbyś się był Jezuniu głodził.
Na obiad miałbyś kaszę jęczmienną,
Rosołem żółtym tłusto podlaną,
Piwa Tucholskiego, albo Gostyńskiego,
Miałbyś po uszy, to piłbyś z duszy.

Lecz to opatrznie stało się Panie,
Nasze życzenie za dar niech stanie,
Serca na ofiary,
Dajemy ci za dary,
Nie gardźże nami,
Z Kaszub służkami.

Wigilja Warmijska.

(Gawęda na tle zwyczajów w gwarze warmijskiej.)

Zwolna zapada mrok na cały świat. Cisza jakaś uroczysta panuje w wiosce, położonej tuż nad jeziorem, pokrytem błyszczącym lodem. Całą ziemię pokrywa śnieg. Chaty i domki wioskowe zdawają się być jeszcze niższemi, a gałęzie drzew uginają się pod tym białym ciężarem. Przed chatami, na świeżo odgarniętych „steckach" (ścieżkach) pròszą dzieci drobne gałązki choiny, aby „wyglądało za godami".

Drogą z „winar" (wybudowania) idzie gromada „młodzików". Każdy niesie pod pachą zawiniątko. Jednemu z nich wyziera len i paciesza, drugiemu niby prześcieradła, trzeci niesie przetaki, sznurki, kije i inne przybory.

Wchodzą oni na podwórze Łarzuckiego i „po cichacku" wchodzą do „pustej izby". Przychodzi jeszcze kilku chłopaków ze wsi i zamknąkszy drzwi na klucz, zabierają się do sporządzenia „szemla".

Za chwilę, gdy już mrok zapadł na dobre, szemel już gotowy, a chłopacy mający jemu towarzyszyć, przebrani są za „sługów". Znowu „po cichu" aby nikt nie widział, wysuwają się na podwórze i wychodzą drogą na wybudowanie do Zielonki. Jandrys prowadzi szemla i jest kierownikiem orszaku. Jonek natomiast dzwonkiem w lewem ręku a „kanczukiem" (biczem) w prawem, jest szandorem i poza oznajmowaniem przed oknami przybycie szemla — zadaniem jego jest odszukać dzieci z kryjówek.

Poza tem wloką się ospale Żyd i Żydówka, czyli „dziod i baba", trzymająca dziecko — zrobione ze szmat — na ręku. Najciężej ze wszystkich ma Franek, bo oprócz jeżdżenia na szemlu w pokojach, musi nosić przednią część siwka.

Do gospodarza Zielonki było niespełna jeden kilometr; toteż orszak wnet znalazł się przed zabudowaniem, a szandor potajemnie poszedł „dookoła chałupy", aby przekonać się, czy drzwi sieni są zamknięte na „zaporę".

— To ci wej skompsiuchy, już teroz drzwi zaparli — melduje szandor Jandrysowi.

— Nie godoj tak licho, bo łoni zawdy noma gwołt dali — odpowiada Jandrys i położywszy batog na ziemię dodaje: — a teroz dali do zepnięcio szemla.

Każdy złapał za rzemień i wnet szemel był gotowy. Cały orszak podszedł do okna a szandor, zadzwoniwszy dzwonkiem mocno i „przykucniąwszy" swą twarz do okna, zawołał:

— Matulku! Pani, Panienko, — łotwórzcie noma — szemel jedzie!

Głos dzwonków mocno przeraził domowników, a przedewszystkiem dzieci. Tak prędko, jak przybyli do okna, aby naprawnę się przekonać, tak też i odeszli, a gdy szemel i sługi weszli do pokoju, — izba jakby wymieciona, bowiem wszyscy schowali się do kryjówek, które już sobie przedtem oznaczyli.

Jozula wywlókł szandor z pod „szlom-banka", Marychnę z pod stołu, Barwkę i Ankę z pod pierzyn w łóżku, a osiemnastoletnia Jadzia schowała się aże w kuchni za „sztongzio" (beczka do wody). Wszystkich odszukał pokolei szandor i wszyscy musieli sługi i szemla widzieć, który zdawał się wlecieć wprost na Jadzię, i gdyby ta nie odskoczyła na bok, napewno byłby ją w nosek trafił.

Podczas gdy szemel to przez stołki skakał i inne orgje wyprawiał, kominiarz zabrał się do czyszczenia pieca.— Jadzia, która już z wieczora podłogę w kuchni wyszorowała, chciała temu zapobiec, lecz ani się nie spodziewała, jak zwinny kominiarczyk jej twarz umazał na czarno, co wywołało salwę śmiechu nie tylko u „sługów", ale także u domowników.— Byłby się kominarczyk trochę potargował a raczej poflirtował z Jadzią, lecz gospodarz przyniósł z „drugiej izby" flaszkę z wódką, więc i on pobiegł, aby „bziołego potokniąć".

Nawet Żydek i Żydówka „wychuchnęli" po trzy kieliszki, spoglądając przytem na gospodynię, która im kawał „szpaku" i „kuchy" do „kobziołki" (rodzaj kosza) włożyła, narzekając przytem, że „lotoś żniwa lichie byli".

Teraz szandor widział, że należy już odejść. Aby dzieci upomnić na cały rok, zaczyna dzwonić i wywijając przytem klopejczom, zaczyna:

— A bandzieta teroz matkę i łojca słuchali, bandzieta pocierz mowili, a bandzieta, bandzieta! — i uderzając lekko o swą koszulę, dodaje — bo jak za rok przyjdziemi, to woma ziancy napankowa.

— Bandziewa, bandziewa — odpowieda Jozul — bandziewa, jeno dojcie noma spokój...

Byłby może od sługi „ficzuł", ale matka wstawia się za nimi, więc Jandrys kieruje szemla ku drzwiom, którego parskanie jeszcze na podwórzu było słychać.

Za chwilę orszak ciągnie dalej. Będąc za domostwem gospodarza, Żydek wyjmuje placek, łamie go i podaje wszystkim „po kawałku, na pokrzepkę".

— No, chyba teroz skończywa i pudziewa na zilijo, boś już wszystkich wnet łobeszlim.

— Jół, jół, bandzie już czas — wtrąca Gustul przebrany za Żydówkę, któremu również ciężko było „bacha" (dziecko) na ręku nosić.

Wnet też wszyscy znaleźli się u Jabłońskich, gdzie wszyscy zdymnięli swe ubiory, a wraz ze łbem szemla dali, dziod kozi do schowania... Podzieliwszy się wspólnie zebranemi „tro jokami", część słoniny oddali dla „stary Klobuzińskiej" w „spitolu" (domu obogich), resztę zaś wraz z kuchami oddali Jabłońskiej, która ugotowała kawy i za chwilę siedzieli wszyscy koło „ziecierzy zilijnej".

Śpiewaniem kolęd, opowiadaniem „dziadka" dawniejszych przeżyć prędko minął czas i kiedy ze świtem ludzie zdążali na jutrznię, oni wracali do domów, aby się trochę przespać i iść na „Zielgie Nabożajstwo".

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

W roku 1931 blisko $50,000,000 było ulokowanych w stacjach nadawczych radjowych.

Narodzenie Pana Jezusa



Życie Małego i Wielkiego Świata

Więcej niż 10,000 aplikantów chciało „dziabów" przy farmerskiej enumeracji cenzusowej w 1935, a jednak rząd musiał powołać na służbę nadzorcę dla północno-zachodniej Arizony, siedziby Indjan Papagos. Ten szczep zajmuje blisko 350 farm i opiera się wszelkim próbom cywilizacyjnym. Nadzorcą powołanym przez rząd jest X. Bonawentura Oblesser, jedyny biały człowiek, z którym Indjanie chcą traktować. Mało kto poza członkami szczepu zna ich język.

* * *

Biuro zaginionych osób ogłosiło wczoraj, że w Chicago zniknęło bez śladu 4,371 osób w tym roku. Zaginęło więcej mężczyzn niż kobiet, a z tych ostatnich tylko 717 było dziewcząt poniżej 17 lat życia.

W Stanach Zjednoczonych blisko sto tysięcy osób ginie rocznie wskutek wypadków.

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

W niedzielę, dnia 23go grudnia, o godzinie 3ej po południu w sali nr. 4ty na Stanisławowie, odbędzie się przedroczne zebranie na które są proszeni wszyscy członkowie. Na tem zebraniu odbędzie się wybór nowej administracji, która poprowadzi sprawy Stowarzyszenia w przyszłym roku. — X. Franciszek Kuliński i X. Szczepan Bubacz, kapelni; Andrzej Dulski, prezes; Marja Rudzińska, wiceprezeska; Albert Menkicki, sekr. prot.; S. Kamińska, sekr. fin.; Józefa Skupniewicz, kasjerka; Stanisław Wichłacz, Antonina Matysik i Helena Czapiewska, opiekunowie kasy; M. Piejda i S. Olszewska, chorążowie.

Autobus w rowie.

Łódź. — Autobus, jadący do Łodzi, wpadł pod miastem na przydrożne drzewo, przewrócił się i zsunął do rowu, przyczem 5 pasażerów odniosło obrażenia.

Gondek osadzony w zakładzie dla umysłowo chorych.

Cambridge. — Michał Gondek, lat 23, który zamordował właściciela kurzej farmy Paula Clouette'a i jego żonę w okolicach Lowell, Mass., umieszczony został w stanowym zakładzie dla chorych umysłowo w Danvers na całe życie na podstawie ekspertyzy psychjatrów którzy uznali go za człowieka dotkniętego obłędem i nieodpowiedzialnego za swe czyny.

Kryzys.

— Do licha, straciłem na tym interesie okrągłe 20 tysięcy dolarów.

— Hm, to bardzo przykre.

— Okropnie! Tembardziej, że w tej sumie było 45 dolarów moich własnych pieniędzy.

Część Druga

DZIENNIK CHICAGOSKI

Część Druga

(IN TWO PARTS — PART 2) SOBOTA, DNIA 22-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 22), 1934 ROKU.

PROJEKT PENSYJ NA STAROŚĆ

W NIEMCZECH POJMANO 18 SPISKOWCÓW.

Wielki Spisek Komunistyczny Wykryto w Dortmundzie.

Berlin, 22. grudnia. — Policja niemiecka aresztowała wczoraj 18 mężczyzn, oskarżonych o należenie do spisku komunistycznego w Berlinie. Przy aresztowanych, jak mówi raport policji, znaleziono wiele bibuły komunistycznej i broń palną.

W tym samym czasie z Dortmundu otrzymano wiadomość, że tamtejsza policja natrafiła na trop wielkiego spisku komunistycznego, mającego za cel dokonania przewrotu w Niemczech. Depesze mówią, że aresztowano dotychczas 29 spiskowców, kryjących się podprzybranemi nazwiskami.

W Berlinie sąd tutejszy skazał w ostatnich dniach kilkudziesięciu działaczy komunistycznych. Wszyscy zostali skazani na więzienie.

Moskwa Karze Surowo Swych Spiskowców Antykomunistycznych.

Zabójcę Kirowa i Jego 13 Rzekomych Spólników, Oddano Sądowi Wojskowemu.

Moskwa, 22. grudnia. — Leonid Nikołajew, zabójca Kirowa, i jego 13 rzekomych wspólników zamachu morderczego zostali oddani w ręce czerwonego sądu w Moskwie. Od tej chwili kończy się śledztwo policji a rozpoczyna się okres śledztwa prokuratury w przygotowaniu do wytoczenia wszystkim spiskowcom procesu. Władze śledcze twierdzą, że Nikołajew zabił Kirowa, będąc wydelegowanym do popełnienia tej zbrodni przez tajną organizację antykomunistyczną, działającą we wszystkich miastach Rosji sowieckiej. Dowiedziano się tu wczoraj, że Józef Stalin ma zamiar zażądać od rządu francuskiego wydalenia z Francji Leona Trockiego.

JUGOSŁAWJA POSIADA NOWY RZĄD; JEWTICZ PREMJEREM.

Trzech Kroatów Piastuje Teki Ministrów.

Belgrad, Jugosławja, 22. grudnia. — W Jugosławji zorganizowano wczoraj nowy rząd, któremu na stanowisku premjera przewodniczy Bogoljub Jewticz, dotychczasowy min. spraw zagranicznych Jugosławji i bliski przyjaciel księcia Pawła, głównego regenta Jugosławji.

Obserwatorzy spraw politycznych Jugosławji twierdzą, że życie nowego rządu będzie bardzo krótkie ponieważ z wyjątkiem dwóch ministrów, teki ministerjalne oddano mało znanym osobistościom. Bardzo poważnym powodem upadku obecnego rządu Jugosławji jest również walka w parlamencie, która jest zapowiedzią rozwiązania parlamentu i ogłoszenia nowych wyborów.

Trzech z 14 ministrów, są Kroatami, jeden jest Słowakiem, jeden mahometaninem, a reszta Serbowie.

MIN. BECK, JADĄC DO KOPENHAGI, NIE ZATRZYMAŁ SIĘ W BERLINIE.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Min. Józef Beck, jadąc ze swą małżonką do Kopenhagi, gdzie ma być gościem w czasie świąt Bożego Narodzenia posła polskiego Sokolnickiego, nie zatrzymał się wcale w Berlinie.

OTTON HABSBURG ZAMIERZA ODBYĆ PODRÓŻ DO AUSTRJI.

Paryż, 22. grudnia. — Krążą tu pogłoski, że arcyksiążę Otton, kandydat na nieistniejący tron austrjacki, zamierza w towarzystwie swej matki, arcyksiężnej Zyty, opuścić Belgję w pierwszej połowie stycznia i udać się do austrjackiego Tyrolu Pogłoski te mówią, że książę Otton otrzymał już pozwoleństwo na przyjazd do Austrji od kanclerza Kurt Schuschnigga. Otrzymano również wiadomość z Austrji, donoszącą, że monarchiści autsrjaccy rozpoczęli energiczną kampanję w państwach zagranicznych, pragnąc zdobyć posłuch wśród rządów w celu przywrócenia monarchji habsburskiej w Austrji. Robione są starania o zdobycie większej sumy pieniędzy na prowadzenie kampanji w kraju.

AMERYKA SPODZIEWA SIĘ NOWEGO PAKTU MORSKIEGO MIMO JAPONJI.

Rząd Stara Się Utrzymać Ducha Przyjaźni.

Washington, 22. grudnia. — Pomimo zerwania przez Japonję washingtońskiego traktatu morskiego, Stany Zjedn. są ciągle jeszcze pełne nadziei, że jakieś porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich uda się osiągnąć, zanim pakt przestanie obowiązywać 31-go grudnia, 1936.

Podczas gdy ambasador Saito oczekiwał formalnych papierów od swojego rządu, uwiadamiających o zerwaniu paktu, wysocy urzędnicy administracji podkreślali wczoraj pojednawcze stanowisko tego kraju i z niechęcią traktowali wojownicze deklaracje członków kongresu i innych w sprawie sytuacji morskiej. Administracja jest silnie zawiedziona z powodu obecnego załamania się rozmów morskich i będzie się starała utrzymać ducha przyjaźni we wznowionych dyskusjach.

Jednocześnie dano jasno do zrozumienia, że Ameryka w dalszym ciągu pisze się na zasadę proporcji 5:5:3, która w jej przekonaniu zapewnia właściwe zabezpieczenie na morzu wszystkim krajom.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Biały Dom wdział wczoraj swoje szaty świąteczne. Na werandzie od ulicy Pennsylwańskiej ustawiono cztery choinki, z których dwie będą oświetlone w nocy. Na frontowych drzwiach zawisł trzystopowy wieniec zielony; a wewnątrz westybulu ustawiono całą oranżerję świątecznych kwiatów i krzewów. W sali „wschodniej” ustawiono 25-stopowe drzewko, które będzie pokazywane publiczności. Familijne drzewko rodziny państwa Rooseveltów w salonie na drugiem piętrze będzie iluminowane kolorowemi świeczkami woskowemi.

* * *

Wojska włoskie i angielski przybyły już do zagłębia Saary. Depesze podają, że orkiestra wojskowa, maszerująca na czele batalionu grenadjerów włoskich, grała żywe marsze w pochodzie, lecz tylko na twarzach żołnierzy włoskich malowało się zadowolenie, bo mieszkańcy Saary przyjęli w zupełnem milczeniu pierwsze oddziały armji Ligi Narodów.

* * *

W Niemczech znalazł się jeden człowiek, dr. Karl Barth, profesor teologji na Uniwersytecie Kolońskim, który nie chciał złożyć przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi. Za przestępstwo to wobec dyktatora, prof. Barth został pozbawiony praw wykładania na uniwersytetach w Niemczech, skreślony z listy emerytów i otrzymał jedynie sześciomiesięczne wynagrodzenie.

* * *

W nowym jugosłowiańskim gabinecie, którego premjerem pozostał nadal Jewticz, teki ministrów dzierży aż trzech wodzów kroackich. Zmiana ta niezawodnie wpłynie pokojowo na Kroatów, którzy burzyli się stale przeciw rządom dyktatorskim zamordowanego króla Aleksandra.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 2 grudnia: Św. Zenona m. (Suchedni).

Jutro, niedziela, 23 grudnia: Św. Wiktorji p. m.

Czwarta Niedziela Adwentu.

Ewangelja: „O posłannictwie Jana”.

*

Pojutrze, poniedziałek, 24 grudnia: ŚŚ. Adama i Ewy. Wigilja Bożego Narodzenia.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:15.
Zachód słońca o godz. 4:22.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę po większej części pochmurno, prawdopodobnie dziś w nocy i w niedzielę śnieg albo desz; dziś wieczorem cieplej, jutro zaś wieczór zimniej. Umiarkowany wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-ej przed południem 34 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-ej rano 32 stopnie.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

W POSZUKIWANIU SCHRONIENIA.



Ława Przysięgłych w Sądzie Karnym Uwolniła Drugiego Insulla.

Wyrok Zapadł Po 11-tu Balotowaniach.

Martin J. Insull otrzymał wczoraj prezent gwiazdkowy w postaci werdyktu „niewinny” od Ławy przysięgłych w sądzie sędziego Corneliusa J. Harringtona.

Jest to drugi proces „insullowy” wynikający z krachu wielkiej piramidy finansowej zbudowanej przez użyteczności Insulla, który zakończył się fiaskiem dla prokuratorji.

Tak Martin, jak i jego brat, Samuel, są teraz „rehabilitowani”, przynajmniej we własnych oczach, przez wyroki chicagoskich Ław przysięgłych, jeden w sądzie federalnym przed kilku tygodniami, a wczorajszy w stanowym sądzie karnym.

Wczorajszy wyrok bezwątpienia wpłynie na przyszły kierunek procesów insullowskich. Pozostają wprawdzie jeszcze za równo federalne jak i stanowe akty oskarżenia, ale najsilniejsze sprawy już zostały wypróbowane w sądach. Prokuratorja stanowa nie mogła wczoraj nic powiedzieć, co się zrobi z procesem Samuela Insulla o sprzeniewierzenie, który jest naznaczony na 9 stycznia w sądzie sędziego Harringtona. Jednakowoż, na żądanie stanu, druga sprawa o sprzeniewierzenie została wyznaczona na 15 stycznia, jakkolwiek były wątpliwości co do ewentualnych przesłuchów w tej sprawie.

Ława przysięgłych zdała swoje sprawozdanie w sądzie wczoraj po południu o godz. 3:28, po więcej niż 14 godzinach narady. Przysięgli w tym procesie mieli cięższą robotę niż przysięgli w rozprawie Samuela Insulla o użycie poczty do celów oszukańczych. Jedenaście balotowań odbyło się w tej sprawie, przyczem w pierwszem padło 9 do 3 głosów za uniwinnieniem. Przysięgli poszli się potem przespać i wznowili balotowanie wczoraj rano z rezultatem 10 do 2 za uniewinnieniem.

Potem była długa dyskusja, a po śniadaniu dwaj przysięgli przechylili się jednocześnie na stronę uniewinnienia.

O godz. 3:15 doniesiono, że przysięgli doszli do porozumienia i w kilka minut później sędzia Harrington zasiadł za katedrą i posłał po Ławę.

„Panowie, czy doszliście do porozumienia?” — zapytał po usadzeniu przysięgłych.

„Tak” — odrzekł przewodniczący przysięgłych.

Wyrok wręczono klerkowi sądu, który odczytał:

„My, przysięgli, uznajemy Martina Insulla niewinnym”.

Wyrok przysięgłych zapadł w sprawie, w której Martin Insull był oskarżony o sprzeniewierzenie $344,720 w dwumiljardowem imperjum użyteczności rodziny Insullów.

Jak wielu przepowiadało, po odczytaniu wyroku przysięgłych, żaden z Insullów nie stanie już więcej przed sądem za krach użyteczności.

15 Stanów Zawarło Pakt Do Walki Ze Zbrodnią.

Po raz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych zorganizowano wczoraj wspólną kampanję przeciw wszelkiego rodzaju zbrodni.

Przedstawiciele piętnastu stanów, zebrani na wspólnem posiedzeniu w sądzie sędziego Harry Fisher'a, postanowili podpisać umowę mającą na celu zwalczanie zbrodni we wszystkich tych stanach.

Zasadą tej kampanji jest przedewszystkiem ścisłe śledzenie parolowanych i wypuszczonych na probację przestępców, jak również porozumiewanie się między stanami w razie potrzeby oraz ułatwianie ścigania kryjących się przed sprawiedliwością kryminalistów.

Opracowano również nowy kodeks prawa wydawania kryminalistów przez władze stanowe, aby przyspieszyć i ułatwić ujęcie kryminalisty przez odpowiednie władze.

Zebrani przedstawiciele piętnastu stanów postanowili zwrócić się do swych gubernatorów z apelem, aby w jak najkrótszym czasie zarządy poszczególnych stanów ratyfikowały uchwały walnego zgromadzenia reprezentantów.

Pod koniec wczorajszego zebrania polecono sędziemu Fisherowi przestudjować prawną stronę nowych projektów i przedstawienie swej opinji w raporcie. Opinja sędziego Fishera będzie przedstawiona stanom wkrótce po świętach Bożego Narodzenia.

Philip Lutz, prokurator generalny stanu Indiana, przewodniczył wczorajszemu zebraniu. Stan Illinois reprezentowany był przez George D. Scully, głównego urzędnika probacyjnego.

OBIAD ŚWIĄTECZNY DLA 400 KONI.

Hartford, Conn., 22. grudnia. Niejaka C. L. F. Robinson wydała świąteczny obiad dla około 400 koni. Każdy koń dostał cztery kwarty mielonej kukurydzy i owsa, filiżankę brunatnego cukru i krajane jabłka i marchew. „Jadalnie” dla koni otwarto w całem mieście.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $86.62 i pół centa; bondy 7-proc. $115.25; bondy 6-proc. $72.00. Gełda warszawska notuje dziś dolar kablem na Chicago złotych 5.29.— Akcje Banku Polskiego złotych 94.50.

BONDY HOLC.

4-procentowe	$100.28
3-procentowe	$ 99.19
2¾-procentowe	$ 96.20

PREZYDENT DOSTANIE PLAN W PARU DNIACH.

Przewiduje Się Subsydjum Federalne Dla Stanów.

Washington, 22. grudnia. — Prezydent Roosevelt w paru dniach otrzyma sprawozdanie komitetu dla spraw zabezpieczenia ekonomicznego, który przez sześć miesięcy pracował nad programem obejmującym ubezpieczenie od bezrobocia, pensje na starość i inne projekty mające na widoku zmniejszenie do minimum niebezpieczeństw życia dla amerykańskich robotników i robotnic.

Oznajmiła o tem wczoraj pani Perkins, sekretarka pracy. Jedna kopja sprawozdania, wraz ze specyficznemi zaleceniami ustawodawczemi, jest obecnie przygotowywana dla Prezydenta.

Streszczenie propozycyj odnośnie do ubezpieczenia od bezrobocia opublikowano w zeszłym tygodniu. W nowem sprawozdaniu będzie zawarte streszczenie propozycyj w sprawie pensyj na starość. Odnośne zalecenia ustawodawcze dzielą się na trzy części:

1. — Federalne subsydjum dla stanów na pokrycie kosztu pensyjnego systemu czyniącego zadość normom przepisanym przez statut federalny.

2. — Krajowy przymusowy system ubezpieczenia na starość, pokrywający większą część robotników przemysłowych w kraju, wyłączający jednak służbę domową i robotników rolnych.

3. — Krajowy system dobrowolnych, indywidualnych pensyj na starość dla osób nie objętych innemi prawami.

Te trzy projekty rekomenduje się dlatego, że przekonano się, iż żaden pojedynczy plan nie mógłby dostatecznie załatwić całego problemu.

Ażeby stan uzyskał s u b s y - djum federalne, jego prawa pensyjne i administracja musi uczynić zadość następującym warunkom:

A. — Plan ma być ogólnostanowy, a jeżeli będzie administrowany przez oddziały, musi obowiązywać przymusowo te oddziały.

B. — Ustanowiona będzie stanowa władza nadzorcza, która będzie przedstawiała rządowi federalnemu roczne sprawozdanie pensyjne.

C. — Minimum pensji będzie takie, że dodane do dochodu pensjonarjusza zapewni utrzymanie odpowiadające wymogom przyzwoitości i zdrowia.

D. — Stara osoba jest uprawniona do pomocy według systemu pensyjnego, jeżeli jest obywatelem Stanów Zjedn., mieszkańcem stanu lub terytorjum przez pięć lat lub więcej i ma 65 lat. Ten ostatni warunek może podlegać modyfikacji.

Prezydent Zwołuje Liderów Na Naradę Ustawodawczą.

Wysoka Komenda Nakreśli Program Dla Kongresu.

Washington, 22. grudnia. — Wysoka komenda administracji zbierze się przy stole w Białym Domu z Prezydentem Rooseveltem w przyszły czwartek i nakreśli ściśle kierunek ustawodawczy dla kongresu.

Konferencja, w której wezmą udział członkowie gabinetu, krajowej rady nadzwyczajnej i inni szefowie agencyj Nowego Ładu, będzie jedną z najważniejszych narad zwołanych przez Pana Prezydenta.

W międzyczasie, Prezydent dał wczoraj jasno do zrozumienia, że plan, nakreślony przez wielki byznes nie wiele wpłynie na ukształtowanie programu odrodzeniowego administracji.

Omawiając tę sprawę na konferencji prasowej, Prezydent powiedział, że nie przeczytał jeszcze sprawozdania przedstawionego mu przez C. B. Amesa, przewodniczącego 90-ciu liderów byznesu w White Sulphur Springs. Jednakowoż Prezydent napomknął, że przejrzy to sprawozdanie w tych dniach wraz z kilku innemi raportami.

Prezydent wyjawił, że nie ma żadnych konferencyj ułożonych z liderami byznesu na przyszły miesiąc, napomknął jednak, że chętnie spotka się z nimi później indywidualnie lub w małych grupach.

Sprawozdanie złożone przez konferencję w White Sulphur Springs krytykowało kilka faz polityki administracji.

Na konferencji czwartkowej Prezydent będzie się starał o ostateczną decyzję w sprawie wielu punktów rządowego programu ustawodawczego. Przed konferencją, doroczne orędzie Prezydenta do kongresu, już nakreślone tentatywnie, będzie bardziej szczegółowo opracowane. Prezydent zamierza przeczytać je na konferencji i uzyskać zbiorową opinję swoich doradców. Liderzy demokratyczni spodziewają się, że Prezydent wygłosi osobiście swoje orędzie na wspólnej sesji Senatu i Izby.

STATEK „KOSCIUSZKO” POŻEGNA WKROTCE LINJĘ GDYNIA-NEW YORK.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Statek Linji Gdynia-Ameryka „Kościuszko” po gruntownym remoncie i zmodernizowaniu w stoczniach gdańskich, odbędzie jeszcze dwie podróże z Gdyni do New Yorku i jedną podróż wycieczkową na południowe wody Europy i zostanie przydzielony do obsługi na linji Konstanza-Palestyna.

POLSKIE RADJO ZDOBYŁO POWAŻNĄ SIŁĘ.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Polskie Radjo zaangażowało na stanowisko naczelnego dyrektora programów muzycznych p. Jerzego Fitelberga, dyrektora Filharmonji Warszawskiej.

PIĘKNY DAR ADMIRAŁA AUSTRJACKIEGO.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Austrjacki admirał, Wawelburg, który zmarł prezd kilku dniami w Bydgoszczy, zapisał połowę swojej fortuny na fundusz zapomogowy oficerów polskiej floty wojennej.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W ub. niedzielę, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej odbył się chrzest córeczki pp. Ignacego i Jadwigi Kalfasów. Dziecku nadano imiona Rozalja Marja. Chrzestnymi byli p. I. Lorek i p. W. Smoglewska.

*

Również w ubiegłą niedzielę, odbył się chrzest córeczki pp. Kazimierza i Teresy Pilarczyk. Dziecięciu nadano imiona Dorota Franciszka. Chrzestnymi byli p. S. Piotrowski i p. K. Pilarczyk.

*

W tych dniach przyjechał do domu rodzicielskiego z Uniwersytetu Colorado, Leopold Liska, syn znanych obywateli, pp. Józefa i Walerji Lisków, zam. pn. 5301 W. 30-ta ul., w celu spędzenia ferji świątecznych.

*

Z racji swego urzędu, jako adwokat miejski, mec. J. T. Skrzydlewski, wszedł automatycznie w skład urzędników Civil Service w Cicero.

*

Na rocznem posiedzeniu akcjonarjuszy spółki budowlano-pożyczkowej im. A. Mickiewicza, które się odbyło w ubiegłą sobotę wieczorem, zostali ponownie wybrani dyrektorami S. Jóźwiak, F. Borowczyk i J. Pilarczyk, na następne trzy lata. J. J. Steinke, został wybrany dyrektorem w miejsce zmarłego prezesa, śp. Karola Swobody, na dwa lata. Do komitetu rewizji książek wchodzą: E. Bartkowski, H. Sosnowski i Buciński. — Adwokatem został ponownie wybrany adw. Juljusz Skrzydlewski.

*

Z nastaniem zimy, poza godzinami pracy, odbywa się turniej karciany w pinakla. Najwięcej chętny do ogrania innych jest S. Jańczak i J. Bukowski, choć najczęściej padają obaj ofiarami. J. Krzemińskiemu też się lepiej nie wiedzie. W. T. Chojnacki i M. Tomaszkiewicz, „'nic sobie z tego nie robią," gdy J. Peszek, lub taki smok karciany, jak A. Jadach, skórkę im „wyzłocą." I. Kuczborski przegrywa wiecznie „z zasady." Sekretarz gminy, M. Pawlak, jest za to wprost „niepokonany." Po skończonym sezonie, szampjoni otrzymają medale. Będą to „gwiazdy" pinaklowe.

*

Na przedrocznem posiedzeniu kupców i przemysłowców Hawthorne Business Mens' Assn., w ubiegły poniedziałek, obrano ponownie cały stary zarząd na te same urzędy na rok następny. Urzędnikami są: A. F. Maciejewski, prez.; P. Książkiewicz, wice-prez.; K. Nowak, sekr.; F. Zdrojewski, skarbnik i S. Nowak, marszałek.

*

Komplet nowych instrumentów dla doboszy harcerskich, wyraża się w sumie $700, po dokupieniu kilku potrzebnych instrumentów. A to wszystko dzięki poparciu społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie p. A. Maciejewskiego, superwizora, wzamian za co z wdzięczności Gm. 55 zamianowała go honorowym prezesem trębaczy i doboszów.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Korpusu No. 15, przy Placówce 10, S. W. A. P., wybrano zarząd na rok następny, jak następuje: — H. Modrzejewska, prez.; Pettkowska, I wice-prez. B. Langner, II wice-prez.; S. Ładniak, sekr. prot.; Z. Kuźmińska, sekr. fin.; M. Wesołowska, kasj.; M. Waszak i J. Miller, radne; Rosz i Gwiazdowicz, odźwierne.

*

Nowy zarząd Tow. Sokół Polski im. A. Osińskiego, Z. N. P., na rok następny, stanowią: T. Chojnacki, prez.; A. Jadach, wice-prez.; M. Witczak, wice-prez.; K. Gabryszak, sekr. fin.; F. Tomaszkiewicz, sekr. prot.; A. Stolarski, skarb.; J. Skwarcan, sekr. małolet.; J. Burnat, marsz.; Wiencław, chorąży; J. Turała, podhorąży. Rada gospodarcza: B. Gabryszak, J. Bełda i S. Skwarczan. Delegaci do gminy: W. T. Chojnacki, A. Jadach, I. Kuczborski, L. C. Poprawski, B. Gabryszak, M. Witczak, J. Skwarcan i F. Tomaszkiewicz. Dyrekcja: I. Kuczborski, A. Stolarski, A. Chojnacki i J. Bełda.

*

Tow. A. Osińskiego urządza doroczny bal na Sylwestra, tj. zakończenie starego roku, na własnej sali. Dochód na budynek, na którym ciąży jeszcze hipoteka.

*

Parę miesięcy temu pisaliśmy o braciach Maks. i Aleks. Łasica, którzy puścili się na złą drogę kradzieży. Aresztowani przez policję, przekazani zostali ławie przysięgłych w miesiącu październiku. Parę dni temu odbyła się sprawa M. Łasicy przed sędzią Friend, i wyrok jest wydany, od roku do końca życia. Podał on swój adres 22-ga ul. i Whipple, a brat jego, Aleksander, jako 5104 W. 29-ta ul., który ma za sobą dłuższy rekord więzienny i niedługo stanie przed sądem, a obecnie przebywa w więzieniu do sprawy. — Puścili się na drogę kradzieży z rewolwerami i kradli co się dało — pieniądze i czeki. Te ostatnie przyspieszyły areszt obu braci. Maksymiljan jest żonaty, a Aleksander, samotny.

*

Zarząd Tow. Gwiazda na Wschodzie, gr. 495, Z. N. P., na rok następny stanowią: S. Jóźwiak, prez.; S. Pańczak, wice-prez.; W. Jóźwiak, sekr. fin.; B. Wojtyś, sekr. prot.; M. Pietrzak, skarbnik i A. Wesołowski, sekr. małolet. Opiekunowie kasy: F. Grala, S. Sysło, B. Frąckowiak i S. Rempała; W. Pawlak, marsz.; W. Tomczak, chorąży; A. Łączny i I. Falborski, podchorążowie. Delegaci do Gm. 55: S. Jóźwiak, M. Pawlak, S. Pańczak, F. Broniarczyk, J. Koszkiewicz, S. Rempała, R. Waszak, A. Wesołowski, S. Laskowski i J. Klimek.

*

Pasterka w uroczystość Bożego Narodzenia, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się o godz. 5-ej rano. Inne Msze św. odbędą się o godzinie 6:30, 7:30, 8, 9, 9:45 i Suma o 10:30.

*

Rodzice, którzy jeszcze nie zapisali swych dzieci, proszeni są przyprowadzić je któregokolwiek piątku i zapisać do Skautingu Z. P. R. K., a nigdy tego nie pożałują, ponieważ te dzieci będą pod troskliwą opieką skautmistrzów i nie będą mieć sposobności zejść na drogę złą, ponieważ będą zajęci ćwiczeniami i uczeniem się różnych pożytecznych rzeczy.

Ofiara Mszy Świętej

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i mękę, Jego krwawą ofiarę krzyżową, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłanie Ducha świętego i posilających się Eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i kar doraźnych i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Postaraj się o książkę p. t. „Ofiara Mszy Świętej". Jest piękną, pouczającą i pożyteczną, w eleganckiej oprawie. Jest teraz na sprzedaż w biurze Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois, po bajecznie niskiej cenie, $1.00 za egzemplarz. Zwykła cena wynosiła aż $3.00. Format książki, 11x8½ cali. Przeszło 500 stron druku, ilustrowanych. Poza Chicago, pocztą, 50 centów na opłacenie przesyłki. (P.R.M.)

Zgon lekarza.

Bydgoszcz. — W Brodnicy zmarł śp. dr. Tadeusz Ronowski, zasłużony działacz na niwie społecznej.

THE TUTTS By Crawford Young



Łamanie Się Opłatkiem.

Boże Narodzenie nie jest tylko świętem liturgicznem czyli kościelnem, ale jest także świętem domowem. W kółku rodzinnem, w wigilję tego dnia, skoro tylko zabłyśnie pierwsza gwiazda na niebie, domownicy zasiadają do wspólnej wieczerzy, tak zwanej wilji, która przypomina dawne uczty religijne, zwane agape, to jest miłości. Biesiada starodawnym zwyczajem odbywa się zwykle na stole sianem zasłanym, na uczczenie Chrystusa Pana, Który był położony w ubogim żłóbku na sianie. Wieczerzę rozpoczyna łamanie się opłatkiem na znak wspólnego braterstwa, przyniesionego nam przez Chrystusa Pana, tudzież na pamiątkę, że z bliźnimi powinniśmy się dzielić nawet ostatnim kawałkiem chleba.

Dzielenie się opłatkiem jest to jednym z najpiękniejszych zwyczajów religijnych, jakie nam tradycja polska przekazała, to jest znakiem nic innego jak tylko zwyczaj wzajemnego przebaczania uraz. W ten dzień najzaciętsi wrogowie siadają przy jednym stole, łamiąc się chlebem pokoju, podając sobie ręce i zapominają złości i nienawiści.

Łamanie i dzielenie się opłatkiem było dawniej u naszych praojców i ojców, oraz tak jest niezawodnie u naszych braci tam w Polsce — czyż nie mogłoby być tak samo i u nas w Ameryce? Czy nie moglibyśmy i my w tym dniu pomyśleć spokojnie o naszych przeciwnikach i nieprzyjaciołach — spokojnie i trzeźwo i bez zaciętości, która jest tak straszną wadą naszego polskiego narodu? Czy w tym dniu nie rozlega się wszędzie pieśń: „Chwała Bogu na wysokości a pokój ludziom dobrej woli!"

Otóż pozostaje jedyna rzecz, jeśli zatarła się w naszej pamięci ta piękna tradycja polska, to niechaj opłatek, ten Chleb Pokoju znowu naprawdę przypomina nam, że jesteśmy Polakami i powinniśmy się stać naprawdę ludźmi woli i żywić w sercach naszych miłość i pokój Chrystusowy; Miłujmy się wzajemnie i dzielmy się nawet ostatnim kawałkiem chleba; Raz jeden w roku przynajmniej powinna dobra wola zapanować nad złością i powinna ta silna wola odnieść zwycięstwo nad namiętnością kłótni i nieporozumień. Dlatego winniśmy się miłować w tym dniu, bo narodził się Ten, Który nam wskazuje, iż się mamy miłować, albowiem powiada: „Jeden jest Ojciec wasz, a wy wszyscy Braćmi jesteście!" Więc nie zapominajmy o tradycjach, bo jesteśmy synami Wielkiego Narodu!

Trucizna.

Żółtko: — Dlaczego pan, panie Eierweis, zawsze brudny, jakby nieumyty?

— A czy to mnie nie wolno?

— Dlaczego ma być nie wolno? Ale przecież pan handluje mydłem?

— To i co z tego? Więc jak kto handluje truciznami, to ma się zaraz otruć?

Z Walentowa.

W ub. niedzielę, odbył się wiec w sprawie harcerstwa związkowego na Walentowie, w dzielnicy Grant Works, w Cicero. Sala wypełniona była tak starszą publicznością, jak i młodzieżą. Zebranie zagaił p. W. Szymański, prezes gr. 1079, Z. N. P., Tow. św. Jerzego, powołując na przewodniczącego p. I. Kuczborskiego, prezesa Gm. 55, a na sekretarza p. J. Śliwę. Po wstępnem przemówieniu przewodniczącego, który objaśnił cel wiecu, drużyna harcerska Gm. 55, odśpiewała hymn amerykański i polski, poczem deklamowała „Lecz jeszcze sercu czegoś żal," dhna. L. Skwarcan, poczem harcerki odśpiewały kilka piosenek harcerskich przy akompanjamencie dhny. A. Kuczborskiej. Dłuższą programową mowę wygłosił p. M. Tomaszkiewicz, dyrektor Z. N. P., tłumacząc cel harcerstwa i zachęcając gorąco rodziców do zapisywania dziatwy w szeregi tegoż, by uchronić ją od ulicznych wpływów i od wynarodowienia. Ponownie deklamowała dhna. Skwarcan, a jej deklamacja nagrodzona była rzęsistemi oklaskami, tak, że zmuszoną była kilkakrotnie deklamować nadprogramowo. — Następnie druhenki odtańczyły białego mazura w specjalnych kostjumach, a dh. Gunia odegrał na koncertynie kilka utworów. Dhna. J. Tomaszkiewicz oddeklamowała „Mundur" i „Śmierć bohaterki," a na zakończenie programu harcerki i harcerze odśpiewali marsza harcerskiego i hejnał harcerski. Komitet harcerski z łona grupy, pp. Śliwa i Kokoszka, odczytali nazwiska dziatwy zapisanej, w liczbie 49, która ustawiła się koło estrady i do której prezes Gm. 55, dh. Kuczborski przemówił, a zarazem oznajmił, że lekcje harcerskie rozpoczynają się w przyszłą sobotę na sali parafjalnej, o godzinie 2 po południu, na które dziatwa powinna w całości się stawić, i dziatwa, która jeszcze nie należy, będzie zapisywana.

*

W sobotę, 12 stycznia, o godzinie 7 wiecz., odbędzie się Gwiazdka dla dziatwy, połączona z instalacją urzędników grupy. Po skończonym programie, dziatwa garnęła się na estradę do sekretarza, by się zaciągnąć do harcerstwa. Na program wystąpiła drużyna trębaczy i doboszy Gm. 55, którzy z powodu niepogody, nie mogli maszerować po ulicy, lecz swoją część pracy oddali na sali wiecowej. Wierzymy, że dziś przybędzie duża gromada dziatwy, by się zapisać do harcerstwa. Zbiórka na sali parafjalnej, o godzinie 2 po południu.

*

Pasterka w kościele św. Walentego odbędzie się o godzinie 6-ej rano. Inne Msze św. o godzinie 7:30, 9, a suma o 11-ej.

Z Kazimierzowa.

Wczoraj po południu, udała się z powrotem do East Cambridge, Mass., czcigodna Siostra M. Letycja, ze Zgromadzenia SS. Nazaretanek, przełożona tamtejszej polskiej szkoły parafjalnej. Przyjechała ona na pogrzeb swej siostry, śp. Antoniny Giżewskiej.

*

Pasterka w uroczystość Bożego Narodzenia, w przyszły wtorek, odbędzie się o godzinie 5-ej rano. Inne Msze św. odbędą się o godz. 6, 7, 8, 9, 10 i 11.

*

Spowiedzi św. księża będą słuchali w wigilję Bożego Narodzenia, w przyszły poniedziałek, po południu i wieczorem.

*

Pani Marjanna Szczewska, z synem Bolesławem i córkami Franciszką i Łucją, przyjechali na pogrzeb śp. Antoniny Giżewskiej z Seymour, Wis. i dzisiaj wyjechali z powrotem, żeby być w domu na łonie rodziny podczas świąt Bożego Narodzenia.

*

We wtorek, w święto św. Szczepana, pierwszego męczennika, Suma z kazaniem w kościele św. Kazimierza, odbędzie się o godzinie 10 rano.

*

W poniedziałek rano, z kościoła św. Kazimierza, odbędzie się pogrzeb śp. Ewy Wójcik, liczącej przy zgonie lat 44, zam. pn. 2345 S. Sacramento ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki.



Pobudka jestto sygnał poranny na trąbce lub bębnie.

Nóż w szyję.

Katowice.—W Mysłowicach-Piasku doszło między niejakim Janem Pochlem z Mysłowic, a jego sąsiadem, niejakim Idziaszkiem z Mysłowic-Piasku do gwałtownej kłótni, w czasie której Idziaszek zadał Pochlowi tak niebezpieczne cięcie nożem w szyję, że Pochel zmarł.

Diagnoza.

— Z płucami jest źle. Najwyżej wystarczą na pół roku. Ale za to z sercem jest lepiej: wytrzyma jeszcze parę lat.

NOTATKI REPORTERA

Ojciec 7 dzieci powiesił się.

Jerzy Krisko, lat 42, bezrobotny ojciec 7 dzieci wczoraj powiesił się w garażu poza swoim domem pnr. 501 Freeland avenue w Calumet City, Ill., jak donosi nam raport policyjny.

* * *

Brzostowski za rabunek ukarany więzieniem.

Sędzia kryminalny Hieronim B. Miller wczoraj skazał Feliksa Brzostowskiego za rabunek na więzienie od roku do lat 20. Brzostowskiego odesłano pod strażą do więzienia stanowego w Joliet.

* * *

Miasto otrzymało $1,400,000 od powiatu.

Kontroler miasta Upham ogłosił wczoraj, że od kasjera powiatowego otrzymał $1,000,000 z podatków realnościowych za rok 1933. W tym samym czasie $400,000 wypłacił kasjer powiatowy miastu z podatków realnościowych za rok 1932. — Czyli, że razem miasto wczoraj stało się bogatsze o $1,400,000. Gotówkę tą użyją na wykupienie warantów podatkowych z ostatnich dwóch lat.

* * *

Ten napewno nie wierzy w Gwiazdora.

Mateusz Wilhelm, lat 33, odsiadujący karę więzienną od roku do lat dziesięciu w Joliet, nie posiadał się z radości, gdy mu tydzień temu doniesiono, że krótko przed Gwiazdką wypuszczony będzie na wolność. Wczoraj nadeszła chwila przez niego z utęsknieniem oczekiwana, wypuszczono go na wolność. Ale tą wolnością nie długo się cieszył Wilhelm, gdyż przy bramie więzienia spotkał on E. J. Morgana, detektywa z Milwaukee. — „Chodź, bracie, zemną", powiedział Morgan. „Szukają ciebie w Milwaukee za oszustwo". — I tak zamiast na Gwiazdkę być wolnym, Wilhelm zmienił tylko swój adres, bo z jednego więzienia przeprowadził się do drugiego i tam czeka znów na rozprawę sądową. Wilhelm dawniej mieszkał pnr. 3449 North Marshfield avenue, nim odesłano go do więzienia w Joliet. Wilhelm rozgoryczony powiadateraz: „niema Gwiazdora..."

* * *

Obrabowali automobilistę na Milwaukee ave.

Leonard Nellick, z pnr. 3345 N. Damen ave., wczoraj przy narożniku Lincoln i Milwaukee aves., gdy wysiadł z automobilu, spotkał bandytów uzbrojonych w rewolwery, którzy obrabowali go z $461 w gotówce i pierścienia wartości $400.

* * *

Mianowanie urzędników to przywilej burmistrza.

Burmistrz Józef G. Cerny może mianować kogo zechce swoim urzędnikiem, to jest przywilej dany każdemu burmistrzowi miasta lub wioski. O tem wczoraj powiadomił zebranych sędzia Józef Burke, gdy wydał wyrok podtrzymujący mianowanie Wład. F. Gallosa, Komisarzem Robót Publicznych miasta Cicero. Gallosa trustysi miasta wyrzucili dnia 11go listopada. Jeśli decyzja sędziego przez sąd wyższy nie zostanie obalona to Franciszek Lexa zmuszony będzie ustąpić z urzędu adwokata sądu policyjnego na korzyść Jana Stecka, zaś Juljusz Skrzydlewski zrezygnuje z urzędu adwokata miasta, a jego miejsce zajmie Edwin Tourek.

* * *

Sześciu ukarano więzieniem za oszustwa wyborcze.

Sześciu urzędników wyborczych z 24ej wardy za oszustwa wyborcze popełnione podczas głosowania dnia 8go listopada, 1930 r., wczoraj w sądzie kryminalnym ukarano więzieniem. Trzech urzędników z 41go precynktu sędzia Władysław J. LaBuy skazał na 60 dni więzienia. Sędzia Win J. Knoch z powiatu Du Page zaś skazał trzech urzędników z 20go precynktu tej samej wardy na 60 dni więzienia i zapłacenie $250 kary.

* * *

Policjant Korzeniewski nie żyje.

W przyszły poniedziałek rano w kościele św. Wacława odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dzień pogrzebu ś. p. Michała Korzeniewskiego, lat 80, z pnr. 3328 North Avers avenue, weterana policjanta chicagoskiego, który odznaczył się męstwem podczas awantur w dystrykcie Haymarket, a który zmarł w ubiegły czwartek po długiej chorobie. Zwłoki starego stróża bezpieczeństwa publicznego złożone będą na wieczny spoczynek w grobie na parceli familijnej na cmentarzu św. Wojciecha w Niles. Ś. p. Michał Korzeniewski urodził się w Polsce, a do Chicago przywieziono go w roku 1854. Policjantem miasta Chicago został dnia 15go grudnia, 1884 roku, a dnia 4go maja, 1886 roku był jednym z policjantów, którym polecono przywrócenie spokoju w dzielnicy Haymarket. Dnia 15go lipca, 1923 roku ustąpił i przyznano mu pensję. Pozostawił wdowę, panią Paulinę Korzeniewską i dziewięcioro dzieci.

Grozi burmistrzowi Toronto na kartce świątecznej.

Toronto, Kan. — Mayor m. Toronto, William J. Steward, otrzymał wczoraj list z pogróżkami, podpisany „X-X-X Spike". Podczas ostatniego śledztwa w sprawie szajki wymuszaczy pieniędzy w London, Ontario, dowiedziano się, iż podobne groźby, podpisane takiemi samemi inicjałami i pudełko zatrutych cukierków otrzymał ten sam mayor. Ostatnia pogróżka był pisana na kartce świątecznej.

Prawo pięści oznacza prawo, oparte wyłącznie na przewadze fizycznej.

LOUD TALK



KOLĘDA.

Kiej gruchnęło w Judzkiej ziemi, że się Pan narodził,
Kto miał oczy ku patrzeniu, do szopy przychodził.
Ten piechotą, ów w kolasce, ten oklep bez siodła,
Bo ich wszystkich do Batlejem szczera wiara wiodła.

Ale inni, w sercu czyści, dobrą mieli minę
I wesoło do Betlejem szli witać Dziecinę,
Więc szli naprzód trzej królowie, w koronach na głowie,
Senatory i hetmany i drudzy panowie,

Huf rycerzy, kupa szlachty, szaraczków w pokłaku,
Co to jedna noga w bucie a druga w chodaku.
Obok sunął organista, bardzo gruby w kłębie,
Z opłatkami za pazuchą i oracją w gębie.

Za nim Mazur zawiesisty, dmuchający w dudy,
Dalej Góral z pod Giewontu, wysoki i chudy,
Leśny Kurpik z powiązaną sznurkiem strzelbiną,
I Krakowiak w kierezyi z strasznie gęstą miną.

Kiej już przyszli do stajenki i stanęli kołem,
Klękli kornie i na progu uderzyli czołem;
Potem każdy u stóp Pana składał swoje dary:
Szczerozłotą swą koronę zdjął z głowy król stary,

A brat szlachcic serpentynę w bojach wyszczerbioną.
Krakus piórko z rogatywki i kółeczko z pasa,
Mazur Panu na skrzypeczkach zagrał obertasa,
Góral sera dał gomółkę i żętycy dzbanek,

Siwy hetman dał buławę misternie toczoną,
Kurpik zasię leśnych grzybów zasuszonych wianek,
Lecz najlepiej organista wyszedł z tej gromadki,
Bo dał Panu zawinięte w serwecie opłatki,

I najpiękniej doń przemówił przez łzy, co kapały:
„Przełam Jezu, z polskim ludem, ten opłatek biały,
Spraw, by słowo Twe mieszkało zawsze między nami,
I błogosław kraj nasz miły i wioski z miastami!"

Tak się działo przed wiekami w tej boskiej stajence;
Miał ci naród z czego dawać, bo miał pełne ręce,
A dziś z biedy aż się kurczy i zębami zgrzyta,
Dałby Panu, a nie może, bo goły i kwita.

Więc cóż Tobie, Boże Dziecię, dziś w ofierze damy,
Gdy prócz serca, co Cię kocha, nic więcej nie mamy?
Sam więc wybierz z jego głębi, co jest godne Ciebie
I tem sercem bądź pochwalon na ziemi i w niebie!

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Górnicy otrzymają bonus po raz trzeci.

Lead, S. D. — Dyrekcja Homestake Mining Co., do której należy wielka kopalnia złota w tej okolicy, uchwaliła wypłacić każdemu górnikowi po $50 bonusu na Gwiazdkę.

Jest to już trzeci bonus dla robotników tej kompanji od czasu podwyższenia ceny złota przez rząd federalny.

Turcja zapłaci $1,300,000 poszkodowanym obywatelom Stanów Zjedn.

Washington, D. C. — Departament Stanu oznajmia podpisanie umowy, na mocy której rząd turecki wypłaci Stanom Zjedn. sumę $1,300,000 jako zaspokojenie wszystkich pretensyj z czasu wojny, wniesionych przez obywateli amerykańskich przeciw Turcji.



Na Gwiazdkę Dla Biednych

W przyszły poniedziałek Wilja Bożego Narodzenia. Jeszcze czas do rozweselenia niejednej biednej rodziny polskiej, rozradowania serduszek tych maluczkich które niczego się nie spodziewają. Zróbcie im przyjemność w tym sezonie gwiazdkowym.

ALOJZY MIKOŁAJCZAK, 3036 West Cullerton avenue — pisze: Dla moich dzieci proszę o pamięć na Gwiazdkę. Mam ich czworo w domu, sam nie pracuję już przeszło trzy lata. Dla dzieci odzieży i koszyk z żywnością — oto was proszę.

PANI EMILJA JÓŹWIAK, 1903 ul. North Mozart, na pierwszem piętrze — prosi o koszyk gwiazdkowy. Tam troje dzieci czeka na Gwiazdora.

ANNA SZMYT, 1533 ul. West 17ta — prosi o trochę węgli na Gwiazdkę, oraz o skromny koszyk gwiazdkowy. Choruje już od kilku lat i znikąd pomocy się nie spodziewa.

PANI GORDON, 2421 ul. Coyne — radaby dostać koszyk gwiazdkowy ,a dla dzieci swoich prosi o choinkę.

JAN KRAKOWSKI, 5113 S. Kedzie avenue — dla dziadusia swego prosi o koszyk gwiazdkowy.

PANI AGNIESZKA TEPLER, 2019 Armitage avenue — podaje iż mąż jej nie pracuje od trzech lat, że koszyk gwiazdkowy tam przyjęty będzie z wielkiem podziękowaniem.

P. TWARDOWSKI, 1110 ul. Fry — złożony chorobą w 19 miesiącach był 3 razy operowany. Żyje w opłakanych warunkach i prosi o złożenie mu wizyty na Gwiazdkę.

PANI O'BRIEN dla rodziny Lezińskich, p. nr. 1436 ul. George, prosi o koszyk gwiazdkowy. Jest tam 8 dzieci, którym głód nieraz daje się we znaki.

Tych wszystkich polecamy czytelnikom naszym i czytelniczkom. Pamiętajcie o nich dzsiiaj lub jutro, złóżcie wizytę i obdarzcie ich choćby koszem gwiazdkowym.

Jutro "Jasełka" Na Trójcowie.

Najlepsze siły sceniczne zostały doskonale wyćwiczone pod umiejętnem kierownictwem p. Henryka Brzozowskiego do wystawienia „Jasełek" jutro po południu o godz. 3-ej i wieczorem o godzinie 8ej w Audytorjum św. Trójcy, pnr. 1443 W. Division ul.

Główną rolę odegra p. Wiktor Kempski, a dzielnie mu sekunduje panna Wirginja Jendryczka i p. Mieczysław Bienkowski. Oprócz nich występuje przeszło 50 osób.

Kto więc chce należycie pojąć jak Betlejem wyglądało za czasów króla Heroda i stajenka w której nam Zbawiciel się narodził i wszystkie nadzwyczajne okoliczności przy Jego narodzeniu, ten niech przybędzie jutro na to przedstawienie.

Z TOWN OF LAKE.

Tow. Jedność Polskich Piekarzy, urządza bal sylwestrowy w poniedziałek, 31-go grudnia, w sali im. Jul. Słowackiego, rób 48ej i So. Paulina ul. Zabawa roczpocznie się o godz. 8:30 wieczorem. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa udała się jak najlepiej.

Ciekawe.

Warszawa. — Str. Narodowe w Polsce będzie domagało się zwolnienia Żydów od obowiązku służby wojskowej wzamian za obarczenie ich specjalnym podatkiem na obronę państwa.

SEZ YOU Answers

1. False. Ohio river. 2. False. Of Poland. 3. True. 4. True. 5. True.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

Dziś Zakończenie Sezonu Operowego.

Na zakończenie sezonu operowego odśpiewany zostanie pierwszy akt opery „La Traviata" i drugi akt opery „Aida" z powodu tego, że sceny te okazały się najpopularniejszemi częściami w całym sezonie. — Drugą część wieczoru dzisiejszego wypełni farsa, w której wystąpią najprzedniejsze gwiazdy operowe i wiele przodujących osobistości z towarzystwa chicagoskiego, czyli poręczycieli i prenumeratorów. Kurtyna podniesie się o godzinie 8-mej punktualnie. Farsa według ostatnich zapowiedzi przeciągnie się do późnej nocy, której świadkiem naocznym będzie mógł być każdy z obecnych. Część repertuaru operowego odegraną zostanie przez członków baletu operowego jak: Bentonelli, Mason, Levingstone i inni odgrywając role zgłaszających się o posady śpiewaków operowych.

Teorja farsy ma na celu zmodernizowanie opery. Później wystąpią śpiewające chóry w barwnych kostjumach objeżdżający na rowerach estradę dookoła. Przedstawioną też zostanie komedja z opery „Rigoletto", sławna scena urządzenia z opery „Martha", a na zakończenie zostanie odegrany wesoły wyjątek z opery „Salome".

Prawie wszyscy członkowie opery wystąpią w pewnych komicznych rolach ubrani w barwne kostjumy. Będzie to prawdziwe zakończenie sezonu operowego w Chicago, podczas którego miłośnicy oper mieli sposobność usłyszeć takie siły jak: Jeritza, Somigli, Mason, La Mance, Alsen, Martinelli, Duncan, Hackett, Thomas i wielu innych śpiewaków operowych.

Ranna.

Inowrocław. — Podczas zbierania chróstu w lesie przygnieciona została walącem się drzewem 23-letnia Janina Pniewska z Turzan, doznając ciężkich okaleczeń.

BAJKA WIGILIJNA.

Zbliżał się wieczór wigilijny... Malała Złość ludzka, a Miłość wstępowała w serca. Taki bo to już był od dawien dawna układ, że w ten wieczór Złość dobrowolnie musi ustąpić miejsca Miłości.

Malała więc Złość, szarzała, aż bezsilna przypadła do ziemi. Obok przycupnęły sługi jej wierne, Zawiść i Krzywda i patrzą jak świat cały Miłość wypełnia, jak Radość lekka i skrzydlata leci z serca do serca, głosząc, że oto nastał czas Miłości.

Łypnęła Złość okiem raz i drugi, objęła wzrokiem całą kulę ziemską i syknęła:

— Źle! Miłość ma coraz więcej zwolenników...

— Zmieni się! — zgrzytnęła Zawiść. — Ludzie nie wytrwają w miłości — i urwała, bo coraz mniej sił w sobie czuła.

— Dawniej — ciągnęła dalej Złość — miłość nie miała tylu zwolenników. Choć ja ustępowałam z ludzkich serc, wypełniła je Obojętność. A serca, w które się Obojętność dostała, były stracone dla Miłości. Pokrywała je jakby skorupa, krzepły nieczułe na wszelkie zakusy Miłości, były, jak gruba tafla lodu, której nie przebije słaby promyk zimowego słońca. — A teraz patrzcie! — syknęła — tylko garstka trwa w obojętności, a reszta, cały duży świat, to państwo Miłości.

— Ha! ha — zaśmiały się jej towarzyszki — to tylko dziś, to tylko na dzisiejszy wieczór odświętna sukienka serc. Z brzaskiem dnia zmieni się wszystko i znów my zaczniemy postanowienie. Weźmiemy się teraz ostro do roboty, będziemy zwalczać Przyjaźń, Współpracę, Braterstwo dusz, największych naszych wrogów, tych, które serca ludzkie rozpalają dla wszechludzkiej Miłości.

— Pohulam sobie! — wołała radośnie Zawiść, której na samą myśl sił przybyło. — Przepoję jadem serca ludzkie i uczynię je nieprzystępnemi dla Miłości.

— A wówczas ja je pochwycę i zacznę me rządy! — radowała się Krzywda, ale nagle jęknęła, zmalała jeszcze bardziej i krzyknęła: — Już po mnie!

Bo w tej chwili błysnęła pierwsza gwiazda na niebie, a kula ziemska rozbłysła światłem. Rozległ się śpiew radosny, a dobre Wróżki przebiegały świat cały z końca do końca.

To Miłość opromieniła całą ziemię, a Radość śpiewała o wielkiem Jej zwycięstwie.

Malała Złość, wciskała się w ziemię, bo drażnił ją blask i nękał śpiew.

Tajała Obojętność, kurzyła się, zmniejszała — wypierała ją braterska Miłość i Jedność.

Tylko Zawiść brała skądś siły. Podniosła nawet butnie łeb i pocieszała:

— Skończy się ta noc i wszystko wróci do dawnego. Ludzie słabi są, nie wytrwają. Nie tak to łatwo zniszczyć Zło, Krzywdę i Zawiść. Mamy przecież wielu pomocników. — Czy zapomniałyście o sobkostwie? O wynoszeniu jednych nad drugich?

A że nikt jej nie odpowiadał, ciągnęła dalej: — Czyż naprawdę myślicie, że „myśl o drugim znajdziecie na stałe miejsce w sercu ludzkiem obok „myśli o sobie", która przecież dotychczas wyłącznie wypełnia serca człowieka?

— Hey! raźnie patrzcie w przyszłość. Tylko gwiazdy pogasną, a skończy się czarodziejska noc Miłości. Jutro będzie znów nasze.

— A jeśli Miłość zagnieździ się w sercach? — szepnęło Zło z niepokojem.

W czyich sercach? — obruszyła się Zawiść. — Serca bogatych wypełnia Egoizm, serca biednych Troska!

— Mówisz o dorosłych, ale patrz tam, o tam! — jęknęło Zło i skurczyło się jakby od bólu.

„Tam" na dole, w brudnej, przedmiejskiej uliczce, w ubogim pokoiku zebrała się przy choince gromadka dzieci.

Same tę choinkę ustroiły. — Jak mogły, jak umiały, w co umiały. Nie stać ich było na lepszą.

Długo przedtem radziły: — dom duży, dzieciaków moc, a choinki nigdzie nie miało być. Każdego z osobna jakoś nie stać było, ale wspólnie złożyły się. I zrobiły jedną dla wszystkich.

A gdy się tak zebrały wszystkie z tego domu, gdy patrzyły jak jarzy się kilka świeczek wśród zielonych gałązek stał się cud.

Od nikłych świeczek rozniósł się blask ogromny, a w papierowe ozdoby jakby życie wstąpiło. Drgnęły srebne i złote nici i zawdzięczały leciuchnym dźwiękiem.

Jakby blask słońca wpadł do pokoju, tak stało się jasno, radośnie, słonecznie.

To Miłość spłynęła w serce dzieci i blaskiem swym opromieniła wszystko dokoła.

Popłynął śpiew... Świeży, dziecięcy, radosny śpiew... A kto go usłyszał, ten stawał się radosny, z tego serca znikała obojętność, a droga dla Miłości była otwarta.

— Zostanę tu, w sercach tych dzieci — postanowiła Miłość — one rozniosą promienie moje po świecie, od nich wyjdzie odrodzenie ludzkości.

Tak postanowiła Miłość, a Zło, Zawiść i Krzywda znów podniosły głowy, widząc drobne postacie i blade twarzyczki dzieci.

— Nie wytrwają! — pocieszały się i podnosiły się coraz wyżej.

A dzieci, które coś tam szeptały, coś tam sobie ślubowały, zawołały głośno, jakby w odpowiedzi złym mocom: — „Wytrwamy".

*

A gdy dzień nastał, leniwe i ospale zabrały się do roboty Zło, Zawiść i Krzywda. Bo wiedziały, że panowanie ich skończyć się musi, skoro serca tych, którzy idą wypełnia — Miłość.

DZIECIĘ JEZU.

Boża Dziecino złożona na sianie,
W żłóbku ubogim ongiś w Betlejemie,
Tam, przed wiekami — Twoje Narodzenie,
Przyniosło światu, pokój i zbawienie.

Dzisiaj o Jezu! Mesjaszu świata,
Do Twego żłóbka pośpiesza świat cały,
W dniu Twych Narodzin, nowa gwiazda świta,
Wśród mroków życia, które tu powstały.

O gwiazdo jasna! Zaświeć na błękicie,
Niech się rozjaśnią tego życia drogi,
Gdzie ludzkość błądzi — wiodąc grzeszne życie,
O jakże świat ten jest dzisiaj ubogi.

Dziś Dziecię Jezu, racz zstąpić na ziemię,
Aby przyjść mogli do Ciebie nędzarze,
Wszak nędzarzami całe ludzkie plemię,
I ci ubodzy — i świata mocarze.

My dzisiaj stajem koło żłóbka Twego,
Jak ongiś biedne pastuszki w Betlejem,
W prostocie ducha wśród trudu ziemskiego,
O Boskie Dziecię! Przyjdź do nas z weselem!

O Dziecię Jezu, Zbawicielu świata!
Podnieś swą rączkę, błogosław tej ziemi,
Niech jeden w drugim kocha swego brata,
A padoł płaczu, na raj się zamieni.

Niech do nas zejdą niebiańscy anieli,
Radosne pienia pod niebo się wzbiją,
Niech padoł płaczu dzisiaj się weseli,
Glorja! Glorja! in excelsis Deo!

BRONISŁAWA WOLNIK, Chicago, Ill.

Ważne Zawiadomienie o Pasterce u Sióstr Nazaretanek.

Podajemy do wiadomości, że według rozporządzenia władzy kościelnej w archidiecezji chicagoskiej, na Pasterce o północy w kaplicach naszych, to jest w klasztorze w Des Plaines, w Akademji Najśw. Rodziny i w Szpitalu Matki Bożej z Nazaretu, obecnemi być mogą wyłącznie Siostry, wychowanki, uczennice, wogóle tylko ci, którzy stale zamieszkują w tych zakładach. Zawiadamiamy Szanowną Publiczność o tem zastrzeżeniu, by oszczędzić zawodu jeśliby kto wybierał się na tę Mszę św.

Życzenia jak najweselszych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Roku zacnym dobrodziejom i przyjaciołom Zgromadzenia, zasyłają Siostry Najśw. Rodziny z Naz.



ZGRABNY ŻAKIECIK, NADZWYCZAJ ŁATWY DO USZYCIA.
Ellen Worth Modelko 528.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, lat i 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2⅛ jarda 54 calowej materji i 2⅛ jarda 39 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr...............
Wielkość...............
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto...............
Stan...............

Kolacja Wigilijna.

Opłatek z Miodem.
Barszcz Czysty z Uszkami Grzybowemi.
Karp Smażony.
Brukselska Kapusta z Rumianą Bułeczką.
Gołąbki z Ryżem i Grzybami.
Szczupak z Sosem Chrzanowym.
Sałata Majonezowa.
Krem Pończowy.
Kutia.

Barszcz Czysty z Uszkami Grzybowemi.

Nastawić na smak dużo włoszczyzny, dwie pieczone cebule, jedną i pół lub dwie uncje grzybów suszonych i kilka buraków ćwikłowych. Gdy smak nagotowany zalać go barszczem, wrzucić poszatkowane drobno buraki, zaprawić rumianą zaprażką z dużej łyżki masła z mąką, zagotować, posolić i dodać soku cytrynowego do smaku. Do wazy włożyć osobno ugotowane na wodzie uszka z grzybków.

Uszka z Grzybków.

Funt mąki posoliwszy zagnieść niezbyt twardo z jajem i wodą. Rozwałkować cieniutko, pokrajać małe kwadraciki z ciasta i nakładać farsz z grzybów zlepiając w trójkątne chusteczki, a potem złączyć ze sobą dwa przeciwległe końce, aby wyglądało jak ucho świńskiej. Farsz robi się w następujący sposób. Ugotowane grzybki i osączone ze smaku zemleć na maszynce, posolić do smaku, zasmażyć na maśle z cebulką drobno posiekaną i z dwoma łyżkami potartych sucharków „Uneeda". Farszem tym nadziewać uszka. Przed podaniem barszczu zgotować na kipiącej wodzie, a gdy wypłyną włożyć do wazy.

Karp Smażony.

Oczyszczonego i nasolonego karpia, pokrajać w dzwonka, obsypać mąką, potem umaczać w jajku i wtartej bułce utarzać. Tak przygotowaną rybę kłaść na gorące sklarowane masło na patelnię i smażyć wolno, uważając, aby się równo rumieniły. Gdy z jednej strony rumiane przewrócić na drugą, a gotowe kawałki składać do kamiennej rynki i nie przykrywając postawić w ciepłem miejscu. Niema bowiem nic niestrawniejszego jak surowa niedość usmażona ryba.

Szczupak z Sosem Chrzanowym.

Dużego szczupaka w wilję dnia oczyszczonego i nasolonego opłukać jeszcze raz w wodzie, włożyć do wanienki grzbietem do góry, zalać silnym smakiem z włoszczyzny i korzeni wprzód nagotowanym i na bardzo wolnym ogniu gotować pod przykryciem uważając, aby był miękki, ale się nie rozleciał. Po godzinie zobaczyć do środka czy upieczony, ułożyć go na wąskim półmisku, polać suto sosem chrzanowym i ubrać plasterkami cytryny.

Nauczyciel cytuje ustęp z podręcznika literatury:

— „A kobiety stały się hienami". Anno, gdzie to było?

Anna: — Czasem w najlepszych rodzinach.

Aranżerka Recytału Muzycznego.



Pianistka Wirginja Brzozowska

W jutrzejszą niedzielę, dnia 23go grudnia, w budynku Kimball, mieszczącym się przy Wabash i Jackson blvd., w sali 719, na siódmem piętrze, począwszy o godz. 5ej wieczorem, odbędzie się recytal muzyczny pod egidą zdolnej pianistki Wirginji Brzozowskiej, córki p. Brzozowskiego, długoletniego współpracownika drukarni Dziennika Chicagoskiego, zam. pnr. 5927 Thorndale ave. w Jeferson Parku. Recytal ten odbędzie się ze współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Ze śpiewem wystąpi znakomity śpiewak tenorowy, p. Michele Signorelli; z produkcjami muzycznemi wystąpi panna W. Brzozowska, która między innemi odegra utwór polski „Przebudzenie Lwa" Antoniego Kontskiego. W programie pozatem biorą udział uczniowie i uczennice szkoły muzycznej pod nazwą „Chicago Piano College", której prezesem jest p. Harmon H. Watt. Warto będzie pójść na ten popis koncertowy, na który wstęp jest wolny dla wszystkich.

Modlitwa.

Mały Kazio mówi pobożnie pacież. Jego młodsza siostrzyczka figluje i przeszkadza mu. Kazio w trakcie modlitwy mówi:

— Dobry Boziu, przebacz mi, że na chwilę przerwę, ale muszę dać Jadzi ze dwa razy w gębę.

Z Oddziału 1-go L. M. i R.

Na ostatniem posiedzeniu oddziału 1-go Ligi Morskiej i Rzecznej zadaniem której jest szerzenie ideologji morza polskiego ku zadowoleniu całego oddziału były zarząd został ponownie wybrany na rok 1935. Przewodniczącym wyborów był p. R. Matuszczak, prezes L. M. i R. w asystencji p. B. Borowskiego komendanta L. M. i R. Zarząd ten stanowią panie: G. Osińska, prezeska, B. Kulka, wice prezeska, S. Zawadzka, sekretarka fin., Lewandowska, sekr. prot., A Borowska, skarbniczka, dyrektorki: M. Boksa, A. Bednarczyk i M. Zera i chorążynie: Z Janus, F. Lewandowska, K. Kopier, A. Bednarczyk M. Otowska i Z. Kopier. Panna Loraine Bednarczyk została komendantką.

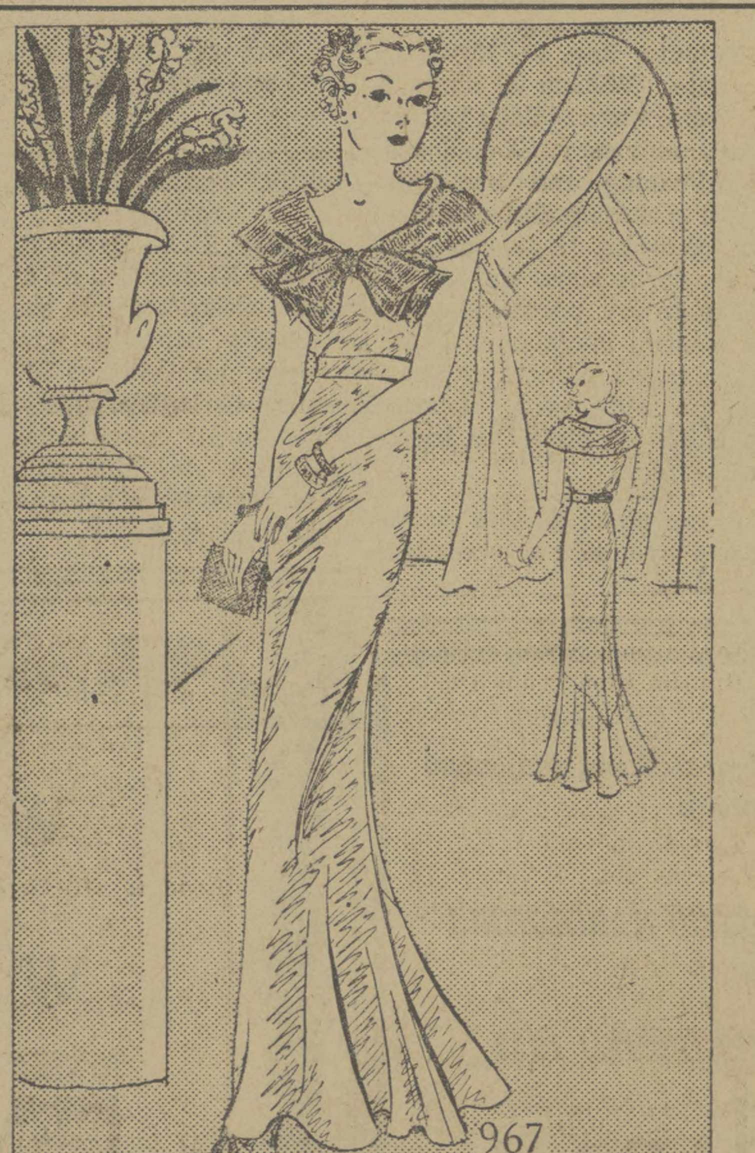
Po skończeniu wyborów p. R. Matuszczak złożył wszystkim podziękowanie za tak wzorowe przeprowadzenie wyborów i nadzwyczajny spokój życząc Oddziałowi dalszej i owocnej pracy.

Z Zabawy Gwiazdkowej Alumnek.

W czwartek wieczorem zebrało się około 40 alumnek, aby złożyć sobie życzenia świąteczne dzieląc się opłatkiem podczas zabawy gwiazdkowej jaka się odbyła w odświętnie udekorowanej sali Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu mieszczącej się pnr. 1444 W. Division ul. Gwiazdor rozdawał wszystkim po kolei podarki świąteczne. Słowem Alumnki spędziły bardzo przyjemnie wieczór czwartkowy. Pozatem zebrano dla nich sporo wiktuałów spoczywczych dla ubogich i mały fundusz na zakupienie potrzebnych rzeczy.

Czcigodna Dyrektorka zakładu Sióstr Nazaretanek złożyła alumnkom w imieniu całego fakultetu i wszystkich Sióstr jaknajszczersze życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Plasterek cytryny wrzucony do kotła z gotującą się bielizną, nadaje białości i usuwa plamy z chusteczek i bielizny.



SKROMNA WIECZOROWA SUKIENKA DLA MŁODEJ PANIENKI.
Ellen Worth Modelko 967.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji, także ⅝ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłac na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No........ Wielkość........
Imię i Nazwisko...............
Adres...............
Miasto............... Stan...............



DAR ŻONY B. PRUSA DLA POL. AKADEMJI LITERAT.

Oktawja Głowacka, żona wielkiego pisarza polskiego — Bolesława Prusa, ofiarowała ostatnio na rzecz Polskiej Akademji Literatury kilkanaście tomów powieści i nowel Bolesława Prusa, szereg tłumaczeń „Faraona" na obce języki oraz kilka innych dzieł z bibljoteki pisarza. Ponadto odała akademji portret męża, wykonany przez artystę Kamieńskiego.

„Ziewająca kobieta" zdrowa.

Sterling, Ill. — Pani H. Mc Kee z Round Grove, Ill., „ziewająca kobieta", opuściła wczoraj tutejszy szpital i wróciła do domu. Przyszła ona do zdrowia po długim okresie chorobliwego ziewania.



DWA ZGRABNE FARTUSZKI W JEDNEM MODEŁKU.
Anne Adams Modełko 2060.

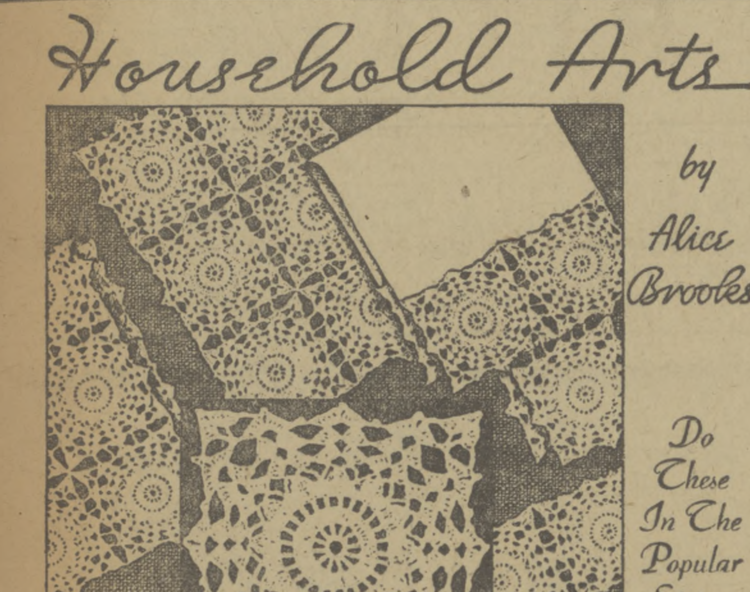
Zamówić można tylko na wielkość małą, średnią i dużą. Na wielkość małą potrzeba 1½ jarda 36 calowej materji na każdy fartuszek.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr...............
Wielkość...............
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto...............
Stan...............



PATTERN 5165

W modełku 5165 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania artykułów jak na powyższej ilustracji, ilość potrzebnej materji, oraz ilustrację potrzebnych ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No............... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko...............
Adres...............
Miasto............... Stan...............

RADA PRAKTYCZNA.



Osolonemi orzechami, drobno pokrajanemi przyprószywszy sałatę owocową dodaje się odmiennego bo lepszego smaku.

Bóg Się Rodzi, Moc Truchleje...

Gdzie Polak, któryby nie znał tej najgłębiej pomyślanej i najpiękniejszej z kolęd, która sama jedna byłaby zdolna unieśmiertelnić imię swego twórcy, Franciszka Karpińskiego? Rozbrzmiewa ona po całym świecie, gdziekolwiek są Polacy. — — „Zbłądziła" pod najuboższe strzechy polskie, zarówno jak i do pałaców, radosną uroczyście melodją swoją napełnia świątynie niebolotnem dziękczynieniem.

Poeta Karpiński przedstawia jednostronne wpływy natury ludzkiej Chrystusa na Jego naturę Boską, gdyż w jego zamiarze leżało dać tylko wyraz upokorzeniu się Syna Bożego przez Swoje wcielenie się, by ród ludzki podźwignąć z upadku i z powrotem podnieść go na wyżyny nadprzyrodzonego jego przeznaczenia.

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice nieskończony!

Wszelako — rzecz nie dziwna—pierwszy wiersz tej strofy, wbrew zawartej w nim myśli czysto teologicznej, oddawna jest w naszej publicystyce stosowany w sensie politycznym i wysuwany na czoło jako tytuł artykułów Bożego Narodzenia. Antytezę dwóch natur Chrystusowych przekuwa się na antytezę rodzącego się Boga w stosunku do potęg antychrystycznych. Wobec Boga, przychodzącego na ziemię w postaci dzieciątka, truchleje moc władców tego świata, — sprzymierzonych z szatanem.

Czasy „Trzech Polsk" w zaborach, wprost narzucały naszym umysłom akomodację polityczną będących w umowie słów kolędowych. Dla nas — „urodzonych w niewoli, okutych w powiciu" — pociechą było tworzyć sobie ‚taką wiosnę w życiu" — wiosnę nadziei zmartwychwstania politycznego — przy każdej sposobności. Nie dziw, żeśmy pochwycili także i one słowa kolędy o mocy, truchlejącej w obliczu Narodzin betlejemskich, zwiastujących słabym zwycięstwo nad mocami bezbożnemi. Z osobliwem upodobaniem kierowaliśmy je zwłaszcza przeciw czynnikom potęgi, napiętnowanej przez Mickiewicza (Widzenia ks. Piotra), mianem „najgłupszych i najsroższych siepaczy," a pod knutem której znalazły się największe obszary polskie ośrodkiem, zawierającym ich stolicę.

Car, uosobienie tej potęgi, stawał się w oczach polskich Herodem, — struchlałym na wieść o narodzeniu się w Betlejem „Króla żydowskiego."

„Wstał tyran... Herod, Panie,
cała Polska młoda,
Wydana w ręce Heroda!

rozpacza ks. Piotr.

Pierwiastka heroizmu nie brakło zresztą, i w przedstawicielach dwóch pozostałych potęg zaborczych, jeno, że występował on w nich w kształcie, naogół mniej barbarzyńskim, choć zato bardziej niebezpiecznym, bo inteligentniejszym, zwłaszcza pod Prusakiem.

Struchlenie właściwego Heroda było z pozoru niedorzeczne. Pojmując dzieje materjalistyczne. Herod zląkł się o swój tron, upatrzywszy w Dzieciątku betlejemskiem przyszłego rywala: rywala do tronu drobnego państewka judejskiego, zależnego przytem od łaski cesarza. I, jak każdy tchórz, mający w ręku władzę, przeciw mniemanemu niebezpieczeństwu chwycił się okrucieństwa rzezi niewiniątek. — Nad tą głupotą chytrego władcy zdumiewa się autor hymnu brewjarzowego, Seduljusz:

Okrutny Herodzie,
dlaczego przed przyjściem
Boga drżysz?
Kto niebios królestwa rozdaje,
Ten nie wydziera ziemskich
państw!

U schyłku wieku ubiegłego herodyzm został uświęcony przez nietzscheańską Herrenmoral, którą Schroeder przemianował słusznie na Junkermoral, potworny płód germańskiej filozofji Heglów i Feuerbachów.

Niemasz wszakże mocarzy rodzaju herodjańskiego, na których nie przyszłaby godzina truchlenia. Truchleją kolejno jedni po drugich, jeśli nie bezpośrednio wobec zjawionego Boga, skoro w Niego nie wierzą, to wobec widma rewolucji, którą Bóg karnie dopuszcza, jako skutek ich własnych czynów; zatem, wobec Boga, przynajmniej pośrednio.

Przeminął okres Polski rozdartej i niewolnej. Runęły potęgi herodystyczne, które ją zakuły w kajdany niewoli i trzymały ją w nich przez półtora wieku. — Zdawałoby się przeto, że werset „Bóg się rodzi" — w swojem przystosowaniu politycznem przestał być aktualnym z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości i zarazem jej scalenia. Mimo to jednak, już od samego początku wyzwolenia polskiego począł się on gęsto pojawiać w polskiej prasie. Pobrzmiewały w nim jeszcze dawne akcenty, zwrócone przeciw upadłym potęgom zaborczym triumfalnie, bądź też ofensywnie wobec pogróżek odwetowych z ich strony. Przeważnie atoli odnoszono go do stosunków wewnętrznych, do walk partyjnych o władzę, o ustrój społeczno - polityczny. Świętokradzko nadużywały go na tem tle judaizujące stronnictwa marksowskiego przewrotu, pod mianem rodzącego się Boga przemycając — Bogu ducha winny lud i wzywając do truchlenia przed nim narodowo-katolickie moce porządku i ładu. I te moce stać było na zwycięską rozprawę z ubóstwionym w ludzie, żydowskim duchem przewrotu. Wobec religijności i trzeźwości naszego ludu, narzucona mu demagogicznie fikcja ostać się nie mogła.

Lecz, oto, na dziejową widownię Polski występuje nowoczesny Herod — masonerja. Za przykładem Heroda judzkiego, i on również, ten Herod zbiorowy, obłudnie udaje, jakoby chciał pokłonić się Dzieciątku, tajemnie zaś dąży do Jego zguby i gotuje moralną rzeź niewinniątek. Nasz werset kolędowy nabywa znów szczególnej żywotności. I znowu staje się żywotnym okrzyk ks. Piotra, jako bicie na trwogę wobec niebezpieczeństwa:

„Panie, cała Polska młoda,
Wydana w ręce Heroda!"

Kto jednak wierzy w Narodzenie Boże, ten niema powodu do rozpaczy. Nie synom bożym truchleć, kiedy „Bóg się rodzi." Niechaj truchleje moc szatana i jego synów!

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę Swą siłą!

X. Charszewski.

Tow. Gimn. Sokół Polski nr. 1 Bratnia Dłoń grupa 1060 ZNP.

Posiedzenie nadzwyczajne z względu wyborów administracji na rok 1935, odbędzie się w niedzielę, dnia 23go grudnia w własnej sali, pnr. 1921—23 W. Cermak Rd. — Jan J. Dulski prezes; W. Olewiński, sekr. prot.

W Chicago w 1932 roku popełniono 328 morderstw.

Najwyższy Sąd Uniewinnił Antoniego Gurdaka.

Niewinnie posądzony chłopak został uwolniony od kilkunastoletniego więzienia przez adw. Tadeusza Cichockiego-Toudora.

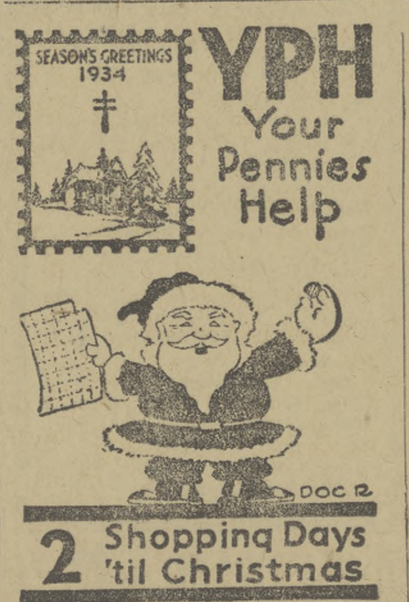
W styczniu 1933go roku trójka uzbrojonych w rewolwery bandytów wpadła do sklepu departamentowego przy Fullerton avenue i Central Park ave., gdzie zabrali kasjerce z górą $400. Wśród licznych kupujących i obsługi sklepu powstała zrozumiała panika, mimo to jednego z napastników niejakiego Piotrowskiego przytrzymano na miejscu i oddano w ręce policji, która po krótkiej egzaminacji uzyskała od niego nazwiska dwóch jego wspólników. Jednym z nich miał być 18 letni Antoni Gurdak, syn biednego wyrobnika polskiego, zamieszkałego gdzieś na Dickson ulicy. W rezultacie tego sprawa znalazła się w Wyższym Sądzie Kryminalnym.

Obrony rzekomego przestępcy podjął się znany adwokat kryminalny, Tadeusz Cichocki-Toudor. Sprawa była rozpatrywana przez Ławę przysięgłych przed sędzią Michalem Feinbergem. Mimo silnych argumentów i wywodów adw. T. Cichockiego-Toudora zeznania trzech świadków rozpoznających w Gurdaku jednego z napastników na sklep, były tak obciążające, iż przysięgli uznali go winnym rabunku z bronią w ręku.

Na skutek protestu i argumentów obrony sędzia Feinberg unieważnił wyrok przysięgłych, odsyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem sprawa toczyła się bez przysięgłych; sędzia jednak uznał Gurdaka winnym tego samego przestępstwa i posłał go do więzienia stanowego w Joliet na termin od roku do dożywocia. Tym czasem chłopak i jego świadkowie udowodnili jego niewinność, twierdząc, iż w czasie rabunku oskarżony znajdował się w swoim domu.

Uważając wyroki sądów chicagoskich za niesprawiedliwe, adw. Tadeusz Cichocki-Toudor wniósł sprawę do Najwyższego Sądu w Springfield. I oto zeszłego miesiąca, zmarły niedawno szef Najwyższego Sądu, sędzia De Young, wydał obszerną opinję, w której argumenty obrońcy Gurdaka uznał za słuszne i prawne. Opinja jego została poparta przez czterech innych sędziów Sądu Najwyższego, w rezultacie niewinnego Gurdaka zwolniono natychmiast.

Wywody adw. Tadeusza Cichockiego-Toudora w tej sprawie, zatwierdzone przez Najwyższy Sąd, według przyjętego zwyczaju, nabierają charakter precedensu, na który obrońcy będą się mogli powoływać w podobnych sprawach we wszystkich sądach stanu Illinois.



Przemytnicy skazani na 4 lata więzienia.

Montreal, Kan. — William Fraser, prezes firmy Eastern Equipment Co. i Amedee Brabant, kontraktor skazani zostali na 4-letnie więzienie za oszukanie rządu na sumę $1,700,000 przez szmuglowanie wódek z Newarku do Kanady. Foreman tejże kompanji Rudolf Pharand, został skazany za to samo przestępstwo na rok więzienia.

Nie sprzedawać wódki osobom które pobierają zapomogi.

Augusta, Me. — Administrator biur zapomogowych J. A. McDonough, rozpoczął wczoraj starania, aby wszystkim osobom, pobierającym zapomogi, nie sprzedawano żadnych napoi wyskokowych w stanowych sklepać kolonjalnych.

Bankiet Tow. Strzelców Nr. 89 Leg. Pułaskiego.

W niedzielę, dnia 6go stycznia, Tow. Strzelców, Oddział 89 Legjonu Pułaskiego obchodzić będzie nader uroczyście 15tą rocznicę swego założenia.

Z okazji tej odbędzie się bankiet o bogatym programie w sali parafjalnej „Memorial Hall" przy 150ej i Indianapolis blvd., w East Chicago, Ind. Uroczystość ta połączona zostanie z instalacją nowoobranych urzędników tegoż oddziału.

Komitet zaprasza na tą uroczystość wszystkich rodaków z Indiana, przedstawicieli naszych organizacyj, przyjaciół i sympatyków. Program rozpocznie się o godzinie 5ej po południu.

Interesujące przemówienia w czasie programu wygłoszą: p. Wincenty Pokłacki, prezes zarządu głównego Legjonu Pułaskiego; p. Wm. Andrzejewski, adjutant generalny; p. Leon T. Walkowicz, przedstawiciele miasteczka East Chicago i inni. Po programie przy doborowej muzyce nastąpi zabawa taneczna.

DOBROBYT WRÓCIŁ; OPERA WYSPRZEDANA.

New York, 22. grudnia. — Sala Metropolitan Opera House — barometr dobrobytu od dwóch pokoleń — została wysprzedana na pierwsze przedstawienie dzisiaj wieczór. — Sprzedaż biletów na następne siedem dni zapewnia najlepszy tydzień świąteczny w operze od 1928.



AL SMITH NA CZELE KAMPANJI FILMOWEJ.

New York, 22. grudnia. — Alfred E. Smith, były gubernator New Yorku, zorganizował newyorską radę Legjonu Przyzwoitości i przyrzekł Kardynałowi Hayesowi pełne poparcie i współpracę w kampanji przeciw niemoralnym i gorszącym filmom.

ZE STANISŁAWOWA.

Pasterka w kościele św. Stanisława Kostki w uroczystość Bożego Narodzenia, odbędzie się o godzinie 5ej rano; inne Msze św. odprawione zostaną według zwykłego porządku niedzielnego.

*

Przedstawienie i zabawa chórów parafjalnych budzą w kołach starszych i młodzieży wielkie zainteresowanie. Przedstawienie pod nazwą „Show Boat" obfitujące w śpiewy, żarty, tudzież inne zajmujące atrakcje, odbędzie się w niedzielę, dnia 30go grudnia, w auditorjum stanisławowskiem, o godzinie 8ej wieczorem. Po przedstawieniu zabawa. Będzie to naprawdę coś pięknego i warto będzie poświęcić wieczór a przytem dodamy otuchy i zachęty śpiewakom do dalszych wysiłków i poświęceń na niwie pieśni kościelnej i narodowej.

STOLICA DAŁA SIĘ WZIĄĆ NA KAWAŁ.

Washington, 22. grudnia. — Mieszkańcy stolicy, którzy płacili po $1.98 za „piątkę" specjalnego gatunku wina szampańskiego dowiedzieli się wczoraj z przykrością, że kupowali poprostu jabłecznik „nabity" gazem.

Łuczak w Poniedziałek Obejmie Urząd w Sądzie Spadkowym.



Edw. P. Łuczak

Edward P. Łuczak został zamianowanym jednym z asystentów sędziego spadkowego i urząd ten obejmuje już w następny poniedziałek, dnia 24 grudnia. — Do mianowania Łuczaka na ten odpowiedzialny urząd przyczynił się alderman Sonnenstein, a rekomendację jego usilnie poparli burmistrz Kelly i Patrick Nash, przewodniczący Centrali Demokratycznej na powiat Cook i Polsko - Amerykańska Demokratyczna Organizacja.

Edward P. Łuczak jest adwokatem i prowadzi kancelàrję pnr. 3028 West Cermak road. Należy do Demokratycznej Organizacji w 22ej wardzie od lat 14-tu. Do osiągnięcia nowego urzędu przyczyniło się także sporo towarzystw i organizacyj polskich, w których p. Łuczak cieszy się wielką popularnością.

Burmistrz Zamianował Petrillę Członkiem Nowej Rady Parkowej.

James C. Petrillo, prezes chicagoskiej Federacji Muzykantów, zamianowany przez burmistrza piątym członkiem nowej Rady parkowej miasta Chicago na wczorajszem zebraniu Rady miejskiej spotkał się z wielkiem poparciem wszystkich „ojców" ward chicagoskich, którzy jednogłośnie nominację tą zatwierdzili. Nowa Rada parkowa, obecnie skompletowana, składa się z Roberta J. Dunhama, prezesa; Marcina K. Kennelly, Harry Joseph, Stefana I. Witmańskiego i James C. Petrillo.

Petrillo zamianowany został na miejsce Jana R. Nasha, asystenta burmistrza, tymczasowego urzędnika Rady parkowej.

Petrillo przez 18 miesięcy był członkiem starej Rady parków na zachodniej stronie miasta.

Rada miejska także na wczorajszem zebraniu przyjęła budżet na rok 1935 w sumie $45,-118,065, obliczając, iż dochody miasta w roku następnym sięgać będą $45,121,742.

Sprawę budżetu jednak Rada miejska odłożyła na później, rozkazała oddać go jednak do druku i ogłosić publiczne zebranie na 2go stycznia w salach obrad Rady.— Budżet ten musi być przeprowadzony dnia 4-go stycznia.

Zebranie w Sprawie Ulepszenia Najstarszej Dzielnicy Polskiej w Chicago.

W auditorjum św. Trójcy w ubiegły czwartek wieczorem odbyło się zebranie w celu omówienia ulepszeń najstarszej dzielnicy polskiej. Zebranie zagaił Wacław Dużewski, a sekretarzował W. K. Sajewski.

Przedstawiwszy cel zebrania przewodniczący powołał do mowy X. K. Sztuczkę, proboszcza parafji św. Trójcy, mocno zainteresowanego sprawą ulepszenia tutejszej okolicy, który w treściwych słowach przedstawił naprzód projekt J. S. Śmietanki przewidujący budowę t. zw. „tennement houses" w granicach ulic Bradley, Noble, Augusta i Milwaukee ave., potem projekt p. Marjana Kudlicka, mający na celu wyjednanie pożyczek rządowych na budowę i ulepszenia domów prywatnych. Potem przedstawił dodatnie i ujemne strony tych projektów i zakończył swoje przemówienie o koniecznej potrzebie ulepszenia tej najstarszej siedziby polskiej w Chicago.

O tych samych sprawach, albardziej szczegółowo przemówił adwokat Kudlick. Zakończył swe przemówienie przedstawieniem projektu do rezolucji jakie by powinny być przyjęte na zebraniu.

Teraz nastąpiła ożywiona dyskusja w kwestji proponowanych rezolucyj. Przemawiali kolejno: W. Dużewski, W. K. Sajewski, Wincenty Szczołek, Franciszek Jakóbek, Bronisława Kamińska, Anna Szweda i inni. Jedni byli za przyjęciem rezolucji, a drudzy za odłożeniem do następnego zebrania. Wreszcie odbyło się głosowanie. Znaczna większość głosowała za przyjęciem.

Przed odroczeniem zebrania przemówił do zgromadzonych o zniżeniu podatków p. Thomas Cody, wice-prezes t. z. Tax Service Association of Illinois.

Z Jadwigowa.

Tow. św. Wojciecha B. i M. odbędzie przedroczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 23go grudnia o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłej. Wybór nowego zarządu będzie mieć miejsce na tem posiedzeniu. Prezesem jest Józef Gasikowski, a sekretarzem Antoni Szymkowski.

*

Sympatyczne Tow. Polek św. Jadwigi, skupiające się na Jadwigowie, które wielokrotnie dało dowód swej mrówczej pracy na korzyść parafji, odbędzie swe przedroczne posiedzenie jutro, w niedzielę, dnia 23-go grudnia, w sali zwykłych posiedzeń i o zwykłym czasie. Obecność wszystkich członkiń jest stanowczo pożądaną a to głównie z racji wyboru nowego zarządu na rok następny. Członkinie, które zalegają w opłatach swych podatków powinny się uiścić ze swej zaległości na jutrzejszem posiedzeniu. Prezeską jest pani L. Czapska a sekretarką prot. S. Wiśniewska.

*

Kto pragnie przenieść się duchem w strony rodzinne, nakarmić ducha pieśnią i muzyką polską, zobaczyć sztukę z czasów Narodzenia Zbawiciela, niechaj postara się o bilet na przedstawienie Kółka Dramatycznego, które odbędzie się w niedzielę, dnia 30go grudnia, w sali parafjalnej na Jadwigowie. Wystawione zostanie na scenie jadwigowskiej misterjum religijne p. t. „W Noc Betlejemską" pióra ks. Stan. Świerczka C. R., kapelana kółka. Przedstawienie rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Warto będzie przyjść na to przedstawienie i spędzić wieczór przyjemnie i wesoło.

Od Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej.

Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej niniejszym prosi zarządy wszystkich oddziałów L. M. i R. o wysłanie swych delegacyj celem wzięcia udziału w pogrzebie skarbniczki Centrali śp. Stanisławy Kozłowskiej.

Pogrzeb wyruszy z kaplicy p. F. Kamki, 2121 Webster ul, w poniedziałek dnia 24go grudnia, o godzinie 9:30 rano do kościoła św. Trójcy.

Prosimy o wzięcie jak najliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej posługi naszej dzielnej skarbniczce. — Ryszard Matuszczak, prezes; M. J. Matecki; sekr. gen.; Jan Borowski, komendant.

Stara historja.

Kalisz. — We wsi Borek w zagrodzie 40-letniego Stanisława Kuślika, wynikały często spory na tle majątkowem. Podczas ostatniego sporu pasierb Karolak zabił Kuślika i ciężko ranił matkę. Po dokonaniu zbrodni Karolak zbiegł.

Przeszło miljon osób obecnie znajduje zatrudnienie na kolejach w Stanach Zjednoczonych.

Co Słychać Na Polonji

Morze decyduje o losie wielu pokoleń i bytowaniu miljonów ludzi i rozwoju ich kraju, gdyż wtenczas każdy rozumie, iż jest wolny i niepodległy. To też przysługują nam prawa i obowiązki dziejowe, z hasłami pracy twórczej i realnej dla morza polskiego. W myśl tych haseł na rzecz tego morza, Liga Morska urządza bal morski, w sobotę, 19 stycznia, w sali Wonderland, 2934 Milwaukee ave. Komitet serdecznie zaprasza organizacje i Polonję do wzięcia udziału. Bilety można nabywać u członków, oraz w zarządzie centralnym.

*

Jutro wieczorem w sali parafjalnej na Wacławowie, odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych z okazji świąt Bożego Narodzenia. Wielebne Siostry Felicjanki opracowały wspaniały program i przygotowały doń dziatwę szkolną, która naprawdę będzie jutro przedmiotem licznych owacyj jako ocena za mozolne wysiłki przygotowawcze. Wacławowianie licznie na to przedstawienie się wybierają.

*

P. George (Jerzy) Gawrych, który przez pewien czas prowadził zakład pogrzebowy na Kantowie, a ostatnio przy Milwaukee ave., gdzie padł ofiarą eksplozji i ognia, otworzył nowy zakład pogrzebowy w Cragin, pnr. 5305 West Fullerton ave. w parafji św. Stanisława B. i M.

Z Klasztoru Sióstr Dominikanek.

Zacnym członkiniom Tow. św. Róży Limańskiej i Dobrodziejom naszym przesyłamy przez łamy Dziennika Chicagoskiego najserdeczniejsze życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz obfitego w łaski Bożej Nowego Roku z zapewnieniem, iż w świętą noc wigilijną pamiętać będziemy u żłóbka Zbawiciela wypraszając łaski i błogosławieństwa nietylko dla Zacnych Członkiń i Dobrodziejów, ale również dla ich całych rodzin. — SS. Dominikanki.

PRZYPADEK ODWRÓCIŁ GO OD SEKTY.

Równo. — Trudnik Mikołaj, mieszkaniec wsi pod Stepaniem postanowił zmienić wiarę i przejść z prawosławia do sekty Zielonoświątkowców. Matka jego wszelkiemi siłami starała się odwieść syna od tego zamiaru, ale bezskutecznie. Trudnik się uparł.

Nadszedł wreszcie dzień chrztu, który, jak wiadomo odbywa się w rzece. Gdy syn wychodził z domu, matka za nim krzyknęła: „Bodajś zhoryl". Niewiele sobie robił z tego przekleństwa syn, lecz pobiegł nad rzekę, gdzie tymczasem zebrał się tłum zielonoświątkowców. Trudnik, przybrany w białą szatę, wstąpił do rzeki. Lecz nagle stało się coś nieoczekiwanego. Oto Trudnik zaczął machać rękoma i wzywać pomocy. Widocznie wpadł do wyrwy w rzece i mógł utonąć. Zebrani na brzegu zielonoświątkowcy stali bezradnie a może nawet mniemali, że Trudnik wpadł w jakąś ekstazę. W krytycznym momencie Trudnik westchnął do Boga i wygrzebał się jakoś z niebezpieczeństwa. Wybiegł teraz na brzeg i zapowiedział, że nie myśli wstępować do zielonoświątkowców. — Poczem wrócił do domu i doniósł o wszystkiem uradowanej matce.

Wypadek wstrząsnął nim i kazał pozostać przy dawnej wierze.

Podpalili Szopę z Urzędującymi Strażnikami.

Przed sądem okr. w Kołomyi odpowiadali Jura, Paraska Piotr i Wasyl Semotlukowie z Widynowa, oskarżeni o pozbawienie wolności strażników granicznych Wojciecha Jarosza, Stanisława Sarnowskiego i Walentego Toczka.

Straż graniczna otrzymała poufne informacje, że Semotiukowie posiadają nielegalnie wyprodukowany tytoń. Strażnik Toczek udał się w przebraniu cywilnem do Semotiuków po zakupno tytoniu, który ważono w znajdującej się obok szopie. Kiedy pozostali strażnicy na dany znak weszli do szopy, jeden z oskarżonych zatrzasnął drzwi szopy. Z trudem tylko zamknięci strażnicy wydostali się na wolność i w tej chwili zauważyli, że szopa stoi w płomieniach. Rozprawę odroczono celem wezwania nowych świadków.

Sarkofag jestto ozdobny grób marmurowy, kamienny.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia, siostra nasza,

Ś. P.
APOLONJA BAŁA
(z domu Górak)

członkini Tow. Matki Boskiej Różańcowej; Tow. św. Jadwigi, grupa Z. P. w A. — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 4:20 po południu, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 427 E. Prairie Ave., Downer Grove, Illinois, do kościoła Matki Boskiej Gostyńskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław Bała, mąż; **Anna Białas, Marjanna Whitney, Rozalja Bielat i Stanisława,** córki; **Henryk, Tomasz, Jerzy,** synowie; **Władysław Białas, Horace Whitney, Franciszek Bielat,** zięciowie; **Marjanna Łabno i Karolina Bała,** siostry; **Franciszek Górak,** brat; **Stanisław Łabno, Jan, Stanisław i Piotr Bała,** szwagrowie; **Aniela i Aniela Bała,** szwagierki; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki, 2955 W. 25ta ulica, Telefon Rockwell 2573. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i brat mój

Ś. P.
WŁADYSŁAW STYKA

członek Tow. Miłość Ojczyzny, grupa 1792 Z. N. P. i Dworu Św. Bolesława No. 1587 Z. K. L., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w średnim wieku. — Zamieszkiwał pnr. 3140 N. Lawndale Ave.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go grudnia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Skaja, pnr. 3656 Belmont Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smytny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja (z domu Krasoń), żona; **Leonarda, Józef, Eugenjusz, Helena, Janina, Florentyna i Dolores,** dzieci; **Stanisław,** brat; **Łucja,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Tel. Keystone 0502. 22

REZOLUCJA

Tow. Pań Chicago grupa nr. 60-ta Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, na smutną wiadomość iż przeszła do wieczności,

Ś. P.
STANISŁAWA KOZŁOWSKA

jedna z założycielek i była prezeska naszej grupy składamy rodzinie zmarłej wyrazy szczerego współczucia z powodu jej zgonu.

Antonina Jestadt, prez.
Rozalja Piekiełko, sekr. prot.

REZOLUCJA.

Tow. Pań Chicago, gr. 207, Związku Polek w Ameryce, zasyła rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.
STANISŁAWY KOZŁOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia. Członkinie są proszone stawić się w zakładzie pogrzebowym F. Kamki, 2121 Webster Ave., w niedzielę, dnia 23-go grudnia, o godzinie 7-ej wieczorem.

Paulina Zając, prezeska: — **Eleonora Bidzińska, P. Schultz, J. Wróblewska, B. Czyżewska, Helena Braciak,** zarząd.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

Ś. P.
MARJANNA BOROWIAK

członkini Niewiast Różańca św. Drugie Drzewo, 13ta Róża, Apostolstwa Modlitwy za Dusze w Czyśću i Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1:55 rano, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa Sadowskiego pnr. 1845 N. Hermitage Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka (z domu Borowiak) Mellin, córka; **Franciszek Mellin,** zięć; **Józef, Stanisław, Wojciech,** synowie; **Katarzyna, Franciszka, Anna,** synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636. 22

IN MEMORIAM.

Jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. P.
WIEL. KS. STANISŁAWA SIATKI, C. R.

założyciela Klubu Pań Królowej Jadwigi

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego, w poniedziałek, dnia 24 grudnia, 1934 roku, o godzinie 8-ej rano, w kościele św. Jadwigi, staraniem Klubu Pań Królowej Jadwigi, z parafji św. Jadwigi, na które to nabożeństwo zaprasza się parafjan, jak też i przyjaciół zmarłego kapłana, do wzięcia udziału.

Marja Śniegocka, prez.
Anna Ludtka, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW CHUDYBA

Członek Tow. Nadwiślańskie gr. 759 Z. N. P., Dwór św. Stefana Nr. 901 Katolickich Leśniczych, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go grudnia 1934 roku, o godzinie 12:27 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1335 W. Chicago Ave. (zamieszkiwał pod nr. 1524 Fry St.) do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Stanisław i Władysław,** synowie; **Wanda,** córka; **Salomeja Szewczyk,** półsiostra; **Mateusz Janolewicz i Tomasz Szewczyk,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., Tel. Monroe 4643-7306.

W Stanach Zjednoczonych jest około 125,000 stacyj gazolinowych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.
MARJA WIORA

Członkini Różańca św., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 4629 W. Superior ul., do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, Jan, Józef i Bronisław, synowie; **Stanisława, Marta, Anna, Helena, Marja,** córki; **Julja i Marja,** synowe; **Henryk Morzyński, Ray Thorsen, Aleksander Lenarczak,** zięciowie; **Weronika i Franciszka,** siostry; **Bronisław i Józef Michalscy,** bracia; **Jan Hermann, Franciszek Tansono,** szwagrowie; **Marja i Marja,** bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten. Tel. Armitage 3378.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.
FRANCISZEK GOLUBSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go grudnia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego W. C. Smith pnr. 2500 N. Cicero Ave., blisko Fullerton Ave., do kościoła św. Genowefy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Bronisław, Alojzy i Leon, synowie; **Anna, Irena i Irena,** synowe; **Jan i Józef,** bracia; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Tel. Berkshire 8070. 22

REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Podobało się Panu zabrać z pośród nas dzielną Polkę i szermierkę ideologji Polskiego Morza, a naszą zacną skarbniczkę śp.

Stanisławę Kozłowską

Odczuwając sami tę bolesną i dotkliwą stratę, jaką z jej zgonem poniosło tutejsze społeczeństwo polskie, a w szczególności cały zespół Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, ślemy wyrazy serdecznego współczucia całej rodzinie odeszłej od nas śp. Stanisławy Kozłowskiej. Cześć Jej Pamięci!

CENTRALA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W AMERYCE
Ryszard Matuszczak, Prezes.
M. J. Matecki, Sekretarz Gen.
Jan Borowski, Komendant.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, śp.

EWA WÓJCIK

Członkini Tow. Matki Boskiej Różańcowej przy parafji św. Kazimierza, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:45 w nocy, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2345 S. Sacramento Ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Wójcik, mąż; **Zofja, Józefina Bednarz, Władysława, Adela i Irena,** córki; **Czesław i Edwin,** synowie; **Mateusz Bednarz,** zięć; **Marja Cwik, Franciszka Pozdolska, Zofja Baran,** siostry; **Józef Pozdoł,** brat; **Kazimierz Pozdolski,** szwagier; **Katarzyna Pozdoł,** bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki, 2955 W. 25-ta ulica. Telefon Rockwell 2573.

„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" PO WĘGIERSKU.

Nagrodzona powieść Michała Choromańskiego, „Zazdrość i medycyna," pojawiła się już na rynku księgarskim w Budapeszcie w przekładzie Jerzego Sarkozi.

Pajdokracja oznacza rządy ludzi niedojrzałych, młokosów.

*

Czwarty palec u ręki zwie się palcem serdecznym.

Ojciec św. śle życzenia arcybiskupowi w St. Louis.

St. Louis. — Ojciec św. Pius XI. przesłał wczoraj życzenia arcybiskupowi Glennonowi w St. Louis, który w tym tygodniu obchodzi 15-letnią rocznicę swej ordynacji w Archidiecezji St. Louiskiej. Życzenia zostały przesłane za pośrednictwem Przewielebnego ks. Amleto Giovanni Cicognani, Delegata Apostolskiego na Stany Zjednoczone.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja, ś. p.

STANISŁAWA KOZŁOWSKA

Sekretarka prot. Klubu Pań Chicago, gr. 2582 Z. N. P.; kasjerka Centrali Ligi Morskiej; grupa 60 Wolnych Polek, Tow. Pań Chicago, Tow. Pań Chicago gr. 207 Z. P. w A.; Tow. Przyjaciół Dzieci, Delegatka gminy 3-ej, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 4-ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. E. Kamka, 2121 Webster Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Edward,** syn; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 0403. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

MICHAŁ KORZENIEWSKI

Członek Tow. Harmonja Grupa No. 4 Z. N. P. i Policemen's Ben. Assn., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 3:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 10:15 rano, z domu żałoby pnr. 3328 N. Avers Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina, żona; **Franciszka, Marjanna, Zofja i Walerja,** córki; **Teodor, Bernard, Stanisław, Henryk i Jan,** synowie; **Antoni Grembowicz i Józef Spychała,** zięciowie; **Eleonora, Teodozja, Jadwiga i Zofja,** synowe; **Rozalja,** siostra; **Jan Pajkowski,** szwagier; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja. Keystone 0502. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, śp.

Wiktorja Bieszczad

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., 28-ma Róża, 1-sze Drzewo, Niedźwiada Klubu Oświatowego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:10 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 723 Keith ul., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Bolesław, Czesław i Eugenjusz,** synowie; matka i brat w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Avenue. Telefon Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza, śp.

Konstancja Platoszyńska
(Z DOMU JAŃCA)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1:40 rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2223 Charleston ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Józef Jańca,** ojciec; **Teresa Barcia,** siostra; **Jan, Józef, Franciszek,** bracia; **Lawrence Barcia,** szwagier; **Marjanna, Katarzyna,** bratowe; wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i dziaduś mój, śp.

Wojciech Chrobak

Członek Tow. św. Jacka, grupa No. 239, Z. P. R. K., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1:50 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go grudnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 6946 Giddings ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Feliks i Jan, synowie; **Klara i Cecylja,** córki; **Marja,** synowa; **Feliks,** wnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

UROCZYSTOSC POLSKO-FRANCUSKA.

Paryż, 22. grudnia. (PAT.) — W tutejszym klubie Cercle Interallie odbyła się polsko-francuska uroczystość z okazji 250-lecia ambasadora francuskiego hrabiego Brehan de Flelo, który zginął pod Gdańskiem, stojąc na czele wojsk francuskich, które wspierały Stanisława Leszczyńskiego. Przewodniczył ambasador Chłapowski. Przemawiał m. in. prof. Funck Brentano.

SPRAWA ŻYRARDOWA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 22. grudnia. (Havas.) — Kwestja praw obywateli francuskich zagranicą, a w szczególności w Polsce, podniesiona była na wczorajszem zebraniu parlamentu francuskiego w czasie drugiego czytania preliminarza budżetowego. Poseł Elbel zwrócił się do rządu z pytaniem jakie rząd stosuje środki w celu zmuszenia państw zagranicznych do szanowania praw obywateli francuskich. Poseł Elbel wspomniał o sprawie Zyrardowa, twierdząc, że zakłady tekstylne w Zyrardowie zostały przejęte na mocy wyroku sądu przez Polaków na żądanie akcjonarjuszy polskich, pomimo, że francuscy udziałowcy zarządzają zakładami i posiadali najwięcej kapitałów w tem przedsiębiorstwie.

Premjer Flandin odpowiedział, że rząd ma tę sprawę pod uwagą. — Kilka razy robiono już reprezentacje — mówił premjer Flandin — lecz w chwili obecnej nie mam zamiaru krytykowania zaprzyjaźnionego rządu i naszego sojusznika. Każde państwo posiada prawo postępowania jak uważa za stosowne dla siebie, lecz musi uszanować prawa jednostek jak i ich własności. Mam nadzieję, że ta krótka debata, w czasie której poseł Elbel otrzymał jednomyślne poparcie izby, zmusi rząd polski rozumieć, że bardziej sprawiedliwość ,aniżeli łaska musi dyktować w niektórych sytuacjach, aby nasz stary sojusz był jeszcze bardziej wzmocniony."

MIN. BECK WYJECHAŁ DO DANJI.

Berlin, 22. grudnia. (Havas.) — Min. Beck wyjechał dzisiaj do Danji aby uniknąć natychmiastowego wydania decyzji w sprawie stanowiska Polski odnośnie paktu Lokarna Wschodniego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

JESZCZE SPRAWA ZJAZDU POLAKOW Z ZAGRANICY.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Senat przyjął wniosek Komisji Konstytucyjnej, zapowiadający wprowadzenie pewnych zmian w projekcie Konstytucji, uchwalonym przez Sejm. Nawiązując do dyskucji w Sejmie w sprawie Zjazdu Polaków z Zagranicy, senator Barański (BBWR) podkreślił w swem przemówieniu, że Zjazd osiągnął ogromny sukces i był potężnym czynnikiem zespolenia Wychodźtwa z Macierzą. Mówca wyraził żal z powodu podniesienia zarzutów z trybuny Sejmowej przeciw organizatorom Zjazdu. Mowca z całą stanowczością stwierdził, że zjazd był apolityczny. Sprawozdania z dyskusji, czytane przez 12,000 uczestników Zjazdu wzbudzą z pewnością wręcz przeciwne uczucia, niżby tego pragnęli ci, którzy dyskusję podsycali.

W POLSCE ZAKWITŁY TRUSKAWKI.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Wskutek łagodnej zimy obecnej w niektórych ogrodach w powiecie morskim zakwitły ponownie truskawki.

W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU MOCHNACKIEGO.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Cała prasa polska poświęca wspomnienia Maurycemu Mochnackiemu w setną rocznicę jego zgonu. „Ekspress Poranny" wysuwa myśl sprowadzenia zwłok jego z cmentarza w Auxerre we Francji do Warszawy, z którą tak ściśle związane jest imię tego pisarza i żołnierza.

TROSKA O POLONJĘ ZAGRANICZNĄ.

Warszawa, 22. grudnia. (PAT.) — Nawiązując do dyskusji w Sejmie na temat kredytów dla pomocy Wychodźtwu, „Polska Zbrojna" w artykule redakcyjnym podkreśla liczne nieporozumienia co do ścisłej współpracy i niezrozumienia stosunku Polonji zagranicznej do Kraju. Wciąż — pisze „Polska Zbrojna" — patrzy się na te stosunki przez okulary zabarwione na kolor partyjny, przyczem partje transponują swe spory i poglądy na teren emigracji, zaciemniając tem obraz istotnych poglądów nurtujących rzesze polskie zagranicą. Dziennik omawia głębokie przeobrażenia zaszłe w środowiskach polskich zagranicą w związku z przemianami gospodarczemi i politycznemi poszczególnych krajów oraz w związku z krzepnięciem mocarstwowej potęgi Macierzy. W Polaku zagranicą wzrosło poczucie dumy z przynależności do narodu, odgrywającego coraz większą w świecie rolę. Artykuł stwierdza konsolidację polskiej opinji we Francji i Czechosłowacji oraz zanik partyjnych przegródek pod wpływem walki o chleb i prawo do pracy, względnie o narodowość. W innych warunkach układa się życie Polonji zamorskiej w Stanach Zjedn., Brazylji i Kanadzie. Polacy mają tam pełnię praw, swobodę rozwoju i współuczestniczą w życiu środowiska. W tych warunkach dawny ich stosunek sentymentalno-mistyczny do Kraju przemienia się w stosunek czynny i realny. Polacy ci przyjeżdżają do Polski nie tylko po łzy i wspomnienia, ale dla zapoznania się z jej życiem gospodarczem i kulturalnem, dla zbadania możliwości własnej współpracy z Krajem. Życie Polonji zagranicznej musi być brane pod uwagę pod szerokim punktem widzenia. Nie wolno nań patrzeć przez pryzmat partyjno-polityczny.

ŚLĄSK POLSKI ZWYCIĘŻYŁ.

Katowice (PAT). — Rozegrano tu zawody bokserskie między drużynami „Śląsk Polski" — „Śląsk Niemiecki". — Wygrał Śląsk Polski w stosunku 14 do 2.

RYMAR PREZYDENTEM ŁODZI.

Warszawa (PAT). — Prezydentem miasta Łodzi wybrany został poseł z klubu Narodowego Stanisław Rymar. Posłowie BBWR nie brali udziału w posiedzeniu rady miejskiej, w której większość przy ostatnich wyborach uzyskało stronnictwo narodowe.

WSPÓŁPRACA POLSKO-WĘGIERSKA.

Warszawa, (PAT). — W wykonaniu uchwał powziętych podczas wizyty premjera Goemboesa w Warszawie, utworzony został Komitet studjów dla spraw wymiany gospodarczej polsko-węgierskiej. Przewodnictwo objął wiceminister handlu Doleżal. Analogiczny komitet powstał w Budapeszcie.

SPRAWA ELEKTROWNI.

Warszawa, 22 grudnia. (PAT). — W uzasadnieniu decyzji swej w sprawie Elektrowni warszawskiej, Okręgowy Sąd Handlowy stwierdził, że na podstawie opinji biegłych, zochodzi prawdopodobieństwo wadliwego prowadzenia księgowości i bilansu na szkodę Skarbu Państwa i konsumentów. W myśl zasady „Fraus Omnia Corrumpit" Trybunał uznał powództwo Miasta o rozwiązanie umowy koncesyjnej za uwiarygodnione i postanowił zabezpieczyć je drogą sekwestru. Rozprawa merytoryczna w sprawie rozwiązania umowy odbędzie się w terminie późniejszym, przyczem Towarzystwo nie poniesie strat wskutek sekwestru, gdyż nawet na wypadek ewentualnego oddalenia pretensji Gminy, cała substancja i dochody Towarzystwa wraz z procentami wydane będą Towarzystwu.

O ROZWÓJ SZKOLNICTWA W POLSCE.

Warszawa, 22 grudnia (PAT). — W komisji budżetowej Sejmu w debacie nad preliminarzem Oświaty zabrał głos minister Jędrzejewicz, poruszając w szczególności sprawę reorganizacji szkolnictwa, przeprowadzonej obecnie z powodzeniem. Minister stwierdził, że polityka oświatowa ustosunkowuje się jednakowo do wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. W sprawie szkolnictwa dla młodzieży ukraińskiej minister podkreślił postanowienie rządu otwarcia w przyszłym, roku w jednym z województw południowo-wschodnich Liceum Rolnego z ukraińskim językiem wykładowym. Dzięki pewnej poprawie atmosfery w ziemiach zamieszkałych przez ludność mieszaną, rozpoczęto prace badawcze nad niezbędnemi korekturami ustawodawstwa językowego. Zasadą polityki ministra w dziedzinie narodowościowo-oświatowej jest nieuznawanie targów między obywatelstwem a państwem. Objektywne potrzeby tu decydują nie zaś względy uboczne. Ogólnem dążeniem Rządu jest wytworzenie warunków materjalnych i moralnych, zapewniających rzeczowe i oparte na wzajemnem zaufaniu współżycie poszczególnych grup narodowościowych z narodem polskim, który jak cement spaja wszystkie dzielnice w jeden organizm państwowy. W dziedzinie spraw wyznaniowych minister zapowiedział uregulowanie niebawem prawnego położenia tych wyznań uznanych przez Państwo, które dotąd opierają swój ustrój na ustawodawstwie zaborczem.

ZAWISTOWSKI WICEPREZYDENTEM WARSZAWY.

Warszawa, 22 grudnia (PAT). — Minister spraw wewnętrznych mianował wiceprezydentem miasta Warszawy w osobie dyrektora miejskiej inspekcji handlowej Zawistowskiego. Jednocześnie powołał tymczasową Radę miejską, mianując 36 wybitnych obywateli miasta, reprezentujących wszystkie warstwy bez różnicy wyznania i narodowości. Minister mianował także komisję rewizyjną z Arturem Śliwińskim na czele.

NIEMCY PROTESTUJĄ.

Warszawa, 22 grudnia (PAT). — Przedstawiciele trzech list niemieckich przy wyborach miejskich w Bielsku śląskim wnieśli protest wyborczy. Będzie on rozpatrzony w najbliższym czasie przez władze wojewódzkie.

B. B. POWIĘKSZA SIĘ W GDYNI.

Gdynia, 22 grudnia (PAT). — Plenarne zebranie przemysłowców Gdyni przystąpiło jednogłośnie do BBWR, przesyłając na ręce komisarza rządowego Gdyni wyrazy hołdu dla Pana Prezydenta RP. i Marszałka Piłsulskiego z zapewnieniem wytrwałej pracy dla Ojczyzny nad Bałtykiem.

Wronki. — W tut. więzieniu karnem wybuchł bunt. Więźniowie na umówiony znak rozpoczęli hałas, wybijając szyby w celach i demolując urządzenia wewnętrzne. Straż więzienna przywróciła porządek, przy pomocy gazów łzawiących i strumieni zimnej wody z hydrantów.

Na wykładzie chemji.

— O ile zatem poddamy całemu szeregowi działań kwasów — skomplikowany roztwór Hexametyloaminoporafenochydrotetrzemin, otrzymamy jak państwo widzicie najprostszy w świecie, znany nam Monemetyloperaaminofenolchy -- drochinon.

Drobne Ogłoszenia

PRACA

ZAPISZ SIĘ ZARAZ
Naucz się fachowego szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach o pojedyńczej igle, „merrow", robienia hemstitching itd. Najlepsza metoda i najniższa opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Telefon Dearborn 9092..

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc. $3. tygodniowo. Tel. Ravenswood 3671. 22

DOŚWIADCZONY kowal, ślusarz i oxy-welder, poszukuje pracy po umiarkowanej cenie. Pisać: Fr. Wiss, 3036 Fullerton Ave. 24

POTRZEBA sprzedawaczy maklerów bondowych na zewnątrz, do obsługi polskiej klienteli; komisowe; rekomendacje wymagane. Piszcie: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., litery NN-2.

POTRZEBA chłopaka do składu farb, taki, który rozumie malowanie; nie młodszy jak 20 lat; musi dostarczyć $200 kaucji. Podać nazwisko i adres. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą C.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, jedno dziecko; musi pozostać; rekomendacje. D. Leviton. 2146 N. Central Park Ave.

POTRZEBA dziewczyny, 18 do 20 letniej, do domowej pracy. Pozostać. 3525 W. 13-ty Place. Taub.

POTRZEBA kobiety do lekkiej domowej pracy. 1631 S. Trumbull Ave.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku lub starszej dziewczyny. 1218 N. Wood ul.

POTRZEBA młodego mężczyznę do „polishing i buffing", podając wiek, doświadczenie i płacę żądaną, pisać Dziennik Chicagoski, pod literą B.

POTRZEBA człowieka, któryby dostarczał świeże owoce tanio. 911 N. Campbell Ave. Paul.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka i do lekkiej domowej roboty, $2 tygodniowo. 1060 N. Marshfield, 1sze piętro.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Pulaski Construction Co.
Wyrabia pożyczki rządowe na reperację domów, — remodeluje "store fronts" i naprawia budynki. Spaulding 7428, Berkshire 3782. — 3010 Elbridge Ave. 24

DOŚWIADCZONY kowal, slusarz i „oxy-welder" wykonuje pracę po umiarkowanej cenie. Pisać Fr. Wiss, 3036 Fullerton Ave. 19-22

POSIADACZE BONDÓW
Zakupione od North Western banku na Bittersweet apartamenta pn. 731-735 Bittersweet Place, są proszeni zgłosić się lub telefonować do Frank Glon, 2333 N. Hamlin Ave., Albany 0362. Ważna sprawa.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów. „hot water coils"; nikiujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

Franciszek T. Mańczak
Sądowy Tłomacz i Inwestygator. — **PIERWSZA PORADA BEZPŁATNA.** 27 lat doświadczenia. Prowadzi śledztwa i badania w sprawach kryminalnych, odszkodowaniach i pokaleczeniach. Jeżeli macie jakikolwiek kłopot, zgłoście się do mojego biura. Pokój 917. 188 W. Randolph ul., róg Wells. Tel. State 7576. 18,21,22,29

MALOWANIE, papierowanie, $2.50 pokój. Robota gwarantowana. Armitage 6297. tsx

RADJO OBSŁUGA
Naprawiamy wszystkie wyroby radjów, robota gwarantowana na rok. Otwarte w niedziele 9 do 5. 1344 N. Ashland Ave., blisko Blackhawk ul. Tel. Armitage 2765. 24

DO WYNAJĘCIA

4 POKOJOWE mieszkanie, piecem ogrzewanie, nowo dekorowane, $12. 1323 N. Artesian Ave. 22

POKÓJ do wynajęcia dla 2 panien lub jedną. Parą ogrzewane. 1503 N. California Ave. Orłowski. 24

ZAWIADOMIENIE.
P. A. Wojanowska przeprowadziła się pod nr. 1751 Wilmot Ave., przy Hoyne i Milwaukee Ave. 22

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. 1947 Hervey ul., blisko Damen Ave. Informacje: 2112 Cortez ulica, 2 piętro. 20-22

UMEBLOWANE pokoje z wanną i kuchnia do gotowania. Dobre dla 2ch kolegów lub małżeństwa. 1901 W. North Ave., w groserni. 19-22

1539 N. CLAREMONT Ave. Do wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie na 2giem, dobrym ludziom. Przeprowadzę darmo. 22

DO wynajęcia dobre miejsce na skład lub salon; bary na miejscu. 865 N. Marshfield Ave. Proszę telefonować Cicero 2307. 24

LOGAN Square, 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, $30. 2719 N. Kedzie Ave. 22,29

POKOJE do wynajęcia, na dzień lub tygodniowo; czyste i wszelkie wygody, pn. 1659 W. Division ul. Crown Hotel. 24

CZTERY pokoje, wanna, $8 miesięcznie; warunki pilnowania budynku.— 1734 N. Artesian Ave.

WYNAJMĘ pokój słoneczny i ogrzewany; osobne wejście; dobra transportacja. 2124 Pierce Ave.

DO wynajęcia pokój umeblowany, można gotować, w rezydencji, u samotnej osoby. 2113 N. Oakley Ave.

WYNAJMĘ ładny pokój, tanio; czysty, spokojny; można gotować kawę. 1507 N. Irving Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój, osobne wejście, gorąca woda, spokojnie. — 1117 N. Hoyne Ave.

DO wynajęcia 4 pokoje tanio. 906 N. Damen Ave. 22

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacania. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

$650 POŻYCZKA potrzebna na pierwszy morgecz, na 9 pokojowy budynek. Zapłacę albo miesięcznie, albo odrazu. 3832 Odell Ave.

POŻYCZKI
Mamy pieniądze do wypożyczenia na pierwszy morgecz, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin, do spłacenia w dogodnych warunkach, miesięcznie. Piast Federal Savings and Loan Association of Chicago.— Zgłosić się do biura sekretarza, 1710 W. 21-sza ul., Chicago. sx

POTRZEBA na pierwszy morgecz $3,000 do $3,500, na 10 apartamentowy ogrzewany budynek w dzielnicy Humboldt Park. Pisać Dziennik Chicagoski pod literą D.

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku. Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! W tysiącach domów, tanie bez sadzy Tropicair węgle są używane. Gwarantujemy wagę i ciepło. — Screening $4.75; Mine run, $5.75; Lump lub egg, $6; Northern Coal Co. 3 telefony. Republic 0600, Lawndale 7366, Merrimac 2524. 26

KALENDARZE „broken lots" po zniżonej cenie. 529 N. Ashland Ave. Tel. Monroe 0339. 22

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold", "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 26

"WINESUGAR" kalifornijskie wino. za $1 galon. 2720 S. Spaulding Ave. 31

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

NA sprzedaż urządzenie do buczerni, tanio. 916 N. Damen Ave. Po dalsze informacje zgłosić się 1152 Fulton ul.

SPECJALNA SPRZEDAŻ NA ŚWIĘTA.
Tylko 3 dni. Elektryczny zamiatacz do dywanów, "vacuum cleaner," za tylko $8.95. Rok gwarancji. 2882 Milwaukee Ave. Tel. Spaulding 6607.

SPRZEDAM Fedelco elektryczny zamiatacz, jak nowy, $6; Brunswick kombinacyjne radjo, komplet, jak nowy, $15. 5002 Gunnison ul.

SPRZEDAM ubranie dla chłopaka na 16 lat $5.00, jak nowe. Telefon Newcastle 2698.

KUPIĘ „cash register" oraz dobrą wagę do owocu. 911 N. Compbell Ave. Paul.

INSTRUMENTA

Gwiazdkowy Podarunek
Harmonje pianowe dwie 120 basowe, mało używane, tanio za gotówkę lub na spłaty. Lekcje darmo, wezmę inne instrumenta w zamian z małą dopłatą. 1256 N. Lincoln ul., 3-cie piętro.

KONCERTYNA. 104 klucze oraz chromtayczna i pianowa "accordion". Taniość. 2465 Archer Ave. 22

ZAMIENIĘ pianową harmonję za radjo z dopłatą. Tel. Armitage 1393.

SPRZEDAM koncertynę 4 glosową, "automatic switch," za waszą cenę. 1223 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ 3 skrzypiec starych, tanio. 1209 Fry ul., blisko Racine Ave., na 1-szem z frontu.

RADJA

NA sprzedaż Silver Marshall radjo, 9 tubowe. Kosztowało $75, oddam za $25. 2502 W. Division ul.

EXPERT radjo obsługa, w domu 75c, w składzie darmo. — Tel. Humboldt 7068. 2502 W. Division ul.

PHILCO radjo, kosztowało $100, — muszę sprzedać tanio. 2703 Haddon Ave.

RADIO i maszyna do szycia, bardzo tanio. 747 N. Lincoln ul. 18-22

NA SPRZEDAŻ Majestic „Super het" 8-lampkowe radjo za bezcen. — Tel. Berkshire 8813.

ZENITH automatyczne radjo, sprzedam tanio. 1309 Holt ul.

AUTOMOBILE

1931 DODGE, 4 drzwiczkowy sedan, nowa farba, opony, motor mało używany, $215; wpłaty $65. — 2601 N. Crawford Ave.

NA SPRZEDA Republic 1½ tonnowy trok, tanio. 1542 W. North Ave. 22

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM Singer maszynę, stół, krzesła, radjo, wózek dla lalki, rower, komoda. Wiele innych rzeczy. 1423 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ 7 kawałkowy garnitur do jadalni, 3 kawałkowy garnitur do sypialni, Singer maszyna do szycia, maszyna do prania, kuchenny piec, dywany. W niedzielę otwarte do południa. 1332 W. 18-ta ul. 8-15-22-29

KUCHENNY porcelanowy zlew tanio na sprzedaż. 1455 N. Irving Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy garnitur do parloru, mało używany, tanio. 3815 No. Christiana Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Nie zwlekaj, gdyż ceny na meble idą w górę. Wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piecy i dywanów. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

Specjalności Gwiazdkowe!
Lampy, komody, różne krzesła, stoliki do przysuwania; wszystko do domu. Reperujemy i polstrujemy meble. Walldren Storage. 2324 W. Division ul. 22

NA SPRZEDAŻ niewyczyszczony garnitur parlorowy $12.50. Frieze $19.50. 9x12 dywany $5.00. Wilton $7.00. — Carr Bros., 4407 Madison ul. Otwarte wieczorami wtorki, czwartki, soboty. Gotówka lub na spłaty. 24

NA sprzedaż piece kombinacyjne, palacze odpadków, nowe i używane, gazowy radiola, także nowy dywan. 2659 Thomas ul. Hoffman. 24

NA sprzedaż kompletne umeblowanie z 4 pokoi, tanio; wyjeżdżam do Kalifornji. 3517 Argyle ul. Tel. Keystone 9766. Munowitch.

RADJO na sprzedaż. Thor maszyna do prania. Hot Blast ogrzewacz. 1508 W. Superior ul.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoje kompletne. $59; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-ej; niedzielami do 5-ej. 26

INTERESA

PIWIARNIA
Z powodu wypadku muszę wynająć lub sprzedać tanio, kompletne nowe urządzenie, ogrzewane, dobry narożnik. Zgłosić się: 1710 W. 21sza ulica.

POTRZEBA wspólnika z kapitałem do "auto machine shop and parts". Jedenaście lat na miejscu. Podać doświadczenie i sumę gotówki do ulokowania. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami M M 2. 19-22

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu śmierci męża, pnr. 1649 W. 47-ma ulica. 24

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, bardzo dobre wyrobione miejsce. Tani rent. 5425 W. Wrightwood Ave. 24

GROSERNIA i buczernia, musi być sprzedana natychmiast. Sprzedam za $400. gotówką. Dobry interes. 5846 Archer Ave. 22

RESTAURACJA z barą, najlepsza lokacja, $600. Połowę gotówki, warunki. Mały "lunch room", $800.— ruchliwe miejsce. Opuszczam miasto. Tel. Juniper 6857. — Na sprzedaż tanio duży elektryczny „register". 24

DO Wynajęcia lub na sprzedaż dobry narożnik nadający się na piwiarnię i salę. 62 stopowy "frontage". — 1100 N. Wood ul. 22

SPRZEDAM skład cukierków z powodu wyjazdu do Europy po umiarkowanej cenie. 729 Keith ul. 19-20-22

SPRZEDAM piwiarnię lub kompletne, nowe, dębowe urządzenie z piwiarni, z powodu zaprzestania interesu. Rzemieński. 2035 Thomas ul.

SPRZEDAM balwierskie lustra oraz dwukrzesłową balwiernię. Dobre miejsce dla balwierza. 5352 Lawrence Ave., 1-sze piętro.

PIWIARNIĘ sprzedam lub zamienię za samochód. 1554 N. Ashland Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż, dobry narożnik, z powodu drugiego interesu, sprzedam za $400. 1244 W. Huron ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

MUSZĘ sprzedać małą grosernię delikatesen; zostałam sama i nie mogę dalej prowadzić; sprzedam za bezcen, byle prędko. Niema żadnego kłamstwa. Kto kupi nie pożałuje. — Mam także domek do sprzedania w Avondale. 1217 Dickson ul.

SPRZEDAM delicatesen, stray narożnik, tylko $300 gotówki potrzeba. — 2101 Crawford Ave.

MUSZĘ oddać tanio po 3-ch latach prowadzenia wyrobionego interesu, składu cukierków i rozmaitości. — Rzadka sposobność, niema konkurencji. Telefon Humboldt 9552. 22

Ptactwo i Zwierzęta

POMERANIAN pieski na sprzedaż, prawdziwej rasy, i jedna suczka 2 lata stara, uczona. Dobre stróże domu. 1530 N. Rockwell ul. 3 piętro.

KANARKI na sprzedaż, białe cinamon i inne. 1750 W. 21 Place i Wood. Stankiewicz. 8-15-22-24-29

NA sprzedaż kanarki śpiewaki, samiczki, dobre do pary. John Kostecki, 1736 N. Winchester Ave., 2-gie, tył. 2,24,29

KANARKI, najlepszej rasy, podarek na gwiazdkę, sprzedam tanio. 1460 Augusta Blvd.

KANARKI kontestowe, na sprzedaż lub zamianę, tanio. 1307 Dickson ul., 3 piętro, w tyle.

POMERANIAN dwie suczki, pomarańczowa i czerwona, jeden Pekinese — sprzedam tanio odpowiednim ludziom. 1118 N. Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ Great Dane pieski, Chow, Spitz, większe i mniejsze, tanio .1823 W. Division ul.

KANARKI na sprzedaż. 1337 Wade ulica.

KANARKI Choppers, dobre śpiewaki, sprzedam tanio. 2117 W. Cortez ulica.

SPRZEDAM pieski tanio rasy „Daschund" jamników. 1253 N. Paulina ul., naprzeciw Wieboldta, 3-cie piętro.

KANARKI domowe na sprzedaż, — choppers, 100 samców. 1742 W. 18ty Place, 2gie w tyle.

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż po umiarkowanej cenie. 1634 N. Hermitage Ave.

FARMY I LOTY

KUPIĘ farmę za gotówkę, w Michigan lub Indiana. Musi być dobra i tania. 3652 S. Wood ul.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 7 pokojowa rezydencja na locie i pół. Nie odmówię przystępnej oferty. Tel. Humboldt 4043, po 6ej wieczorem. 22

MAM dom 4 po 4, rządowy morgecz, z powodu ważnej przyczyny zamienię za farmę zaraz. 1325 Julian ul. pomiędzy Noble i Elston. 19-22

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy 4 mieszkaniowy murowany budynek. Basement i góra, $7,500. — 3527 So. Damen Ave.

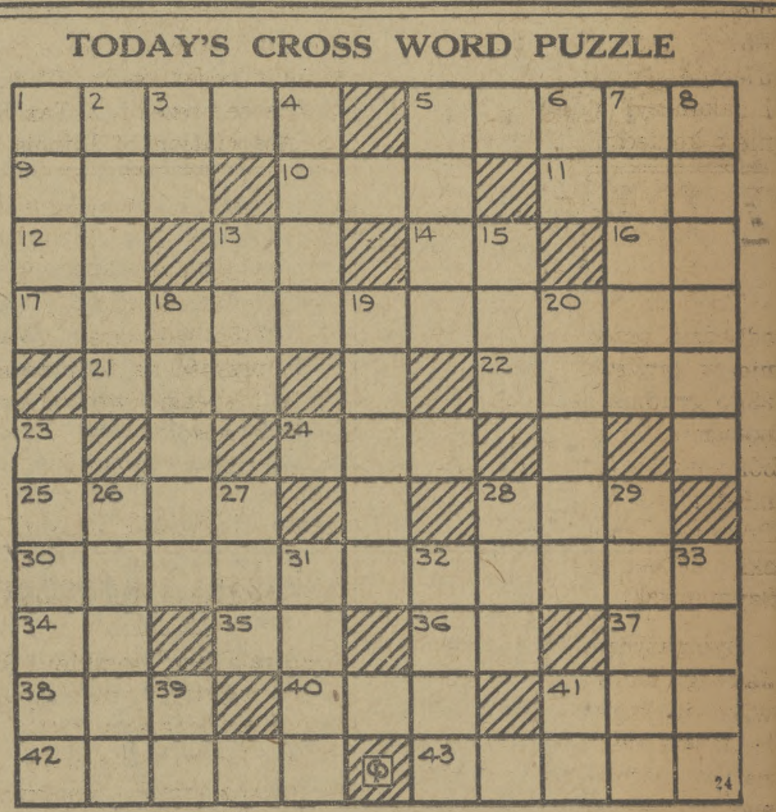
SPRZEDAM dom, $2,650; dochodu $520 rocznie. 1628 N. Hermitage Ave.

DWU mieszkaniowy, drewniany, 4 pokojowy, murowany cottage, na jednej locie, sprzedam za $2,000, zamienię za restaurację lub małą farmę. Armitage 0463. — 1718 N. Richmond ul. Schultz.

DOBRE property 6 rentów sprzedam tanio albo zamienię za mniejsze, z powodu starości. 2147 Webster Ave.

DOM zamienię za farmę w Michigan lub Wisconsin. 918 N. Paulina ul.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Fundamental
5—Tails (opp.)
9—Avenue (abbr.)
10—Go in haste
11—Joined
12—To exist
13—A tone of the diatonic scale
14—Sun god
16—Association of arts (abbr.)
17—Incorrectly
21—Measure of weight
22—A device to be flown in the air
24—To acquire
25—Girl's name
28—Mischievous child
30—Containing sediment
34—Masculine pronoun
35—District attorney (abbr.)
36—An opening
37—Aetatis (abbr.)
38—Girl's name
40—Narrow stick
41—Prescription term
42—A composition
43—Subsides

DOWN

1—An infant
2—To turn aside
3—A point of the compass
4—Part of the face
5—A valiant warrior
6—Form of the verb "to be"
7—Distributed
8—Sojourned
13—A week day (abbr.)
15—Heavy bodied sea bird
18—Not square
19—Follow
20—A letter of the Greek
23—A kind of golf stick
26—Of necessity
27—Help
28—It is (contr.)
29—A sportative trick
31—Girl's name
32—Inclines the head
33—Affirmative votes
39—Like
41—Indefinite article

Answer to previous puzzle

G	R	I	E	F		B	R	I	N	E
L	A	S	T	E	D		I	D	E	S
O	Z		A	N	O	N		A	S	K
B	O	G		D	O	O	M		T	E
E	R	A	S	E	R		A	H		R
	S	L	U	R		B	I	A	S	
M		E	N		C	A	L	L	O	W
O	H		K	I	L	L		E	R	E
R	O	T		D	O	L	T		R	E
S	A	R	A		T	O	O	L	E	D
E	X	I	L	E		T	O	L	L	S

Z MARJANOWA

Ubiegłej niedzieli zakończyły się uroczystości roku jubileuszowego naszej parafji. Z Bogiem rozpoczęliśmy ten rok i z Bogiem zakończyliśmy, mianowicie Misją św. Podczas roku urządzone były różne afery, których kulminacyjnym punktem był bankiet zeszłej niedzieli. I Bogu wdzięczni są marjanowianie za szczególną opatrzność, którą otaczał parafję przez ostatnie 35 lat, jak i za błogosławieństwa podczas roku jubileuszowego.

O uroczystościach i aferach urządzonych, notatki były już podane, więc ks. proboszcz Ed. Brzeziński, C.R., pragnie złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, za liczny udział w tychże, tak parafjanom, jak i przyjaciołom Marjanowa.

Publiczne uznanie i podziękę oddaje ks. proboszcz tym, którzy przyczynili się do odrestaurowania sali parafjalnej. Bez ich szczodrych ofiar, stara sala nie doczekałaby się odnowienia. — I tak w pierwszem miejscu osobom, wielkim dobrodziejom Marjanowa, którzy nie życzą sobie wyjawienia ich nazwisk, dalej sędziemu Jareckiemu, ald. Rostenkowskiemu za ofiarę i wywiezienie ziemi, p. S. Szekluckiemu, Demokratycznej Organizacji, towarzystwom bractwom, chórowi i klubom przy parafji istniejącym. Wszystkim jeszcze raz Bóg zapłać.

Dzisiaj, o godz. 9 rano, odbył się pogrzeb śp. Józefa Słotowskiego. W poniedziałek, o godz. 10 rano, odbędzie się pogrzeb śp. Marji Borowiak.

We wtorek, w uroczystość Bożego Narodzenia, Msze św. odprawione będą w następującym porządku: Pasterka o godzinie 5:30 rano; — następne Msze św. o godz. 7:30, 9, 9:45, 10:30 i 12-ej w południe. Po południu, o godz. 2:30, będą nieszpory.

W środę, w święto św. Szczepana, suma z kazaniem odprawiona będzie o godz. 9 rano.

Czas adwentu już się ma ku końcowi. Święta u progu naszego, a na myśli każdego tydzień karnawałowy. Jak spędzić święta i gdzie się zabawić — o tem mowa. Posłuchajcie tylko. — Chcąc dogodzić publiczności, Klub Młodzieńców św. Józefa, przy tutejszej parafji, znowu powraca z zabawą towarzyską, która przypada na sobotę, 29 grudnia. O zabawie mało pisaliśmy dotychczas ,ale i o niej już wiele mowy i zainteresowania. Bilety nabyć można od członków i przyjaciół. Dopytujcie się kto je ma a na prośbę dostarczą bilet. Zabawa będzie jednym z sukcesów tygodnia karnawałowego w Chicago. — Wszędzie będą zabawy, ale na sobotę, 29 grudnia, wszyscy wybierają się na Marjanowo. Zabawa „Pre-New Year Party i Dance," nietylko położyć ma kres roku starego, ale także dobrze rozpocząć nowy rok. Sala jest piękna, podłoga doskonała — a atmosfera serdeczna.— Aby zaś wzbogacić wieczór, na żądanie publiczności powraca do sali naszej popularna orkiestra radjowa Sturtevanta z Medinah Country Club. Każdy, kto przybędzie, ubawi się doskonale. A więc nie zapominajcie o „Pre-New Year Party i Dance" na Marjanowie, w sobotę, 29 grudnia. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Do pomocy w słuchaniu spowiedzi podczas Misji św., przybyli księża: S. Kowalczyk, C.R., T. Kłopotowski, C.R., F. Dembiński, C.R., J. Zwierzchowski, C.R., H. Gryczman, C.R., W. Okulczyk, C.R., A. Kloska, C.R., J. Grabowski, C.R, H. Jasiński, C.R., B. Lazarowicz, C.R., W. Świentek, C.R., S. Fiołek, C.R., B. Ostręga, C.R., H. Fabiański, S. Pawlikowski, C.R., J. Capiga, C.R., E. Morkowski, C.R., I. Andrysiak, Klarkowski, Dopak, F. Dampts, F. Czarny, S. Ryzner.

W czwartek odbędzie się posiedzenie klubów parafjalnych im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

Przypominamy członkom i członkiniom Stow. Alumnów, oraz przyjaciołom, że roczna afera gwiazdkowa „Christmas Party," odbędzie się w środę, 26-go grudnia. Jak zwykle, tak i tym razem komitet postarał się aby wszyscy się ubawili. — Kto przybędzie, nie pożałuje. Przy tej sposobności nowa administracja rozpocznie swe urzędowanie z pełną energją. Przypominamy, że Stow. Alumnów urządza wielki bal 3 lutego, ale o tem później napiszemy. Bilety nabyć można każdego wieczora w sali klubowej, albo od członków.

Ucichły śmiechy z ostatniej komedji odegranej przez Stow. Alumnów Matki Boskiej Anielskiej, to też Oddział Panien z Apostolstwa Modlitwy, odegra coś poważniejszego, mianowicie „Nie chcę cię znać." Jest to dramat połączony ze śpiewami, w trzech aktach. W głównych rolach zobaczymy znane śpiewaczki chóru marjanowskiego, p. A. Mikulską i S. Szymańską. Sztuka ta oparta jest na 4-em przykazaniu, a więc godna poparcia, nietylko ze strony matki, ale i córki. Reżyserem jest ks. H. Klingsporn, C.R. Bilety do nabycia od członków lub w biurze parafjalnem.

Bal pączkowy Bractwa Mężczyzn Różańca św., odbędzie się dnia 26 stycznia, w sali parafjalnej.

NOC BETLEJEMSKA NA TRÓJCOWIE.

Za kilka dni zostanie wystawiona sztuka treści religijnej pt. „Noc Betleemska" w Audytorjum św. Trójcy staraniem grona młodzieży skupiającej się przy grupach Gminy 120 ZNP. Przedstawienia odbędą się w dniach 26 i 30 grudnia. Dla dzieci po południu o godz. 2ej a dla osób starszych wieczorem o godz. 8ej. Wszyscy rodzice z dziećmi swemi powinni udać się na przedstawienie, by w ten sposób dopełnić nastroju świątecznego. Rzecz to piękna i warta zobaczenia, gdyż przedstawień podobnych nie często się widzi. Przez liczne przybycie na przedstawienie nie tylko spędzi kilka chwil miłych, ale przez to doda się bodźca młodzieży do dalszej pracy dla sztuki a przez to i dla podtrzymania ducha polskości.

Zapał młodzieży naszej należy podtrzymać i dodać jej otuchy do dalszych poczynań. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest również na piękny cel, bo na założenie obozu letniego dla dziatwy skupiającej się nietylko w szeregach gminy 120 ale i innych gminach. Bo cóż może byś lepszego jak wysłanie dzieci do obozu porą letnią, by tam wśród drzew i na świeżem powietrzu spędziła parę tygodni pod okiem osób starszych, wzmocniła swe ciało i odświeżyła ducha.

Choinka (Dzieciątko Jezus)



CHOINKA.

Wszesłaś gwiazdo! Betlejemska gwiazdo!
I znów serce zabiło pragnieniem...
Myśl w rodzinne uleciała gniazdo,
Drogie kąty objęła wspomnieniem
I zaczęła na progu się żalić,
By—jak dziecku—choinkę zapalić.

I poznali ją ludzie—swojacy
I zrobili jej miejsce za stołem,
Biały chlebuś podali na tacy
Z wyrzeźbionym w pośrodku aniołem
I zaczęli ją witać kolędą...
I nie czuła, że dziś jest przybłędą!

Prapraszczurko starych braci, sosen,
Jakie echa żegnały cię z boru?
Że aż odtąd grasz pobudkę wiosen,
Szumisz nutą ojcowskiego dworu,
Że cię dotąd noszę w swej źrenicy,
W złotej łunie, wśród białej świetlicy!

Widzę ciebie w pomroku komnaty
Rozbłyszczoną, naszych drzewin „chłopko!"
Strojną w białe opłatkowe „światy"
Z kołysanką u gałązek szopką
I z Dzieciątkiem złożonem na siano,
Śpiącem cicho pod białą sukmaną!

Widzę ciebie—jak w złotej oprzędzi
Anioł-Zwiastun trzepoce w skrzydełka,
Na żłóbkowej przysiada krawędzi,
Batlejemskie rozkłada jasełka...
I pastuszków oglądam i króle,
Hojne dary niosących w szkatule.

Widzę ciebie i wszystkich, co kołem
Pod twe zielne przypadli igliwie...
Jak się głowy i czoła za czołem
Chylą, niby kłos żrały na niwie—
Jak łzy świecą pod wzroków tych łuną,
A pierś każda jedną dzwoni struną!

Widzę ciebie i siebie chłopięciem,
I białego dziadula z kosturem,
I babunię przed Bożem Dziecięciem
I dwór cały śpiewający chórem,
I konika siwego z siodełkiem,
Co go anioł przyniósł pod skrzydełkiem.

Moje dobre, o złote ty drzewko,
Ja to wszystko mam do dziś pod d[illegible]
I czapeczkę z różową podszewką,
I tę chatkę z jaworem i gruszą,
I szabelkę i chłopców tych czyny
Do ostatniej zachowam godziny!

Szczerość.

Pan do lokaja: Józefie! Tu czuć wódkę.

Józef: Proszę jaśnie pana, to ja brałem na bolący ząb.

Pan: Dawno cię już boli?

Józef: Od maleńkości, proszę pana.

W szkole.

Nauczyciel ukarał ucznia i mówi mu: — Ukarałem cię tak surowo dlatego, że cię kocham!

Uczeń odpowiada: — Ja też bym chciał kochać pana profesora...



Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Towarzystwo Polek Matki Boskiej Dobrej Rady grupa Macierzy Polskiej, będzie miało swe miesięczne posiedzenie jutro o godzinie pierwszej po południu. Bractwo Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy jutro o godzinie w pół do drugiej.

Jutro wieczorem na sali parafjalnej daje program gwiazdkowy dziatwa szkoły Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy. Rodzice dzieci wasze apelują do was prosząc was abyście się stawili na to przedstawienie. Chcą wam okazać swoją mozolną pracę i swoje talenta. Okaźcie im że interesujecie się ich sprawami. Jutro możecie się przekonać czego właściwie dzieci wasze dokonać mogą. Pokażcie im wasze dobre serce przez osobiste przybycie. Obecność wasza drodzy rodzice będzie do ich dalszej pracy. Przyjdźcie więc stoprocentowo rodzice oraz cała parafja.

W zeszłą niedzielę, poniedziałek i wtorek odbywało się w naszej parafji 40-godzinne nabożeństwo, w którem cała parafja brała liczny udział. Przy obfitej pomocy kapłanów, odbywały się uroczyste nabożeństwa poranne i wieczorne. Nabożeństwo rozpoczęto solenną mszą św. po której odbyła się uroczysta procesja. Kazania były głoszone rano i wieczorem przez Ks. Franciszka Płoszka.— Nabożeństwo zakończono solenną procesją. Na zakończenie zaszczycił nas swoją obecnością Jego Eminencja Ks. Biskup Stanisław Bona D. D. z Grand Island Nebraska. Całemu duchowieństwu który raczył przybyć nam z pomocą Ks. Prałat Bona składam jak najserdeczniejsze Bóg Zapłać.

W przyszły wtorek przypada uroczystość Bożego Narodzenia, Pasterka odprawiona będzie o godzinie 5tej rano. Inne Msze św. będą jak w niedzielę. Dnia 26go jest uroczystość św. Szczepana, w ten dzień odprawiona będzie Msza św. o godzinie 10tej rano z kazaniem.

Dnia 19go grudnia odbył się pogrzeb śp. Augusta Pikowskiego, zam. pnr. 3709 S. Morgan ul. liczącego lat 72. Msza św. za duszę zmarłego odprawiana była o godzienie 9tej. Po Mszy św. zwłoki zmarłego zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Dnia 22go grudnia odbył się pogrzeb śp. Wiktorji Ratajkowskiej zam. pod nr. 1058 W. 32 place, liczącej lat 75. Eksportacji z domu dokonał ks. Henryk Pobutkiewicz. Msze św. odprawił ks. Henryk Pobutkiewicz w asyscie miejscowych księży. Po skończonych ceremonjach zmarłej złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem Katarzyna Jamroż Pogrzeb jej odbył się dzisiaj o godzinie 9tej rano. Esportacji z domu dokonał ks. Stanisław Derwiński.

Dnia 20go grudnia odbył się pogrzeb śp. Magdaleny Janiszewskiej zam. pod nr. 2935 Throop ul., liczącej lat 62. Eksportacji z domu dokonał ks. Edward Radwański.



Nieporozumienie.

— Czy urodził się kiedyś w waszem mieście jakiś wielki człowiek?

— Nie, tylko same małe dzieci.